

IKEA odpowie za dyskryminację

„Zwolnienie pracownika w związku z wyrażoną przez niego opinią dotyczącą akcji propagującej ideologię LGBT jest w mojej ocenie dyskryminacją i łamie wolność sumienia oraz wyznania” – stwierdził wice-minister sprawiedliwości Marcin Romanowski. Na polecenie ministra Zbigniewa Ziobry wszczęte zostanie postępowanie sprawdzające. Natomiast część internautów ogłosiła bojkot szwedzkiej firmy.

s.3

Poniedziałek
01/07/2019

cena **2,50** zł

#151 (2368)
NAKLAD 50 359
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Legendarny Miś Wojtek ma swój pomnik
s.4

Wszystkie dzieci z rządowym wsparciem

PROGRAMY \ Już od dziś świadczenie wychowawcze w ramach programu Rodzina 500+ przysługuje na wszystkie dzieci do 18. roku życia, bez względu na dochody uzyskiwane przez rodzinę. Finansowe wsparcie trafi w sumie do 6,8 mln dzieci. – To jest najważniejszy program w naszej polityce – zapewnił premier Mateusz Morawiecki.

s.3



fot. FOTOLIA

 Pracownicze
Plany
Kapitałowe



 **PFR**
Polski Fundusz Rozwoju

W sumie się opłaca

**Oszczędzaj na bezpieczną przyszłość
ze swoim Pracodawcą i Państwem**

www.mojePPK.pl
infolinia: 800 775 775



Bogusław Wolniewicz
(1927–2017) polski filozof, logik, twórca ontologii sytuacji, tłumacz
i komentator Ludwiga Wittgensteina, profesor nauk humanistycznych

\\ Przeciwwstawienie się skutecznemu rozkiełznanemu liberytństwu i lewactwu może się dokonać
tylko w jeden sposób: przez konsolidację sił oporu wokół świętego Kościoła powszechnego. \\



POGODA

Poniedziałek 01.07	Deszcz i burze
WSCHÓD słońca 04:18	ZACHÓD słońca 21:00
Imieniny obchodzą: Bogusław, Gaweł, Halina, Karolina, Klarysa, Marcin, Marian, Szymon, Szymona	

Gdańsk 22°C	Lublin 29°C
Katowice 30°C	Kraków 32°C
Łódź 24°C	Poznań 25°C
Warszawa 24°C	Wrocław 25°C

Wtorek 02.07	Zachmurzenie
WSCHÓD słońca 04:19	ZACHÓD słońca 21:00
Imieniny obchodzą: Benedykta, Bernard, Bernardyn, Bogodar, Bożydar, Jagoda, Urban	

Gdańsk 18°C	Lublin 22°C
Katowice 23°C	Kraków 25°C
Łódź 19°C	Poznań 18°C
Warszawa 20°C	Wrocław 21°C

LESZEK GALAROWICZ

Kto naprawdę narusza normy?

Ofensywa LGBT nie zwalnia tempa. Polska żyje sprawą wyrzuconego z pracy w Ikei Tomasza K., który skrytykował akcję wspierającą to środowisko. Stwierdził, że promowanie homoseksualizmu to sianie zgorszenia, co wzmocnił cytatem z Biblii. Można dyskutować, czy cytaty nie były zbyt dosadne, ale zwolnienie Tomasza K. z pracy jest nieuzasadnione, niesprawiedliwe i krzywdzące. Koncern rozwiązał z nim umowę, powołując się na brak tolerancji i szacunku oraz naruszanie przez niego norm współżycia społecznego. Wątpliwy to przykład tolerancji i szacunku dla odmiennego światopoglądu, a już powoływanie się przez szwedzką firmę na naruszanie norm społecznego współżycia to ponury żart. Kto jak nie środowiska LGBT uderzają w fundamenty naszej cywilizacji i stanowią poważne zagrożenie dla podstawy społeczeństwa – rodziny? Kto zatem narusza normy społecznego współżycia?

Rafał Zawistowski



BOGDAN DOBOSZ

Nieprzewidziane skutki upałów

Fala upałów we Francji wywołała wiele problemów społecznych. Oprócz typowych, jak np. problemy samotnych seniorów, pojawiły się i nowe. Basen miejski w Grenoble stał się miejscem konfrontacji stowarzyszenia muzułmanów z „laickimi” przepisami porządkowymi. Organizacja Sojusz Obywatelski wezwwała kobiety, by kąpały się w islamskich strojach burkini. Zorganizowano już trzy takie akcje. Mają to być działania w ramach nieposłuszeństwa obywatelskiego. Tymczasem przepisy porządkowe nie pozwalają kąpać się w basenie w ubraniach, a do tych zaliczane jest burkini. W istocie chodzi o taktykę wprowadzania islamskich obyczajów w przestrzeń życia publicznego i zmuszenie władz do zmiany przepisów. To część programu politycznego islamu, który polega na zastosowaniu prowokacji, przedstawieniu się w roli ofiary, a następnie mobilizacji mediów ws. rzekomych prześladowań muzułmanów. Władze Grenoble mają tu jeszcze problem dodatkowy. Akcja wywołała reakcję. Grupa obywateli miasta zapowiada, że zamierza się kąpać w tym samym basenie... nago. Ma to być sprzeciw wobec radykalnego islamu. Skutki upałów naprawdę trudno przewidzieć.



Marcin Wolski

38. równoleżnik

Kim z Trumpem,
niczym para równych polityków,
poszwendali się trochę
po równoleżniku.
Raz Północ, raz Południe,
nastąpili nóżką,
a w narodzie Korei
truchlało serduszko.
Pokój, wojna,
dobrobyt, nędza?
– Bądźmy szczerzy,
sprawa jak równoleżnik,
już sześć dekad leży!



Joanna
Lichocka

Kwestia
wolności

Jak poinformowało Ministerstwo Sprawiedliwości, do prokuratury trafiają kolejne informacje o możliwym naruszeniu prawa wobec pracowników Ikei. To efekt skandalu, jaki wybuchł po wyrzuceniu z pracy pana Tomasza, który zaprotestował przeciw wymaganiu od niego promowania propagandy LGBT. Jak wskazał wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski, zwolnienie pracownika ze względu na światopogląd czy wyznanie jest złamaniem co najmniej kilku przepisów – zapisanych w Kodeksie pracy, w Kodeksie karnym, a także konstytucji. Stąd zostało wszczęte postępowanie wobec Ikei ws. dyskryminacji, łamania praw pracowniczych i naruszania norm konstytucyjnych gwarantujących wolność sumienia i wyznania. Oczywiście, propagandziska i politycy POstkomuny wchodzi w ten spór w sposób wymarzony – opowiadają głupstwa o homofobii itp. Rozmijają się z powszechnym odczuciem społecznym – nie wolno narzucać ideologii, z którą ktoś się nie zgadza. To oczywista oczywistość i nie ma nic wspólnego z akceptacją lub jej brakiem dla osób LGBT. To kwestia przywiązania do wolności. Jeśli ktoś myślał, że w Polsce narzucanie Polakom przekonań i zachowań, które są sprzeczne z ich tradycją i wiarą, może się udać, srodze się pomylił.



Piotr
Lisiewicz

Poderżnięte
gardło III RP

„Każdy z nas w ręku trzyma nóż, ślinią się poderżnięte gardła” – marzył o rozprawie z elitami III RP w piosence „Bal u senatora 93” Grabaż z Pidżamy Porno. W imię czyjej krzywdy, definiował w 1993 r. trafnie: „O nas zapomnieliśmy, po imieniu nam woła bieda, choć sprzedaliśmy wszystko, co można było sprzedać”. Jest rok 2019 i Grabaż pomstuje na PiS: „Daliśmy się zagarnąć żulom”, „chrust na stopy już się zbiera”. A na Wp.pl wskazuje, jak ma być prawdziwy bunt: „Przeciw światu korporacji (...) Jedni dorobili się błyskawicznie, inni miraż kapitalistyczny obserwowali na wystawach (...) bezradni byli młodzi”. Prawda! Pytanie: To dlaczego lewicowego buntu przeciw oligarchii nigdy NA SERIO nie zorganizowaliście? Bo nie byłoby juwenaliów i piosenek w radiu? Bo media zrobiłyby z Grabaża świra, jak z Kaczyńskiego i Macierewicza? Jestem piśsudczykiem, a nie endekiem, kibicowałem niezależnym lewicowym inicjatywom, ale one roztopiały się w komercyjnym szajsie. To może (bez bredni o naziołach) daj nam, człowieku, rozwiązać system, skoro sam nie umiałeś? „Każdego dnia wyjeżdżam z Polski” – śpiewa Grabaż. A do Polski PiS trzy razy więcej ludzi wraca, niż z niej wyjeżdża. Daje do myślenia?



PRACA TO PRZEDŁUŻENIE MODLITWY

KOŚCIÓŁ \ Cicha, kontemplacyjna praca, której wzór daje Józef z Nazaretu, staje się przedłużeniem modlitwy – mówił w niedzielę na Jasnej Górze biskup kaliski Edward Janiak do uczestników 38. Pielgrzymki Rzemiosła. Przyjechali na nią przedstawiciele zawodów rzemieślniczych z całej Polski.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

PONIEDZIAŁEK 1 LIPCA 2019

3

Aleksander Mimir

Przygotowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości projekt nowelizacji Kodeksu karnego został złożony w Sejmie 14 maja. Decyzja marszałka Sejmu o procedowaniu projektu w trybie niekodeksowym umożliwiła szybkie tempo prac Izby. Według Kancelarii Sejmu, prace nad nowelą były zgodne z regulaminem Sejmu. Po rozpatrzeniu projektu przez Senat wprowadzono do niego 42 poprawki. Sejm 13 czerwca przyjął 41 spośród nich.

„Celem reformy jest wzmocnienie ochrony prawnokarnej w zakresie czynów godzących w tak fundamentalne dobra prawne, jak życie i zdrowie człowieka, wolność seksualna czy własność” – wskazywał resort sprawiedliwości.

Zmiany w Kodeksie karnym zakładają m.in. wprowadzenie tzw. elastycznego wymiaru kar, wydłużenie kar terminowego pozbawienia wolności do 30 lat, pozostawiając dolną granicę tej kary 1 miesiąca, wydłużenie przedawnienia zbrodni zabójstwa z 30 do 40 lat. Po wprowadzeniu noweli w życie, sąd mógłby orzec bezwzględne dożywocie – bez prawa do warunkowego zwolnienia – za najcięższe zbrodnie, choć nie byłoby to dla sądów obciążające.

W piątek Kancelaria Prezydenta podała, że „prezydent Andrzej Duda zdecydował o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego nowelizacji Kodeksu karnego mającej

PRAWO \ Nowelizacja Kodeksu karnego w Trybunale Konstytucyjnym

„Podejście racjonalne i pragmatyczne”

Projekt nowelizacji ustawy Kodeksu karnego został skierowany przez prezydenta Andrzeja Dudę do Trybunału Konstytucyjnego. Jak wskazał rzecznik głowy państwa, „prezydent zgadza się z zaproponowanymi zmianami, ale są wątpliwości natury prawnej”.



Prezydent Andrzej Duda zdecydował o skierowaniu do Trybunału Konstytucyjnego nowelizacji Kodeksu karnego mającej wprowadzić zmiany w zakresie polityki karnej | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

wprowadzić zmiany w zakresie polityki karnej”.

Nowelizacja do TK trafiła w trybie kontroli prewencyjnej. Jak tłumaczy KPRP, decyzja prezydenta uzasadniona jest przede wszystkim analizą przebiegu procedury ustawodawczej. W oświadczeniu czytamy również,

że istotne zmiany w zakresie polityki karnej wprowadzane przez ustawę nie budzą wątpliwości prezydenta i „rozumiałe jest dążenie ustawodawcy do stanowienia prawa karnego odpowiadającego wymogom sprawiedliwości”.

Prof. Kazimierz Kik na pytanie o ruch prezydenta od-

powiedział, że „prezydent znajduje się w ogniu dwóch ciśnień: opinii publicznej oraz skoncentrowanego ataku opozycji. Elektorat pana prezydenta jest znacznie szerszy niż elektorat Prawa i Sprawiedliwości. Decyzja o skierowaniu nowelizacji Kodeksu karnego do TK wy-

nika z pragmatyzmu – mówił „Codziennej”. Dodał, że „prezydent nie chce stać na drodze PiS-owi, ale też zamierza co najmniej utrzymać elektorat sprzed pięciu lat”. – Postawa pana prezydenta przed wyborami prezydenckimi będzie różniła się od narracji PiS, lecz nie radykalnie, a w ramach rozsądnego pragmatyzmu – podkreślił prof. Kik.

Posel Prawa i Sprawiedliwości Bartłomiej Wróblewski nie doszukuje się w ruchu głowy państwa drugiego dna. – To prerogatywa prezydenta. Skierowanie do TK to nawet obowiązek w sytuacji, kiedy ustawa w ocenie głowy państwa budzi istotne wątpliwości konstytucyjne – tłumaczył poseł Wróblewski w rozmowie z „GPC”. Przypomniał błędną praktykę prezydenta Bronisława Komorowskiego, „który najpierw podpisywał ustawy, a dopiero później kierował je do Trybunału, nawet gdy istniały poważne wątpliwości”. Polityk podkreślił, że „ustawy kierowane do TK w trybie prewencyjnym są zwykle rozpatrywane szybciej”. – Uważam za bardzo ważne, aby z jednej strony trzymać wysoką jakość stanowionego prawa, w szczególności dbać o stronę formalną, trzymać się regulaminu Sejmu, zasad przyzwoitej legislacji i zasad techniki prawodawczej, a z drugiej sprawnie urzeczywistniać społeczne oczekiwania, np. jeśli chodzi o zwalczanie najcięższych przestępstw seksualnych – powiedział „Codziennej” poseł Wróblewski.

IKEA odpowie za dyskryminację

AFERA \ „Zwolnienie pracownika w związku z wyrażoną przez niego opinią dotyczącą akcji propagującej ideologię LGBT jest w mojej ocenie dyskryminacją i łamie wolność sumienia oraz wyznania” – stwierdził wiceminister sprawiedliwości Marcin Romanowski. Na polecenie ministra Zbigniewa Ziobry wszczęte zostanie postępowanie sprawdzające w związku z tymi skandalicznymi wydarzeniami. Natomiast część internautów ogłosiła bojkot szwedzkiej firmy.

Wiceminister sprawiedliwości podkreślił w wydanym w niedzielę oświadczeniu, że z oburzeniem przyjął informację o działaniach sieci IKEA. „Zwolnienie pracownika w związku z wyrażoną przez niego opinią dotyczącą akcji propagującej ideologię LGBT jest w mojej ocenie dyskryminacją i łamie wolność sumienia oraz wyznania. Promowanie ideologii LGBT leży poza sferą obowiązków pracowniczych” – czytamy. „Zagraniczne koncerny zobowią-

zane są do przestrzegania polskiego prawa. Zwolnienie pracownika ze względu na wyznawaną religię czy światopogląd jest w Polsce działaniem bezprawnym” – napisał Romanowski. Jak dodał, narusza to przepisy prawa pracy, w tym Kodeksu pracy (art. 11 [3] oraz art. 18 [3a]), konstytucyjne prawa obywatelskie wolności sumienia i wyznania (art. 53 Konstytucji RP) oraz prawo posiadania i głoszenia poglądów (art. 54 Konstytucji RP).

Wiceszef resortu sprawiedliwości podkreślił, że „Polacy w swej większości odrzucają agresywną rewolucję ideologiczną, która niszczy naszą tradycję”. „Jej elementem jest promowanie ideologii LGBT przez sieć IKEA. Oczekuję, że IKEA nie tylko wycofa się z tej oburzającej decyzji zwolnienia pracownika, ale również przeprosi polską opinię publiczną za swoje niedopuszczalne działania” – oświadczył.

Romanowski przypomniał, że minister spraw-

wiedliwości prokurator generalny Zbigniew Ziobro „wydał polecenie wszczęcia czynności w postaci postępowania sprawdzającego w związku z tymi skandalicznymi wydarzeniami, wskazującymi na możliwość dyskryminacji, naruszenia praw pracowniczych oraz norm chroniących wolność sumienia i wyznania”. Jak dodał, postępowanie będzie się toczyć w kierunku art. 119 kk w związku z art. 194 kk oraz art. 218 kk.

Wiceminister poinformował też, że do prokuratury trafiają informacje o kolejnych pracownikach sieci IKEA, którzy wskazują na naruszenie swoich praw przez narzucanie im poglądów, które są sprzeczne z ich sumieniem i wyznaniem. „W toku postępowania będzie również badane, czy nie doszło do dalszych nielegalnych działań po stronie sieci IKEA” – zapowiedział.

.....
Jan Przemyski, PAP

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT



TAJEMNICZA ŚMIERĆ DZIENNIKARZA

TRAGEDIA \ Gdańska policja zatrzymała 34-letnią kobietę w związku ze śmiercią dziennikarza Radia Gdańsk. Jego zwłoki zostały znalezione w mieszkaniu w dzielnicy Żabianka. Prokuratura nie wyklucza żadnej z wersji ws. śmierci 49-letniego dziennikarza.



Rzeźbę wykonał artysta plastyk ze Szczecina Bohdan Walknowski | fot. arch./d

Tomasz Duklanowski

Miś Wojtek został odnaleziony przez żołnierzy 2. Korpusu Polskiego wiosną 1942 r. w Syrii. Do końca II wojny światowej towarzyszył i służył w armii generała Andersa. Brał udział m.in. w walkach o Mon-

te Cassino. Żołnierze z 2. Korpusu wspominali, że Wojtek nie tylko był maskotką, ale czynnie pomagał, np. nosił amunicję i skrzynki z bronią. Dotarł wraz z wojskiem do Wielkiej Brytanii, gdzie czekał się awansu z szeregowca do stopnia kaprała.

Na pomysł, by uczcić pamięć Misia Wojtka i po-

HISTORIA \ Legendarny Miś Wojtek ma swój pomnik

Waleczny polski miś ma swój skwer

Skwer legendarnego Misia Wojtka, który służył w armii generała Władysława Andersa, powstał w Szczecinie. W jego centralnej części znajduje się rzeźba wykonana z brązu, wiernie oddająca postać zwierzęcia.

pularyzować jego historię w Szczecinie, wpadła Rada Osiedla Krzekowo. Po kilku latach starań o środki, udało się doprowadzić do stworzenia skweru z rzeźbą misia. – Miś był żołnierzem, który razem z żołnierzami Armii Andersa przeszedł szlak od Persji aż do Szkocji – mówi Joanna Pieciukiewicz z Rady Osiedla Krzekowo. – Dlaczego w Szczecinie? Dlatego, że to dobra okazja, by budując plac zabaw dla dzieci, opowiedzieć historię o tym niezwykłym żołnierzu – dodaje.

Rzeźbę wykonał artysta plastyk ze Szczecina Bohdan Walknowski. Wojtek pcha skrzynkę z niemiecką amunicją zdobytą podczas walk pod Monte Cassino.

– Pomyślałem, że stojąca postać Misia przy takim placu zabaw będzie niewygodna dla dzieci – mówi Bohdan Walknowski. – Dzieci musiałyby na niego patrzeć do góry, nie mogłyby na niego usiąść. Teraz Miś pcha tę skrzynkę i mówi: „Macie, zdobyłem tę skrzynkę dla was” – mówi w rozmowie z „Codzienną” Walknowski.

Na placu znajdują się również plansze przedstawiające zdjęcia Misia Wojtka z okresu, gdy służył w 2. Korpusie Polskim, a także historia jego wędrówki z Persji do Edynburga. Poza tym na skwerze znajduje się mnóstwo alejek otoczonych mnóstwem zieleni: krzewami oraz drzewami, dwa place zabaw dla dzie-

ci, na którym są ślady łap Misia Wojtka, siłownia dla seniorów. – Chcieliśmy żeby było to miejsce, gdzie można spędzić miło czas na rekreacji, a także poznać historię tego niezwykłego niedźwiedzia – mówi Joanna Pieciukiewicz.

Po wojnie los Misia Wojtka był bardzo smutny – podobnie jak i żołnierzy generała Andersa, którzy nie mogąc wrócić do kraju, zostali w Wielkiej Brytanii. Wielu z nich pracowało w walijskich kamieniołomach lub londyńskich pubach. Wojtek trafił do klatki w zoo w Edynburgu. Zmarł w 1963 r. Do końca swoich dni Miś Wojtek odwiedzany był w zoo przez żołnierzy 2. Korpusu Polskiego.

To wydarzenie zmieniło Europę

HISTORIA \ 1 lipca 1569 r. na sejmie walnym w Lublinie podpisane zostało porozumienie pomiędzy stanami Korony Królestwa Polskiego oraz Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dzisiaj obchodzimy 450. rocznicę podpisania unii lubelskiej, która została ostatecznie zrealizowana 4 lipca 1569 r.

Unia lubelska jest wydarzeniem absolutnie bez precedensu w historii Europy. Nigdy w dziejach Europy dwa państwa nie połączyły się dobrowolnym węzłem międzypaństwowym, ustanawiając wspólne instytucje, a ostatecznie stając się jednym państwem. Dwa państwa, dwa narody, bez przymusu, bez siły militarnej. Europa знаła kilka unii, ale tylko ta jedna jedyna była w pełni dobrowolna. Żaden związek państw w Europie nie przetrwał tak długo, jak unia polsko-litewska. Jeżeli będziemy liczyć od 1386 r., to mamy 400 lat trwania związku dwóch państw, dwóch narodów. To kolejne wydarzenie bez prece-

densu. Unie polsko-litewskie, a zwłaszcza unia lubelska zaprzeczają, zadają kłam takiemu popularnemu twierdzeniu, że Polacy są narodem kłótliwym i nie umieją się dogadywać. To jest najbardziej przekonujący dowód na to, że my Polacy potrafimy bardzo konstruktywnie, demokratycznie tworzyć instytucje, których nikt stworzyć nie umiał, nie potrafił albo nie chciał – powiedział w rozmowie z „Codzienną” profesor Tomasz Panfil, historyk Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Obchody tego wydarzenia rozpoczęły się wczoraj podczas uroczystej mszy św. w lubelskiej archika-

tedrze. Eucharystii, odprawianej w języku łacińskim, przewodniczył metropolita lubelski abp Stanisław Budzik, natomiast homilię wygłosił metropolita wileński abp Gintaras Gruzas. W nabożeństwie uczestniczyli przedstawiciele władz Litwy, Łotwy, Estonii, Czech oraz Węgier. Spośród polskich polityków obecni byli m.in. wicepremier Jacek Sasin, wicemarszałkowie Sejmu Małgorzata Gosiewska i Ryszard Terlecki, minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński oraz wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Jarosław Sellin.

– Gdy obchodzimy 450. rocznicę zawarcia Unii Lubelskiej, uznajemy jej historyczną doniosłość dla naszych narodów, ale musimy także wyciągnąć wniosek z jej niedociągnięć – powiedział podczas homilii abp Gintaras Gruzas. – Był to ogromny krok w kierunku wzmocnienia naszej obrony i zabezpieczenia wolności od zewnętrznych agresorów, pakt między dwoma katolickimi narodami zapewniający wiele korzyści – podkreślił metropolita.

Adrian Siwek, PAP

Koniec upałów. Przychodzi ochłodzenie

POGODA \ Wczoraj pogoda była dla nas bezlitosna. W niektórych miejscach temperatura sięgała nawet 40 stopni C. Prognozy wskazują jednak na to, że pierwszy tydzień lipca przyniesie nam radykalne ochłodzenie.

W niedzielę IMGW wydało ostrzeżenia trzeciego, najwyższego stopnia przed upałem dla dwóch województwach. Ostrzeżenia trzeciego stopnia obowiązywały w dziesięciu.

Dzisiaj sytuacja ulegnie jednak gwałtownej zmianie. IMGW informuje, że już w poniedziałek na północy, a we wtorek w całym kraju nastąpi ochłodzenie. Według prognozy już dzisiaj praktycznie nad całym terytorium Polski wystąpią umiarkowane i duże zachmurzenia. Pojawiają się także przelotne opady deszczu, a w pasie od Podlasia, Lubelszczyzny i północy Podkarpacia po południową Wielkopolskę, Śląsk i północ Małopolski także burze z gradem. Temperatura maksymalna od 19 st., 22 st. na krańcach północnych Pomorza, 27 st., 29 st. w centrum, do 34 st. miejscami

na południu. Wiatr słaby i umiarkowany, nad morzem okresami dość silny, w porach w wschodnim wybrzeżu do 60 km/h, zachodni i południowo-zachodni. W czasie burz porywy wiatru do 100 km/h.

Synoptycy ostrzegają, że taka pogoda pogłębi trwającą suszę. W najgorszej sytuacji są rejony, które zostały nią najmocniej dotknięte. Powodem tego jest to, że ubywa wody w rzekach, przepływy są bardzo niskie, poziom wód gruntowych opada, a wierzchnia warstwa gleby jest bardzo przesuszona. – Silne parowanie, wysokie temperatury, wiatr oraz deficyt opadów jedynie w najbliższych dniach pogorszą i tak kiepską sytuację hydrologiczną, zwłaszcza w zachodniej Polsce – poinformowało IMGW.

ads, PAP



Pracownicze
Plany
Kapitałowe

Od 1 lipca 2019 r. Pracownicze Plany Kapitałowe obejmują firmy zatrudniające co najmniej 250 osób. Sprawdź, jak z PPK pomnażać prywatne oszczędności emerytalne.



W sumie się optaca

www.mojePPK.pl
infolinia: 800 775 775



Oszczędzaj na bezpieczną przyszłość ze swoim Pracodawcą i Państwem

- Proste i wygodne oszczędzanie na przyszłość
- Środki w pełni prywatne i dziedziczone
- Do każdej wpłaconej złotówki dokładają się Pracodawca i Państwo

PAMIĘĆ \ Jadwiga Długoborska i Lucyna Radziejowska uhonorowane za pomoc Żydom

Dla ratowania innych poświęciły życie

Jadwiga Długoborska i Lucyna Radziejowska w tragicznych czasach II wojny światowej, mimo świadomości surowej kary, potrafiły „zachować się, jak trzeba”. W sobotę w Ostrowi Mazowieckiej odsłonięto tablice upamiętniające te dwie bohaterki. Wydarzenie zrealizowano w ramach inicjatywy „Zawołani po imieniu” Instytutu Pileckiego.

Jan Przemyński

Jadwiga Długoborska była właścicielką pensjonatu, w którym w zamaskowanych pokojach ukrywała Żydów, uciekających przed eksterminacją. Gdy okupanci namawiali ją do podpisania folklisty, zdecydowanie odmówiła (podobnie jak cała jej rodzina). Co więcej, Długoborska działała też w podziemiu. W jej lokalu systematycznie spotykali się oficerowie Armii Krajowej z miejscowego oddziału „Opocznik” i mimo że Niemcy codziennie sprawdzali księgę meldunkową pensjonatu, tajemnicę o działalności konspiracyjnej udało jej się utrzymać niemal do końca okupacji. W nocy z 23 na 24 czerwca 1944 r. Jadwiga Długoborska została aresztowana. Po brutalnym śledztwie za-



Jadwiga Długoborska i Lucyna Radziejowska | fot. Twitter/MKIDN/d

bito ją strzałem w tył głowy, a zwłoki wyrzucono w lesie. Z kolei Lucyna Radziejowska mieszkała wraz z mężem i dziećmi we wsi Płatkownica w powiecie węgrowskim. W 1941 r. małżeństwo ukryło w swoim gospodarstwie 18-letniego zbiega z obozu dla sowieckich żołnierzy.

Niestety, w wyniku zarażenia się od Rosjanina tyfusem zmarł mąż Radziejowskiej. Dwa lata później kobieta zdecydowała się przyjąć pod swój dach dwoje Żydów – matkę z synem. Wkrótce potem, najprawdopodobniej po donosie polskojęzycznej Niemki mieszkającej w tej

samej wsi, w gospodarstwie pojawili się żandarmi. Po krótkim śledztwie Radziejowska trafiła do niemieckiego obozu koncentracyjnego Auschwitz, gdzie zmarła na tyfus.

W ramach projektu „Zawołani po imieniu”, poświęconego osobom narodowości pol-

skiej zamordowanym za niesienie pomocy Żydom podczas II wojny światowej, w sobotę w Ostrowi Mazowieckiej odsłonięto tablice upamiętniające te dwie bohaterki. W uroczystości wziął udział m.in. minister cyfryzacji Marek Zagórski. – Dzisiaj w ten szczególny sposób podkreślamy znaczenie czynów cichych lokalnych bohaterów, których heroiczna postawa wobec zagłady Żydów pokazuje bohaterstwo lokalnych społeczności – mówił Zagórski.

– Całe nasze życie było pełne wspomnień o Jadwidze (...) Została zamordowana dwa miesiące przed opuszczeniem przez wojska niemieckie Ostrowi. Mówiło się, że była człowiekiem, dla którego ważne było życie ludzkie ponad miarę – powiedziała z kolei Barbara Szatyłowicz, krewna Jadwigi Długoborskiej.

Wiosna Biedronia wejdzie do KE?

PARTIE POLITYCZNE \ Lider Wiosny Robert Biedroń poinformował w sobotę, że został upoważniony przez władze ugrupowania do rozmów z Koalicją Europejską o wspólnym starcie w wyborach parlamentarnych. Szef Wiosny zarzekający się do niedawna, że Wiosna wystartuje jesienią samodzielnie, zmienia front z prostego powodu. – Obawia się, że nie przekroczy progu wyborczego – podkreśla prof. Norbert Maliszewski, ekspert ds. marketingu politycznego.

Partia reprezentująca interesy środowisk homoseksualnych cały czas ma rozważać start samodzielny, jednak szanse na powtórzenie w wyborach do Sejmu i Senatu wyniku z majowych wyborów do Parlamentu Europejskiego są nikłe, z czego sam Biedroń zdaje sobie sprawę. – Robert Biedroń obawia się, że nie przekroczy progu wyborczego. Wybory do parlamentu krajowego to inne wybory niż te do PE. Okręgów, w których dzielone są mandaty, jest więcej i trzeba mieć struktury. Poza tym trzeba mieć wielu popularnych kandydatów

w tych okręgach, stąd rodzi się trudność w przekroczeniu progu wyborczego. Wydaje się, że wy kalkulował sobie, że w koalicji będzie łatwiej – mówi „Codziennej” prof. Maliszewski.

Narracja Biedronia jest antypisowska. Pytany o to, co zdecydowało o takim ruchu ze strony partii dotychczas przeciwnej rozmowom z KE, wskazał na zagrożenie ze strony PiS. – Grozi nam większość konstytucyjna – zaznaczył.

Zdaniem Maliszewskiego włączenie w skład KE partii Biedronia rodzi trudności dla Platformy, stanowiącej główny trzon Ko-

alicji. – Warto zauważyć, jaki problem ma Platforma. Z partii szerokiego centrum z 2011 r. skręca w lewo, a elektorat lewicowy to jest najmniej popularna orientacja wśród wyborców – mówi ekspert, dodając, że PO, łącząc się z Wiosną, miałaby kłopot. Inaczej sytuacja wyglądałaby w wypadku włączenia PSL do KE. – Tu jest taka kalkulacja, że PSL ma być bardziej umiarkowanym PiS, a PO ma być partią przyciągającą centrum i lewicę – podkreśla specjalista. W ten sposób KE z PSL bez Biedronia rozszerzyłaby swój elektorat o wyborców prawicowych. – Koalicja z SLD i Wiosną oznaczałaby skręt w lewo – wyjaśnia ekspert.

Tymczasem wczoraj w Krakowie prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz oświadczył, że nie ma miejsca na jednej liście wyborczej dla Wiosny i PSL. Jego zdaniem jedna lista opozycji „to jest zwycięstwo PiS już dzisiaj”, dlatego powinna stworzyć dwa bloki: centrowy i lewicowy. Platforma i Grzegorz Schemtyna mają twardy orzech do zgryzienia.

Paweł Tunia

Rozwój polskiej Marynarki Wojennej

WYDARZENIE \ „Honor, patriotyzm, odwaga i zaangażowanie cechują Marynarkę Wojenną RP. Z okazji święta marynarzy życzę satysfakcji ze służby i deklaruje, że nie zapomnieliśmy o Waszych potrzebach. W nowym Planie Modernizacji Technicznej zawarte są programy dotyczące marynarki, które będą realizowane” – napisał Błaszczak na Twitterze.

Plan Modernizacji Technicznej Wojska Polskiego został przyjęty pod koniec lutego br. Zakłada przeznaczenie 185 mld zł m.in. na okręty nawodne i podwodne, a także na samoloty wielozadaniowe piątej generacji, obronę powietrzną, śmigłowce uderzeniowe i artylerię.

„Odbudujemy także zdolności bojowe Marynarki Wojennej. Przygotowaliśmy rozwiązanie pomostowe dotyczące okrętów podwodnych, nie rezygnujemy z żadnego z programów rozbudowy polskiej MW” – zapewnił w lutym minister Błaszczak. Przyznał też, że problem rozwiązywania pomostowego, które ma pozwolić utrzymać flotę podwodną po wycofaniu starych okrętów, a przed wprowadzeniem nowych „jest palący”. „Mamy

przygotowane rozwiązanie, jesteśmy na dobrej drodze” – zapewnił.

Oprócz programu dotyczącego okrętów podwodnych (Orka) ma być realizowany program nowego okrętu obrony wybrzeża (Miecznik). Jak przypomina MON, Marynarka Wojenna RP jest rodzajem sił zbrojnych, przeznaczonym do obrony morskiej granicy państwa, ochrony żeglugi i interesów w polskich obszarach morskich oraz obrony wybrzeża. Ponadto wspiera Straż Graniczną w ochronie morskiej granicy państwowej i polskiej strefy ekonomicznej, bierze udział w ratowaniu życia w polskiej strefie ratownictwa oraz ratownictwie załóg samolotów.

(sm, PAP)



MORAWIECKI W BRUKSELI

DYPLOMACJA \ Wczoraj wieczorem szef rządu Mateusz Morawiecki udał się do Brukseli na szczyt Rady Europejskiej z udziałem przewodniczącego Parlamentu Europejskiego. Jutro PE wybierze nowego przywódcę.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 1 LIPCA 2019

ŚWIAT

7

JAPONIA \ Podsumowanie szczytu G20

Pudrowanie rzeczywistości

W Osace zakończyło się spotkanie państw grupy G20. Nie zabrakło na nim dwustronnych rozmów, szumnych zapowiedzi ani politycznej kurtuazji. Padł również żart pod adresem prezydenta Rosji Władimira Putina. Nie znaleziono natomiast odpowiedzi na pytania związane z kluczowymi problemami współczesnego świata.

Wiktor Młynarz

Założona przed 20 laty grupa G20 skupia rządy i banki centralne 19 państw świata oraz Unii Europejskiej. Jej przedstawiciele od 2011 r. spotykają się co roku, aby przedyskutować istotne sprawy ekonomiczne i polityczne.

Podczas tegorocznego szczytu w Osace największym zaskoczeniem był efekt rozmów przywódcy USA Donalda Trumpa z prezydentem Chin Xi Jinpingiem. Obaj liderzy spotkali się po raz pierwszy od siedmiu miesięcy. Trump stwierdził, że spotkanie było „znakomite”, a Chiny i USA wróciły na „właściwy tor” w rozmowach o handlu. Podkreślił jednak, że negocjacje trwają. Chińskie media informują, że prezyden-



Trudno mówić o przełomowych decyzjach po zakończonym w weekend szczycie G20 w Osace | fot. POOL New/Reuters

ci zgodzili się na zawieszenie broni w trwającej wojnie handlowej i że Trump obiecał nie nakładać na Chiny nowych ceł. Prezydent USA podjął także drażliwy temat, czyli kwestię telekomunikacyjnego giganta

Huawei, który Amerykanie uznają za zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego. Ujawnił, że ponownie zastanowi się nad zakazem sprzedaży tej firmie części przez amerykańskich dostawców.

Donald Trump spotkał się też z Władimirem Putinem. Zapytany przez dziennikarza, czy powie prezydentowi FR, żeby nie mieszał się w amerykańskie wybory, Trump odparł: „Oczywiście, że tak. Nie miesza-

w wyborach, prezydencie”. Uwaga ta wywołała wściekłość amerykańskiej lewicy. Komentatorzy wskazują, że wygłosił ją w mało poważny sposób. Jednak jest to całkowicie zrozumiałe – ci sami komentatorzy od 2016 r. twierdzą, że Trump doszedł do władzy dzięki ingerencji Rosjan. Śledztwo komisji nie znalazło na to cienia dowodu.

Sam Putin stał się obiektem żartów, gdy dziennikarze zauważyli, że pił z własnego kubka z godłem Rosji. Rzecznik prezydenta Dmitrij Pieskow powiedział dziennikarzom, że Putin jest do kubka przywiązany i często zabiera go na zagraniczne podróże, ale nie powstrzymało to żartów o tym, że prezydent FR boi się zatrucia radioaktywną herbatą.

Obok wielu istotnych tematów, jak np. Iran czy handel bronią, pojawiła się również kwestia globalnego ocieplenia. Jego ważność podkreślała szczególnie Francja. USA stwierdziły jednak, że priorytetem jest „tania, niezawodna i bezpieczna energia dla wszystkich obywateli”. Zgodzono się natomiast na wspólną walkę z plastikiem, który trafia do oceanów.

Marynarze kartą przetargową

KIJÓW-MOSKWA \ Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski zaapelował do Władimira Putina o uwolnienie ukraińskich marynarzy, zatrzymanych ponad pół roku temu w pobliżu Cieśniny Kerczeńskiej. Rosyjski przywódca poinformował, że nie podjęto decyzji o ich przyszłości.

Podczas konferencji prasowej ukraiński prezydent zaapelował do władz Kremla, by „zwróciły dzieci ich rodzicom”, mając na myśli przetrzymywanych marynarzy. Zaatakował przy tym szefa ukraińskiej dyplomacji Pawła Klimkina za to, że nie otrzymał od niego dokumentu ws. odpowiedzi Rosji na ten temat. Zdaniem Zełenskiego taka postawa szkodzi kwestii powrotu żołnierzy.

Kijów domaga się od Moskwy respektowania orzeczenia Międzynarodowego Trybunału Prawa Morza (ITLOS) w Hamburgu i uwolnienia 24 ukraińskich marynarzy, którzy zostali aresztowani 25 listopada 2018 r. po ataku dokonanym przez rosyjskie siły w rejonie Cieśniny Kerczeńskiej. Ukraińcy próbowali przepłynąć z Morza Czarnego na Morze Azowskie przez

wspomnianą cieśninę, kontrolowaną przez rosyjskie wojsko.

W odpowiedzi na ukraińskie żądania Rosja przesłała notę, w której udzieliła Kijowowi „gwarancji uczestniczenia w postępowaniu karnym wobec marynarzy”. Kijów ocenił, że jest to propozycja nie do przyjęcia. Prezydent Rosji Władimir Putin poinformował, że na razie nie została podjęta decyzja ws. marynarzy, i dodał, że rozmawiał na ten temat z prezydentem USA Donaldem Trumpem w kuluarach szczytu G20 w Osace. – Najważniejsze, by sprawa ta nie stała się częścią kampanii przedwyborczej na Ukrainie – powiedział Putin.

W rzeczywistości Rosja wykorzystuje tę sprawę, podobnie jak np. kwestie gazowe, do nacisku na Kijów i próbuje wpływać nimi na kampanię wyborczą w tym kraju. Przy-

kład takiej manipulacji miał miejsce w piątek, gdy na lotnisko w Kijowie dotarli czterej ukraińscy jeńcy, których wspierani przez Rosję separatyści przekazali prorosyjskiemu politykowi ukraińskiemu Wiktorowi Medwedczukowi. Doszło do tego bez wiedzy Kijowa. Medwedczuk jest liderem partii Opozycyjna Platforma – Za życie, a wcześniej kierował administracją prezydencką za czasów Leonida Kuczmy. Uważany jest w swoim kraju za przedstawiciela Moskwy. Putin jest ojcem chrzestnym jego córki. Medwedczuk w czasach prezydentury Petra Poroszenki odgrywał rolę pośrednika w rozmowach dotyczących uwolnienia jeńców. Po objęciu tego stanowiska przez Zełenskiego został od tej misji odsunięty.

Aleksander Kłos

Unijne stanowiska podzielone

BRUKSELA \ Szef Rady Europejskiej Donald Tusk przekazał liderom Parlamentu Europejskiego propozycję Francji, Niemiec, Holandii i Hiszpanii, by stanowisko szefa Komisji Europejskiej przypadło socjalistom, szefostwo PE ludowcom, a Rada Europejska liberałom.

Taką informację podała wczoraj po południu Polska Agencja Prasowa, powołując się na unijne źródła. Podczas wczorajszego spotkania konferencji przewodniczących z Tuskiem nie padły żadne nazwiska, ale Parlament Europejski podtrzymał swoje stanowisko w sprawie popierania tylko kandydatów wiodących. W jego ramach pretendentem socjalistów do objęcia stanowiska szefa Komisji Europejskiej jest jej obecny wiceprzewodniczący Frans Timmermans. Źródło dyplomatyczne jednego z krajów członkowskich potwierdziło PAP, że to właśnie jego kandydatura miała być omawiana w ramach wczorajszego wieczornego spotkania w Brukseli.

Wiadomo, że przeciwnikami mianowania Timmermansa na szefa KE są kraje Grupy Wyszehradzkiej,

a więc Polska, Czechy, Słowacja i Węgry. W sobotę wicepremier Włoch i szef tamtejszego MSW Matteo Salvini także oświadczył, że nie poprze tej kandydatury. – Wydaje mi się, że nowa Europa powinna narodzić się w imię pracy, a nie prekariatu i polityki zaciskania pasa – komentował włoski polityk w rozmowie z telewizją SkyTg24.

Wczoraj pojawiła się także nieoficjalna wiadomość, że liderzy Grupy Wyszehradzkiej przed rozpoczęciem obrad spotkają się z kanclerz Angelą Merkel i prezydentem Francji Emmanuelem Macronem, by przedyskutować kandydatury na unijne stanowiska. Więcej o potencjalnych efektach tych rozmów i ustaleniach szczytu w jutrzejszej „Codziennej”.

(kw, PAP, Niezależna.pl)

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-6 POLSKA 7 ŚWIAT 8-14 GOSPODARKA 15 KULTURA 16-17 PUBLICYSTYKA 18 PROGRAM TV 18 OBRONA NARODOWA 19 SPORT



fot. Pixabay/d

STATYSTYKA \ W pierwszym kwartale 2019 r. w całej branży meblarskiej odnotowano wzrost produkcji. Największy, o 18,7 proc., dotyczył mebli drewnianych stołowych i do salonów. Na drugim miejscu znalazły się meble drewniane do sypialni, gdzie produkcja wzrosła o 16,1 proc. Trzecie miejsce ze wzrostem o 7,7 proc. należy do mebli kuchennych.

MŚP \ Składki w 2020 r. będą wyższe, ale rząd obniży podatek PIT i zaproponuje inne udogodnienia

Reformy systemu ZUS nie będzie

W przyszłym roku składki ZUS dla osób prowadzących działalność gospodarczą wzrosną, ponieważ wzrośnie minimalne wynagrodzenie, które jest podstawą wymiaru składek – wyjaśnił rzecznik rządu Piotr Müller. Jednocześnie przypomniał, że rząd wprowadził tzw. mały ZUS, będzie też obniżka podatku PIT.

Jan Kamieniecki

W ubiegłym tygodniu media, zwłaszcza elektroniczne, podniosły alarm, że w przyszłym roku nastąpi największa od siedmiu lat podwyżka składek ZUS płaconych przez osoby prowadzące działalność gospodarczą. „Rzeczpospolita” napisała, że od stycznia przyszłego roku 1,5 mln takich osób zapłaci miesięczne składki nawet o 120 zł większe niż obecnie.

Wszystko to za sprawą rekordowego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce w tym roku. Wymusiło to korektę prognozy tego wskaźnika w projekcie ustawy budżetowej na przyszły rok. Rząd przyjął w nim prognozę przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia brutto w gospodarce narodowej w 2020 r. na 5227 zł. Liczone

od tej kwoty składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oczywiście wzrosną i minimalna kwota płacona przez osoby prowadzące działalność gospodarczą wyniosłaby 1434,74 zł miesięcznie, czyli o 117,77 zł więcej niż w tym roku.

– To normalna konsekwencja prognozowanego wzrostu wynagrodzeń – wyjaśniło Ministerstwo Rodziny Pracy i Polityki Społecznej. Mimo to informacje podawane przez media zaniepokoiły Adama Abramowicza, rzecznika małych i średnich przedsiębiorców, który skierował do premiera Mateusza Morawieckiego list. Stwierdził w nim, że dopóki będzie istniał ryczałtowy ZUS, dopóty będzie on niszczył miejsca pracy i stanowił barierę dla małego biznesu. Rzecznik MŚP dodał, że liczy na reformę systemu.

„Pana Rząd dokonał wielu dobrych zmian w funk-

cjonowaniu sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce. Jednak bez zmian w ubezpieczeniach społecznych dla przedsiębiorców nie będziemy mogli osiągnąć podobnych warunków, jakie mają przedsiębiorcy w krajach tzw. starej Unii” – napisał Abramowicz.

Do sprawy odniósł się rzecznik rządu Piotr Müller, który zwrócił uwagę, że wzrost składki ZUS jest efektem wzrostu płac w Polsce. – W tej chwili reformujemy system podatkowy, podatek dochodowy będzie zmniejszony z 18 do 17 proc., będą też zwiększone koszty uzyskania przychodów – oświadczył. Przypomniał również, że od 1 stycznia br. wprowadzono tzw. mały ZUS, gdzie składka jest ustalana na podstawie przychodów. – Na razie innych działań w zakresie korekt w obszarze składek ZUS nie planujemy – dodał.



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Samoloty na prąd

TECHNOLOGIE \ Producenci samolotów oraz silników do tych maszyn są naciskani przez linie lotnicze, aby pracowali nad coraz bardziej niskoemisyjnymi i wydajnymi w paliwo modelami. Od 2035 r. rzeczywistością mogą stać się radykalnie nowe technologie budowy samolotów.

Nowe samoloty są sukcesywnie wprowadzane do służby, ale linie lotnicze wciąż naciskają na jeszcze nowocześniejsze modele. Już i tak każda nowa generacja jest średnio od 15 do 20 proc. oszczędniejsza w paliwo, a jednak to wciąż za mało. Od ponad 10 lat branża lotnicza realizuje bowiem ambitny cel środowiskowy. Do 2050 r. ma ograniczyć poziom emisji CO₂ o 50 proc. w porównaniu z poziomem emisji z 2005 r., bo ruch na niebie będzie się zwiększać. Według prognoz do 2037 r. liczba pasażerów się podwoi. Jak do tej pory myśl inżynierska szła w kierunku samolotów napędzanych węglowodorowym paliwem, obecnie brany jest pod uwagę napęd hybrydowy czy elektryczny. To pozwoliłoby w znaczący sposób zredukować ilość produk-

wanych emisji. Od 2035 r. rzeczywistością mogą stać się radykalnie nowe technologie budowy samolotów, dlatego już teraz branża powinna planować ich rozwój i zastosowanie – stwierdza Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Lotniczych (IATA). Może się okazać, że zmiana technologii wymusi konieczność modyfikacji lotnisk, np. poprzez dodanie infrastruktury ładowania baterii. Jak przypomina IATA, od 2016 r. lotniska w Szwecji i Norwegii wprowadziły do swojej regularnej oferty mieszanki paliw odnawialnych. Niedawno linie lotnicze KLM zobowiązały się, że przez 10 lat od uruchomienia rafinerii biopaliw SkyNGR będą kupowały 75 tys. ton biopaliw rocznie, co pozwoli obniżyć emisję CO₂ o 200 tys. ton rocznie. Technologia budowy sa-

molotów i zastosowanie paliw nowej generacji nie wystarczy, by osiągnąć zakładane cele. Według IATA, bardzo ważne jest wsparcie rządów. W niektórych krajach takich jak Holandia czy Wielka Brytania, władze w porozumieniu z branżą stworzyły „mapy drogowe” zrównoważonego lotnictwa. Dokumenty te mogą stanowić przykład dla innych krajów – sugeruje IATA. Wiele też państw np. Stany Zjednoczone, Kanada, Australia, Japonia, Korea Południowa, a także w UE wprowadziło programy finansowania technologii lotniczej. Ważne jest też, aby rządy wspierały przez właściwe ustawodawstwo zastosowanie nowych, niskowęglowych technologii i związanej z nimi infrastruktury.

.....
LUS, ryneklotniczy.pl

Odszkodowanie za nieczyste diesle

MOTORYZACJA \ Grupa 2,5 tys. czeskich posiadaczy samochodów marki Volkswagen ma dostać odszkodowanie za to, że silniki tych aut nie spełniały norm czystości spalin. Otrzymają po 8,5 tys. euro.

To konsekwencja ujawnienia w 2015 r. przez amerykańską Agencję Ochrony Środowiska (EPA), że w samochodach Volkswagena zastosowano oprogramowanie automatycznie zmniejszające emisję zanieczyszczeń, gdy silnik jest poddawany testom. Przy normalnej jeździe była ona do 40 razy wyższa.

Sąd Rejonowy dla Pragi na skutek pozwu zbiorowego złożonego przez organizację konsumencką Safe Diesel nakazał niemieckiemu koncernowi wypłatę rekompensaty właścicielom aut, które zawierały oszukańcze oprogramowanie. Decyzja dotyczy 2435 osób. Otrzymają one 533 mln koron czeskich (ok 89 mln zł), co daje ok. 36,6 tys. zł na osobę. František Honsa z kancelarii BBH, reprezentującej poszkodowanych, twierdzi, że jest to taka rekompensata, jaką otrzymują nabywcy VW

w Stanach Zjednoczonych. Producent już ogłosił, że odwoła się od decyzji.

O odszkodowaniu dla polskich właścicieli wadliwych diesli z koncernu Volkswagena od kilku lat walczy stowarzyszenie StopVW. Według jego szacunków problem dotyczy 250 tys. aut marki Audi, Volkswagen, Skoda, Seat i Porsche, wprowadzonych na polski rynek w latach 2008–2015. W grudniu 2018 r. stowarzyszenie złożyło do Sądu Najwyższego skargę kasacyjną do pozwu przeciwko Volkswagenowi. Wcześniej przegrało bowiem sprawy w dwóch instancjach. Polskie sądy uznały, że pozew przeciwko niemieckiemu producentowi samochodów o odszkodowania dla polskich klientów nie może być rozpatrywany w Polsce.

.....
(a.mac.)

W ASZCHABADZIE RUSZA PRODUKCA GAZU

SUROWCE \ W Turkmenistanie otwarto jedno z największych na świecie zakładów przerobu gazu o mocy 1,785 mld m sześć. gazu ziemnego rocznie. Inwestycja o wartości ok. 1,7 mld dol. została zbudowana przez konsorcjum z udziałem japońskiej firmy Kawasaki Heavy Industry i tureckiej Ronesans. Turkmenistan posiada czwarte co do wielkości złoża gazu ziemnego na świecie, szacowanych na 7,5 bln m sześć.

for. Sergei Karpukhin/Reuters

Już od dziś świadczenie wychowawcze w ramach programu Rodzina 500+ przysługuje na wszystkie dzieci do 18. roku życia, bez względu na dochody uzyskiwane przez rodzinę. Finansowe wsparcie trafi w sumie do 6,8 mln dzieci. – To jest najważniejszy program w naszej polityce – zapewnił premier Mateusz Morawiecki.

Paweł Woźniak

Program Rodzina 500+ jest finansowym fundamentem wsparcia rodzin. Wszedł w życie 1 kwietnia 2016 r. i przyczynił się do znacznej poprawy sytuacji materialnej rodzin. W 2015 r. łączne wydatki budżetu państwa na rzecz rodzin wyniosły 1,78 proc. PKB. W 2017 r. stanowiły już 3,11 proc. PKB. Jest to wzrost o 75 proc.

Program realizuje trzy podstawowe cele: wpływa na wzrost liczby urodzeń, ogranicza ubóstwo, w szczególności wśród dzieci oraz stanowi inwestycję w rodzinę. Liczby mówią same za siebie. W latach 2015–2017 współczynnik dzietności wzrósł z 1,29 do 1,45. W tym samym okresie ubóstwo skrajne spadło z 6,5 do 4,3 proc.

Premier Morawiecki potwierdził w sobotę pod-

PROGRAMY \ Rodzina 500+ to racja stanu państwa polskiego

Wszystkie dzieci z rządowym wsparciem



Program Rodzina 500+ jest finansowym fundamentem wsparcia rodzin | fot. Krystian Maj/KPRM/d

czas pikniku rodzinnego w Mroczu w woj. kujawsko-pomorskim, że pomoc rodzinom, m.in. w ramach programu Rodzina 500+, to podstawowy cel rządu, a nawet racja stanu pań-

stwa polskiego. – To jest program, który ma budować polskie rodziny – tłumaczył. – Jest najważniejszym programem w naszej polityce społecznej i gospodarczej. Gospodarka jest

po to, aby społeczeństwo się jak najlepiej rozwijało. Nie chcemy Polski wyludnionej, smutnej, biednej, niemogącej związać końca z końcem. Chcemy, żeby Polska po prostu rozwija-

ła się ludnościowo – mówił szef rządu.

Towarzyszając premierowi Bożena Borys-Szopa, minister rodziny, pracy i polityki społecznej, zachęcała z kolei do jak najszybszego składania wniosków. – Proszę pamiętać, że program jest również dla jedynaków. Oboje z panem premierem będziemy czekać na wasze pierwsze wnioski i będziemy je sprawnie realizować, żebyście jak najszybciej te pieniądze otrzymali – apelowała Borys-Szopa.

Stanisław Szwed, wiceszef MRPiPS, podkreślił, że ministerstwu zależy, by jak najwięcej osób składało wnioski drogą elektroniczną. Tłumaczył, że im szybciej wniosek zostanie złożony, tym szybsza będzie wypłata świadczenia. – Program realizują samorządy i są one do tego przygotowane. My dajemy całą oprawę systemów informatycznych. Wnioski online będzie można składać za pośrednictwem kanałów bankowości elektronicznej, portalu Emp@tia oraz platformy usług elektronicznych ZUS – powiedział Szwed.

Wnioski 500+ na pierwsze dziecko – na razie przez internet

BEZPIECZEŃSTWO \ Wraz ze startem nowej odsłony programu Rodzina 500+ ruszyło przyjmowanie wniosków. Zgłoszenia o przyznanie świadczenia na nowych zasadach będzie można składać online od 1 lipca, a od 1 sierpnia drogą tradycyjną – w urzędzie lub listownie pocztą. Ze świadczenia skorzysta prawie dwa razy więcej osób niż do tej pory.

Ministerstwo Cyfryzacji apeluje o składanie wniosków online i ostrzega przed nadużyciami – Czekacie na 500+ na pierwsze dziecko? Postawcie na wygodę i oszczędność czasu – złóżcie wniosek przez internet. Nie korzystajcie z pośredników, nie dajcie się naciągnąć oszustom. Poradzicie sobie sami – informuje resort.

Od tego roku rodzice nie muszą już dokumentować swojej sytuacji finansowej. Dzięki temu elektroniczny formularz jest prostszy i krótszy.

Najkorzystniej jest złożyć wniosek od 1 lipca do 30

września. To gwarancja tego, że pieniądze zostaną wypłacone z wyrównaniem od lipca. Jeśli natomiast wniosek zostanie dostarczony po 30 września, wtedy świadczenie będzie przysługiwało od miesiąca, w którym go złożono.

Na wniosku należy podać adres e-mail. Dzięki temu szybko dotrze do nas informacja potwierdzająca przyznanie świadczenia. W innym wypadku taką informację będzie można odebrać w urzędzie.

– Rodzice, którzy chcą załatwić tę sprawę online, mają trzy możliwości – wszystkie

bezpieczne i pewne. Pierwsza to prowadzony przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej portal Empatia. Druga – wysłanie wniosku przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE ZUS), trzecia – skorzystanie z bankowości elektronicznej. Nie warto korzystać z pośredników, którzy obiecują pomoc. Poradzą sobie Państwo sami – podkreśla minister cyfryzacji Marek Zagórski. Aby móc skorzystać z pierwszej lub drugiej możliwości, czyli wysłania wniosku za pośrednictwem portalu Empatia lub PUE ZUS, należy wcześniej założyć profil

zaufany. W większości przypadków trwa to kilka minut i jest bezpłatne. Zresztą profil zaufany powinien mieć każdy rodzic – może przydać się wielokrotnie – umożliwia chociażby zgłoszenie narodzin dziecka, zawniaskowanie o dowód osobisty czy logowanie do Internetowego Konta Pacjenta. Profil można założyć na rządowej stronie www.pz.gov.pl.

Profil zaufany daje pełnię bezpieczeństwa, ale działając przez internet, zawsze należy być czujnym. – Jeśli składamy wniosek przez internet, korzystajmy tylko z zaufanych i oficjalnych

stron internetowych – tłumaczy minister Zagórski. – Upewniamy się, że połączenie jest objęte szyfrowaniem. Jak to zrobić? Zwracajmy uwagę na to, czy w pasku adresu jest zielona kłódka i napis <https://>. Ignorujemy maile i komunikaty, które nakłaniają nas do szybkiego działania, oferują natychmiastową pomoc w złożeniu wniosku – taki typ wiadomości zwykle okazuje się oszustwem. Nie klikajmy w podejrzane linki, nie otwierajmy załączników, na które nie czekaliśmy – dodaje szef MC.

Wszelkie podejrzane strony, pliki czy aktywności w internecie można zgłaszać do specjalnego zespołu powołanego do reagowania na zdarzenia naruszające bezpieczeństwo w sieci, na witrynie incydent.cert.pl. Dzięki temu zarówno my, jak i inni użytkownicy sieci będą bezpieczni.

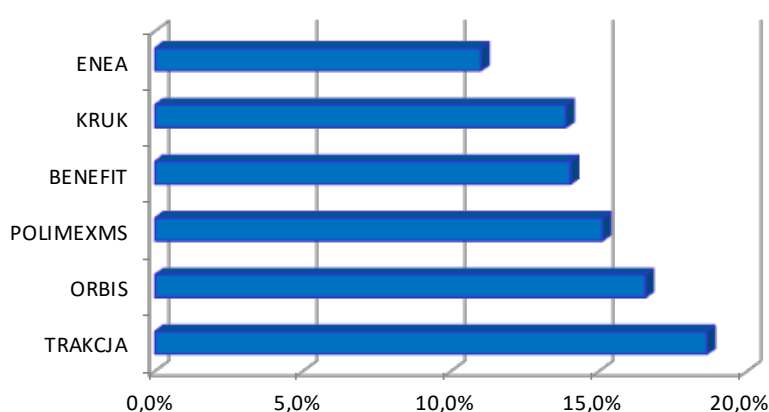
(p. woz.)



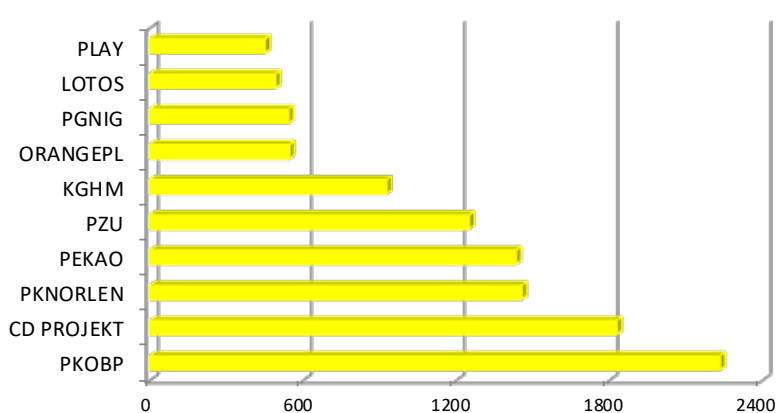
Udany czerwiec

GIEŁDA \ W piątek Warszawa na minusie, w przeciwieństwie do Europy. Bilans miesiąca dodatni na zdecydowanej większości parkietów wszystkich kontynentów.

Największe czerwcowe wzrosty w segmencie mWIG40



Największe czerwcowe obroty w mln PLN



Poniedziałek nie przyniósł znaczących zmian na azjatyckich parkietach. Inaczej było w Europie, gdzie pod koniec dnia większość wskaźników traciła na wartości. Mocno, bo 0,6 proc. zniżkował DAX30, a niewiele lepiej było w Mediolanie. W efekcie Euro Stoxx 50 stracił 0,35 proc. W zdecydowanie lepszych nastrojach byli inwestorzy w naszej części Europy. W Budapeszcie co prawda nie odbyła się sesja, ale za to w Moskwie i Stambule indeksy zyskały na wartości, choć na tym pierwszym parkiecie bohaterem był rosyjski rubel, na drugim zaś... polityczna porażka prezydenta Erdoğan. W Warszawie także była widoczna zieleń – WIG20 umocnił się o prawie 1 proc. pomimo słabszych, niż zakładano, danych z gospodarki (produkcja budowlana i sprzedaż detaliczna wypadły gorzej niż przed miesiącem). Jeszcze lepiej zaprezentowały się średnie spółki, których indeks zyskał ponad 1,1 proc. Obroty jak na poniedziałek były niezłe (600 mln zł), ale daleko im do tych z ubiegłego piątku, gdy wyniosły ponad 1,5 mld zł.

W USA indeksy nie zyskały na wartości, bo trudno za sukces uznać umocnienie DJIA o 0,03 proc. Wskaźnik Nasdaq Composite stracił ponad 0,2 proc., utrzymując jednak odczyt powyżej 8 tys. pkt.

Wtorek przyniósł znaczące osłabienie na warszawskim parkiecie. WIG20 znalazł się poniżej ubiegłotygodniowego zamknięcia, notując wynik 2303 pkt. Średnie spółki zaprezentowały się zdecydowanie lepiej, bo tu indeks stracił tylko 0,2 proc. Notowania od początku zmagania przebiegały poniżej poniedziałkowych odczytów, ale do godz. 15.30 i nowojorskiego otwarcia nic nie zapowiadało tak słabej końcówki. WIG20 utrzymywał wynik bliski 2320 pkt, by szybko spaść do wartości 2296 pkt. Europa także zamknęła dzień na minusie, ale tu mimo gorszego startu sytuacja była lepsza i jeszcze o godz. 15 indeksy we Frankfurcie czy w Paryżu były na plusie. DAX30 w końcówce osłabł, zamykając dzień spadkiem o 0,36 proc., a lepszy wynik wskaźnika CAC40 sprawił, że Euro Stoxx zakończył dzień obniżką o 0,28 proc. i wynikiem 3446 pkt.

Na GPW, gdzie obroty były wyższe niż dzień wcześniej, słabo spisały się walory Lotosu tracące 4,8 proc., a także banki, których indeks sektorowy spadł aż o 1,5 proc. Atmosferę ratowały energetyka (wzrosty PGE oraz Tauronu), a także drożące KGHM, Dino PL i CD Projekt.

Środowe notowania w Europie nie rozpoczęły się zbyt dobrze i do godz. 11 większość indeksów pozostawała na minusie. Pewien wpływ na to miał sygnał z Azji,

ROZMAITOŚCI \ Dochody osobiste w USA wzrosły w maju o 0,5 proc. w porównaniu z kwietniem. Oznacza to wzrost o prawie 90 mld dol. • Donald Trump wyraził zgodę na ograniczenie sankcji wobec chińskiego koncernu Huawei.

gdzie dominował czerwony kolor. Nie był on jednak tak wyraźny jak we wtorek w Nowym Jorku, gdzie mocno straciły spółki związane z nowymi technologiami (indeks Nasdaq Composite zniżył się ponad 1,5 proc.). Jednak azjatycki sygnał długo nie był obojętny dla Europy. W południe było już lepiej i wyraźny wzrost miał miejsce we Frankfurcie, gdzie DAX30 pokonał poziom 12 300 pkt, a zielony kolor widoczny był dla indeksów z Paryża i z Londynu.

Na GPW przedpołudnie było zdecydowanie lepsze i WIG20 jedynie chwilowo był na minusie, a tuż po godz. 12 osiągnął 2317 pkt. Duży wpływ na taki obraz dnia miała energetyka. Co prawda dwie spółki (PGE i Tauron) nie mają dużego przełożenia na indeks WIG20, ale ich wzrosty były znaczące. Przed południem wskaźnik całego segmentu zyskiwał ponad 5 proc., a po amerykańskim otwarciu umocnienie wynosiło prawie 7 proc.! A przecież jeszcze nie tak dawno indeks notował roczne minimum. Na plusie były także banki, czerwony kolor zaś widoczny był dla sektora paliwowego, na co wpływ miał trącający na wartości Lotos. Koniec dnia dla sektora nie przyniósł znaczących zmian i WIG Energetyka zamknął dzień ponad 6-procentowym wzrostem. Skorzystał na tym cały rynek, gdzie WIG zyskał ponad 0,6 proc., co zawdzięczał lepszemu wynikowi średnich spółek (wzrost indeksu o ponad 0,9 proc. wobec 0,6 proc. czołowej dwudziestki).

Czwartek przyniósł umocnienie w Azji i niezły początek w Europie. Skorzystał na tym warszawski parkiet, gdzie WIG20 przekroczył poziom 2340 pkt. Jednak tuż przed południem, przy braku danych, Europa, a zwłaszcza Frankfurt, wyraźnie osłabła i znalazła się na minusie. WIG20 utrzymał dodatni odczyt, ale od swojego szczytu tracił dość szybko ponad 10 pkt.

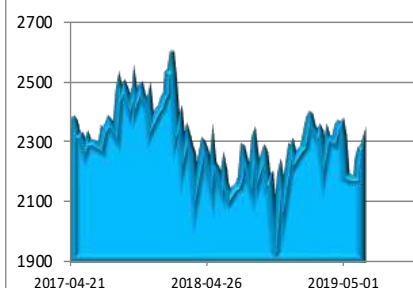
Tąpnięcie z południa przetrwało w praktyce do końca notowań. DAX30 zamknął dzień umocnieniem o 0,2 proc., poprawiając odczyt spokojnym ruchem przez kilka godzin. Ani Paryż, ani Londyn nie zamknęły dnia wzrostem, tracąc jednak mniej niż 0,2 proc. W Warszawie WIG20 zyskał prawie 0,8 proc., ale był to wynik o 12 pkt słabszy niż przedpołudniowy rekord.

Ostatni dzień tygodnia przyniósł spadek na warszawskim parkiecie, gdzie WIG20 zniżył się o ponad 0,3 proc. Było to o tyle zaskakujące, że DAX30 zyskał ponad 1 proc., a silne wzrosty widoczne były praktycznie w całej Europie. Bilans miesiąca to prawie 4-procentowy wzrost w Warszawie i duży ruch w górę w Europie i Stanach Zjednoczonych, co jest niezłym prognostykiem na drugą część roku.

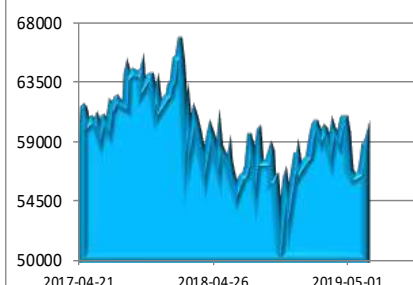
Rafał Grodowski

Materiały przygotowane przez NXF

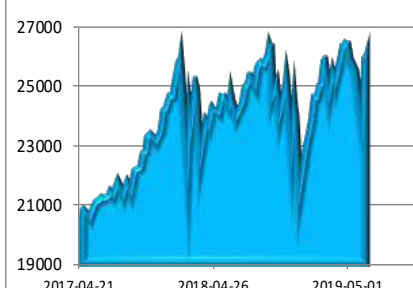
WIG20



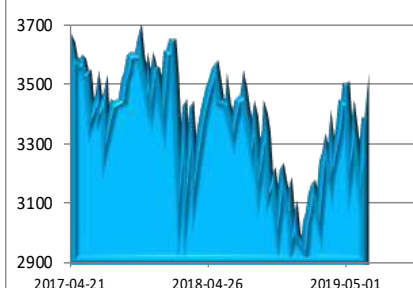
WIG



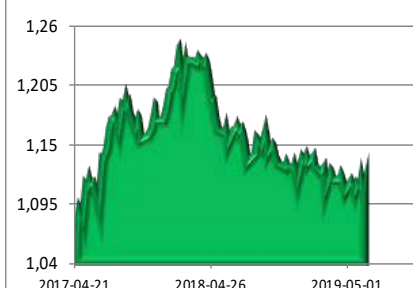
DJIA



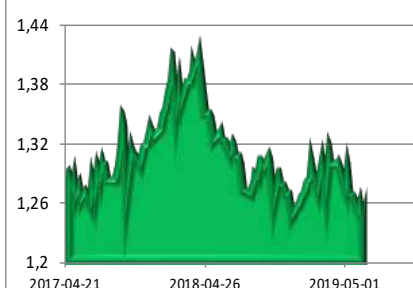
EURO STOXX 50



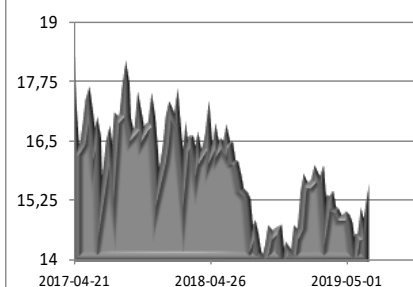
EUR/USD



GBP/USD



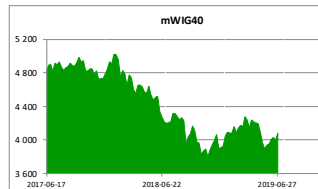
SREBRO



↓ 0,97626 -2,49% USDCHF
↓ 107,805 -0,52% USDJPY
↑ 1,26988 0,45% GBPUSD
↑ 1,1371 1,79% EURUSD

↑ 15,34 5,31% SREBRO
↑ 1413,7 8,26% ZŁOTO
↑ 271,35 2,78% MIEDŹ
↑ 64,74 4,44% ROPA
BRENT

↑ 7425,63 3,69% FTSE 100
↑ 21275,9 3,28% NIKKEI
↑ 12398,8 5,73% DAX
↑ 26599,96 7,19% DJIA
POPRZEDNI



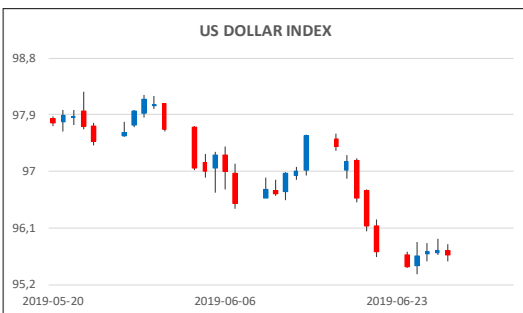
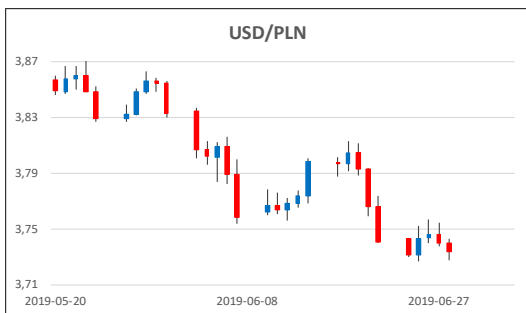
WALUTY \ CPI za czerwiec wyniosło 2,6 proc. Złoty na plusie w czerwcu. Euro i frank podobnie. Funt na plusie, ale znacznie mniejszym.

Rafał Grodowski

Początek tygodnia wcale nie był nudny. Dolar znalazł się w sporej defensywie, tracąc do euro ponad 0,2 proc., a do franka szwajcarskiego aż 0,5 proc. Złoty także zyskał na osłabieniu dolara, zamykając dzień umocnieniem o 0,26 proc. Spore zmiany, zakończone jedynie niewielkim wzrostem, odnotowała turecka waluta, co zapewne było efektem sukcesu wyborczego kandydata opozycji w Stambule. Para USD/TRY straciła 0,22 proc., ale o poranku lira zyskiwała ponad 2 proc.

Wtorek przyniósł zmianę sytuacji. Do południa dolar zyskiwał do euro i franka, który zamknął dzień spadkiem o 0,35 proc., choć przez chwilę wydawało się, że „szwajcar” znowu zamknie dzień wzrostem. Podobnie było z euro, które spadło o 0,24 proc., a dodatni kurs widoczny był tylko

Inflacja coraz wyżej



przez chwilę w drugiej części dnia tuż po publikacji słabszych danych z USA. Te związane z budową domów czy indeksem zaufania konsumentów Conference Board zdecydowanie zawiodły, podobnie jak odczyt indeksu Fed z Richmond. Jednak dolar szybko odreagował i euro dzień zamknęło kursem 1,1369. Na plusie do dolara zmagania zakończył jen, zyskujący 0,15 proc.

W środę RBNZ pozostawił stopy procentowe na niezmienionym poziomie. Te w Nowej Zelandii w dalszym ciągu wynoszą 1,5 proc. Wkrótce po decyzji waluta ruszyła w górę i tuż po godz. 16 NZD zyskiwało do dolara ponad 0,6 proc., by kursem

0,667 osiągnąć najlepszy odczyt od prawie dwóch miesięcy. Mniej, bo 0,3 proc., dolar tracił do waluty australijskiej, która podobnie jak na początku czerwca znajduje się blisko poziomu 0,7 USD. Bilans dnia to utrzymanie mocnego wzrostu obu walut znad Pacyfiku i wyraźne osłabienie jena, który stracił prawie 0,6 proc. Stracił także frank (0,27 proc.), a euro i funt tylko nieznacznie poprawiły swój odczyt.

Czwartkowe przedpołudnie nie przyniosło żadnych szczególnych zmian na rynku. Dolar był mocny do franka i jena, choć i tak przed południem wyraźnie wyhamował. Złoty do godz. 12 pomimo kiepskiego po-

czątku prezentował się bardzo dobrze, by potem zacząć tracić. W opinii analityków dla dalszego kształtu rynku, a zwłaszcza pary USD/CNY, kluczowe będą deklaracje ze szczytu grupy G20. Para USD/CNY znów znalazła się blisko kursu 6,9 juana, co pokazuje, że widoczny w ubiegłym tygodniu spadek do 6,84 był raczej epizodyczny. Koniec dnia nie przyniósł szczególnych zmian i euro zamknęło dzień nieznacznym spadkiem, poruszając się od godz. 16 w horyzontalnym trendzie. Funt zaprezentował się słabiej, zniżkując 0,2 proc. i schodząc do wartości 1,2667 dol. Ruch w górę zanotowały za to obie waluty z an-

typodów. AUD zyskało prawie 0,3 proc., przekraczając na koniec dnia kurs 0,7 dol. Waluta australijska tak mocna nie była od 7 maja. NZD natomiast pokonało poziom 0,67, osiągając dwumiesięczny rekord. Być może ta zmiana to efekt braku zmian w poziomie stóp procentowych.

W piątek wydarzeniem dla złotego była publikacja czerwcowych danych o inflacji. Ta w ujęciu rocznym wzrosła do wartości 2,6 proc. To najwyższy odczyt od stycznia 2013 r.! Złoty zamknął dzień umocnieniem o 0,16 proc., co potwierdziło udany czerwiec, kiedy to kurs dolara spadł z 3,832 do 3,733 zł, czyli o prawie 10 gr. Euro podobnie jak w środę i czwartek odnotowało w finalnym odczycie nieznaczną zmianę do dolara. Jednak bilans czerwca głównie za sprawą trzeciej dekady to znaczne umocnienie eurowaluty, która zyskała ponad 1,7 proc. i czasami przekraczała kurs 1,14 dol.

Branża spirytusowa chce zrównania akcyzy

PODATKI \ Branża spirytusowa domaga się równego traktowania producentów produktów alkoholowych i stosowania takich samych zasad podatkowych. Obecnie stawka akcyzy na wódkę jest prawie trzykrotnie wyższa niż na piwo.

Obecnie producenci wyrobów spirytusowych rocznie odprowadzają 7,5 mld zł podatku akcyzowego, a przemysł piwowarski 3,5 mld zł. Jednak jeśli zestawimy te dane ze spożyciem poszczególnych rodzajów alkoholu w Polsce, to okazuje się, że najpopularniejsze w naszym kraju piwo (prawie 58 proc. spożycia) dostarcza budżetowi państwa zaledwie 30 proc. całości podatku akcyzowego na alkohol. Natomiast wyroby spirytusowe (około 35 proc. spożycia) zapewniają prawie 67 proc. wpływów z akcyzy. Wynika to z tego, że stawka akcyzy na wódkę jest prawie trzykrotnie wyższa niż na piwo. W półlitrowej butelce wódki 40 proc., która kosztuje 20 zł, akcyza zabiera prawie 11,5 zł, natomiast w półlitrowej puszcze piwa 5,5 proc. o wartości 3 zł,

wysokość podatku akcyzowego nie przekracza 50 gr. Dlatego Związek Pracodawców Polski Przemysł Spirytusowy proponuje wprowadzenie dla wszystkich rodzajów alkoholu jednakowo liczonego podatku akcyzowego – wspólnym mianownikiem powinien być 1 gram czystego etanolu zawartym w każdym napoju alkoholowym.

– W tej chwili w Polsce producenci wyrobów spirytusowych są dyskryminowani, natomiast branża piwowarska jest traktowana preferencyjnie. Chciałbym przy tym podkreślić, że alkohol to alkohol i ma taki sam wpływ na organizm człowieka niezależnie od sposobu podania. W szklance piwa i kieliszku wódki znajduje się ten sam etanol w tej samej ilości, a to oznacza, że nie mają uzasadnienia

nierówności w opodatkowaniu pomiędzy poszczególnymi kategoriami napojów alkoholowych – powiedział na spotkaniu z dziennikarzami Witold Włodarczyk, prezes zarządu Związku Pracodawców Polski Przemysł Spirytusowy. Według szacunków związku, dzięki zrównaniu akcyzy na różne rodzaje alkoholu państwo zyskałoby 12 mld zł w latach 2020–2023, jako skumulowany efekt wzrostu wpływów z akcyzy i VAT.

Rozwiązanie proponowane przez branżę spirytusową jest alternatywne do propozycji rządu, który planuje w przyszłym roku podwyżkę akcyzy na wyroby alkoholowe o 3 proc. Według wyliczeń Ministerstwa Finansów podniesienie stawki przysporzy państwu 353 mln zł. Eksperci przestrzegają – ten krok może doprowadzić do wzrostu szarej strefy w Polsce i zmniejszenia dochodów budżetowych z tytułu akcyzy. – Nie chcemy rewolucyjnych zmian na rynku. Proponujemy czteroletni okres przejściowy, w którym systematycznie, co roku stawka akcyzy dla piwa będzie wzrastać – podkreślił Witold Włodarczyk.

Andrzej Ratajczyk

KAS nie składa broni w walce z mafiami VAT-owskimi

PODATKI \ Aspiracją Krajowej Administracji Skarbowej jest zmniejszenie luki VAT-owskiej o kilka kolejnych punktów procentowych, aby była mniej więcej taka, jak w krajach skandynawskich – powiedział Piotr Walczak, wiceminister finansów i szef Krajowej Administracji Skarbowej.

Z szacunków KAS wynika, że luka VAT-owska w Polsce wynosi obecnie 12,5 proc. potencjalnych wpływów, podczas gdy w 2015 r. było to aż 24 proc. Ministerstwo Finansów chciałoby zmniejszyć tę lukę o kilka kolejnych punktów procentowych. – Uzyskanie tak dużego wzrostu wpływów z VAT jak w ostatnich dwóch latach będzie trudne ze względu na tzw. bazę – stwierdził Walczak.

Zwrócił jednak uwagę, że są jeszcze inne daniny publiczno-prawne, których skuteczniejsza egzekucja może pomóc w zwiększeniu dochodów państwa. – Istotnym polem do zwiększenia wpływów do budżetu jest podatek dochodowy od osób prawnych, czyli CIT. Przyrosty przychodów z tego tytułu są bardzo duże, co oznacza, że admini-

stracja skarbową jest coraz bardziej skuteczna – wskazał szef KAS.

Z przedstawionych przez Walczaka wyliczeń wynika, że od stycznia do maja 2019 r. wpływy z CIT wzrosły o 18,7 proc. w stosunku do wpływów z tego podatku w analogicznym okresie 2018 r. – To jest wzrost aż o 3,2 mld zł – podkreślił. Dodał, że bardzo ważnym instrumentem w zwiększaniu wpływów z CIT jest walka z optymalizacją podatkową i cenami transferowymi. – KAS nie tylko ma bazy danych i wiedzę, ale zatrudnia specjalistów od tych bardzo niszowych tematów, bardzo trudnych tematów, takich jak globalne przepływy – wyjaśnił wiceminister.

(jak)



CYTAT DNIA

PREZYDENT ANDRZEJ DUDA \ Często mówimy, żeby nasze rolnictwo rozwijało się jako rolnictwo nowoczesne. Trzeba sobie odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy dzisiaj i w przyszłości rolnictwo nowoczesne, nowoczesna produkcja rolna, nowoczesne wytwarzanie żywności. Jestem przekonany co do jednego: nowoczesne nie oznacza masowe, ale przede wszystkim zdrowe, dobre dla człowieka.

MOTORYZACJA \ Inwestycje nad Wisłą stają się coraz bardziej atrakcyjne

Polska centrum produkcji na rzecz elektromobilności

Rośnie pozycja Polski na elektromobilnej mapie Europy – uważają eksperci rynku motoryzacyjnego. Ich zdaniem zapowiedziana w piątek budowa w Koninie zakładu materiałów do baterii dla aut elektrycznych to kolejny krok, by nasz kraj stał się lokalnym centrum produkcji komponentów.

Jan Kamieniecki

W weekendowej „GPC” poinformowaliśmy, że brytyjska firma Johnson Matthey wybuduje w Koninie za miliard złotych zakład wytwarzający zaawansowane materiały do baterii dla aut elektrycznych. W nowej fabryce powstanie ponad 200 miejsc



Fabryka w Koninie jeszcze mocniej zaznaczy pozycję Polski na elektromobilnej mapie Europy | fot. Pixabay/d

pracy. – Kolejna firma zdecydowała się rozwijać swój biznes w Polsce. To dobra wiadomość, która potwierdza, że nasz kraj to atrakcyjne miejsce do lokowania kapitału – skomentowała minister przedsiębiorczości i technologii Jadwiga Emilewicz.

Opinię tę dzielają eksperci. – Planu firmy John-

son Matthey to kolejny krok w kierunku uczynienia z Polski lokalnego centrum produkcyjnego komponentów związanych z kluczowym podzespołem samochodów elektrycznych, akumulatorami litowo-jonowymi – powiedział Maciej Mazur, szef Polskiego Stowarzyszenia Paliw Alternatywnych (PSPA).

Dodał, że to nie pierwsza tego typu inwestycja realizowana w naszym kraju. – Na podobne projekty zdecydowały się takie firmy, jak np. LG Chem, Northvolt, Umicore, Daimler, BMZ czy Guotai Huarong – podkreślił. Zdaniem Mazura, fabryka brytyjskiej firmy w Koninie nie tylko zapewni wiele no-

wych miejsc pracy i przyczyni się do rozwoju regionu, ale jeszcze mocniej zaznaczy pozycję Polski na elektromobilnej mapie Europy.

Według Piotra Zaremby, prezesa ElectroMobility Poland fakt, że już kolejny producent z branży baterii wybiera Polskę oznacza, że inwestycje nad Wisłą stają się coraz bardziej atrakcyjne dla koncernów z sektora elektromobilności. – Naturalnie cieszy nas każda inwestycja w Polsce, przyspieszająca rozwój elektromobilności i popularyzacji samochodów o napędzie elektrycznym. Nie ulega wątpliwości, że zainteresowanie akumulatorami do e-aut jest na świecie ogromne i ciągle wzrasta – stwierdził.

Zaremba podkreślił, że ElectroMobility Poland prowadzi obecnie rozmowy biznesowe m.in. z dostawcami baterii do polskiego auta elektrycznego. Kierowana przez niego spółka jest jednym z elementów planu rozwoju sektora elektromobilności. Z przedstawionej przez resort przedsiębiorczości i technologii analizy wynika, że według najbardziej prawdopodobnego scenariusza w 2025 r. ma być w Polsce 300 tys. samochodów elektrycznych.

Będzie łatwiej o premię z książeczki mieszkaniowej

BUDOWNICTWO \ Minister inwestycji i rozwoju proponuje znaczne rozszerzenie wypłat premii gwarancyjnych z książeczek mieszkaniowych. Tych zakładanych jeszcze w komunistycznej PRL książeczek jest ponad milion, a zgromadzono na nich ponad pół miliarda złotych.

Co roku likwiduje się zaledwie kilkanaście tysięcy książeczek, więc dla ułatwienia wykorzystania środków rząd chce znacząco poszerzyć katalog uprawnień do wypłat premii. Pod koniec grudnia 2018 r. było ich jeszcze 1 mln 32 tys., zaś zgromadzone na nich oszczędności sięgały 532,8 mln zł. W ubiegłym roku zlikwidowano około 19 tys. książeczek, z czego do 17,5 tys. wypłacono premią gwarancyjną wynoszącą 9,3 tys. zł.

Dziś właściciele książeczek mieszkaniowych mogą ubiegać się o wypłatę premii głównie przy zakupie lub uzyskaniu lokalu w systemie TBS. Osoby mające już mieszkania i jednocześnie wciąż posiadające książeczki mają mocno ograniczone możliwości uzyskania premii gwarancyjnej. Mogą ubiegać się o premię jedynie

w związku z wpłatą na fundusz remontowy, wymianą okien, instalacji elektrycznej lub gazowej.

Katalog tych czynności nie był zmieniany od 2008 r. Projekt ustawy poszerza listę przypadków uprawniających do uzyskania premii o inne działania związane z poprawą sytuacji mieszkaniowej. Może to być np. modernizacja instalacji wodno-kanalizacyjnej lub centralnego ogrzewania.

Premia gwarancyjna ma też przysługiwać po wpłacie przynajmniej 3 proc. wartości lokalu przy zawarciu umowy najmu instytucjonalnego z doświadczeniem do własności. Dotyczy to np. programu Mieszkanie+. Uprawnienie do likwidacji książeczki i uzyskania premii będzie wymagało trwania umowy najmu przez co najmniej 12 miesięcy.

W projekcie ustawy proponuje się też, aby możliwość uzyskania premii gwarancyjnej przysługiwała w związku z wniesieniem opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. Przewiduje się jednocześnie obowiązkową rejestrację książeczek w banku prowadzącym obsługę rachunku. Pozwoli to zwerifikować liczbę rzeczywistych istniejących książeczek i oszacować kwotę łącznych zobowiązań budżetowych.

Nowe przepisy powinny przyczynić do stopniowego zmniejszania zobowiązań państwa z tytułu refundowania bankom wypłacanych premii do likwidowanych książeczek mieszkaniowych. Łączne koszty dla budżetu oszacowano na 613 mln zł w okresie 10 lat.

(a.mac.)

LOT częściej pasażerów grześkiem i helleną

ROZWÓJ \ LOT rozszerza listę polskich produktów, które zaoferuje pasażerom swoich samolotów. Oranżada Helleną, wafelki Grześki – to kolejne słodkie przekąski obok śliwki nałęczowskiej i krówek mlecznych Solidarności, które są promowane przez narodowego przewoźnika.

LOT od kilku miesięcy prowadził proces wyboru dostawcy słodkich przekąsek. Wybrał produkty firmy Colian. Pasażerowie będą mogli skosztować także czekoladki Lily O'Brien's czy Mint Elizabeth Shaw. – LOT z firmą Colian współpracuje od 2015 r., kiedy to na pokłady naszych nowoczesnych Boeingów 787 Dreamliner, w ramach specjalnego poczęstunku w klasie biznes w rejsach długodystansowych wprowadziliśmy m.in. śliwkę nałęczowską i krówki mleczne Solidarności, które przypadły pasażerom do gustu – uzasadnił wybór Michał Fijoł z zarządu ds. handlowych w PLL LOT. W misję przewoźnika jest wpisana promocja Polski jako gościnnej, nowoczesnej i atrakcyjnej kraju. Na pokładach LOT

pasażerom są serwowane popularne polskie przekąski i woda mineralna polskiej marki, a dodatkowo pasażerowie LOT Business Class w rejsach długodystansowych mogą skosztować wina pochodzącego z polskiej winnicy. LOT oferuje już 111 połączeń, w tym bezpośrednie rejsy m.in. do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Chin, Japonii, Korei Południowej, Singapuru – zatem polskie produkty docierają do coraz szerszego kręgu pasażerów. Firma Colian produkuje słodkie, kulinaria (przyprawy, bakalie) i napoje. Na jej portfolio składają się znane marki: Goplana, Solidarność, Jutrzenka, Grześki, Familijne, Jeżyki, Akuku!, Appetita, Siesta oraz Helleną.

LUS, PAP

POPRAWA WARUNKÓW LOKALOWYCH POLAKÓW

POLITYKA MIESZKANIOWA \ BGK bezpośrednio realizuje kilka elementów Narodowego Programu Mieszkaniowego, mającego przynieść poprawę warunków mieszkaniowych Polaków – powiedział Włodzimierz Kocon, wiceprezes zarządu BGK. Wymienił tu program społecznego budownictwa czynszowego czy program budownictwa socjalnego i komunalnego, które mają zapewnić lokale dla najbardziej potrzebujących części społeczeństwa.

FORUM WIZJA ROZWOJU \ Deficyt mieszkaniowy to poważny problem społeczny

Polacy czekają na kilka milionów mieszkań

Bank Gospodarstwa Krajowego realizuje kilka elementów Narodowego Programu Mieszkaniowego, mającego zwiększyć dostępność mieszkań, zwłaszcza dla rodzin o przeciętnych i niskich dochodach. – Przed państwem stoi ogromne wyzwanie, którego nie da się szybko zrealizować ze względu na uwarunkowania cyklu inwestycyjnego – powiedział Włodzimierz Kocon, wiceprezes zarządu BGK. Dodał, że potrzeba wielu równoległych działań, a w przypadku sztandarowego programu Mieszkanie Plus należy stworzyć warunki prawne sprzyjające wybuchowi boomu mieszkaniowego.

Od wielu lat Polska zmagają się z problemem strukturalnego niedoboru mieszkań. Według rządowych założeń do 2030 r. liczba mieszkań przypadająca na tysiąc osób powinna osiągnąć wysokość zbliżoną do aktualnej średniej Unii Europejskiej. Oznacza to wzrost tego wskaźnika z poziomu 363 do 435 lokali na 1000 mieszkańców.

Aby zrealizować zakładany cel, uwzględniając konieczność wycofania części zasobów mieszkaniowych z eksploatacji, trzeba do 2030 r. wybudować zarówno na zasadach rynkowych, jak i z pomocą państwa, ok. 2,5 mln mieszkań. O tym, czy programy rządowe mogą zaspokoić potrzeby mieszkaniowe Polaków, rozmawiali w Gdyni paneliści debaty „Czy programy Mieszkanie Plus, Mieszkanie na start zdynamizują polski rynek mieszkaniowy?” podczas zakończonych w ubiegłym tygodniu Forum Wizja Rozwoju.

Podejmowanych jest wiele działań

Budowa dostępnych mieszkań na wynajem przy wykorzystaniu gruntów publicznych, w oparciu o mechanizmy rynkowe wykorzystuje środki Banku Gospodarstwa Krajowego. Włodzimierz Kocon wyjaśnił podczas dyskusji, że rola BGK ma dwa filary. Jeden z nich to zapewnianie finansowania dla realizacji części komercyjnej Narodowego Programu Mieszkaniowego, czyli Mieszkanie Plus, która realizowana jest w formule funduszu inwestycyjnego przez spółkę PFR Nieruchomości.

– Oprócz tego, że dostarczamy finansowanie dla programu Mieszkanie Plus, BGK bezpośrednio realizuje kilka elementów Narodowego Programu Mieszkaniowego, mającego przynieść poprawę warunków mieszkaniowych Polaków – powiedział Kocon. Wymienił tu program



Włodzimierz Kocon, wiceprezes zarządu BGK | fot. Marcin Pegaz/Gazeta Polska

**\\ Mieszkanie Plus nie jest konkurencją dla typowego produktu deweloperskiego. – Segment klientów rządowych programów w ogóle nie jest targetowany przez deweloperów. **

społecznego budownictwa czynszowego czy program budownictwa socjalnego i komunalnego, które mają zapewnić lokale dla najbardziej potrzebujących części społeczeństwa. – Najnowszy, bo trwający od początku tego roku, program Mieszkanie na Start zapewni z kolei dopłaty do czynszów dla najemców wypełniających ustawowe warunki – wyjaśnił wiceszef BGK.

Poseł Sylwester Chruszcz, zastępca przewodniczącego Komisji Infrastruktury, przy-

znał, że zapewnienie mieszkań Polakom to olbrzymie wyzwanie dla państwa i aby jemu sprostać należy równolegle uruchamiać wiele działań. – Oprócz finansowania programów potrzebujemy dostępu do gruntów pod mieszkania oraz firm deweloperskich, które je zbudują. Potrzebujemy też szerokiej współpracy, także z samorządami – mówił parlamentarzysta. Dodał, że inwestycje muszą być tak zaplanowane, aby przynosić zyski.

Rządowe programy uzupełniają rynek

Paneliści zgodnie stwierdzili, że mieszkania budowane w ramach rządowych programów nie są konkurencją dla produktów oferowanych przez firmy deweloperskie

Marcin Jańczuk, analityk rynku mieszkaniowego oraz dyrektor ds. marketingu i PR w Metrohouse Franchise SA, podkreślił, że deweloperzy docierają do zupełnie innego klienta. – Program Mieszkanie Plus uzupełnia lukę w polskim mieszkalnictwie pomiędzy osobami o bardzo niskich dochodach, spełniającymi kryteria budownictwa komunalnego, a tymi, którzy mają zdolność kredytową. – To są również te osoby, które chcą przeczekać górkę na rynku, sprawiającą, że mieszkania są obecnie bardzo drogie – mówił. Wskazał przy tym, że o zdolność kredytową będzie coraz trudniej, dlatego grupa docelowa dla rządowych programów będzie rosła.

– Mamy w Polsce jeden z najwyższych wskaźników własności. Obecne programy pokazują, że nabywanie mieszkań może być zastąpione przez najem. Sprzyja to mobilności Polaków i jest zgodne z obowiązującymi trendami w krajach wysoko rozwiniętych – podkreślał. Dodał, że poprzednie programy, takie jak Rodzina na Swoim czy Mieszkanie dla Młodych promowały mieszkania na własność, ale przy tym potęgowały spiralę zadłużania się Polaków.

Damian Kinda, wiceprezes trójmiejskiej firmy deweloperskiej ISN, spółki celowej realizującej pilotażowy projekt Mieszkanie Plus podkreślał, że dzisiejsza hossa na rynku pozwala sprzedawać mieszkania bez pozwoleń na budowę czy umów deweloperskich, opierając się tylko na umowach rezerwacyjnych. – Ta sytuacja w okresie kilku lat prawdopodobnie się zmieni. Przetrwają tylko naj-

wieksi gracze bądź mniejsze spółki gromadzące kapitał, który przeznaczą na dalsze inwestycje.

Kinda zgodził się, że Mieszkanie Plus nie jest konkurencją dla typowego produktu deweloperskiego. – Segment klientów rządowych programów w ogóle nie jest targetowany przez deweloperów – zauważył. – Nasza spółka we współpracy z BGK realizuje w Trójmieście program budowy 200 mieszkań. Dzięki temu oszczędzamy na działalności marketingowej oraz sprzedażowej, która na ogół stanowi 4–5 proc. wydatków każdego przedsięwzięcia – wskazał Kinda.

Potrzeba czasu

Włodzimierz Kocon zwrócił uwagę, że realizacja projektu budowlanego w obszarze mieszkalnictwa trwa od 3 do 5 lat. Tymczasem program Mieszkanie Plus funkcjonuje dopiero od 2017 r. – Nie należy oczekiwać efektów z dnia na dzień. Niestety, niemożliwe jest szybkie zlikwidowanie deficytu mieszkaniowego – przestrzegali wiceprezes BGK. – Znam szacunki, które biorą pod uwagę zły stan techniczny budynków i one mówią o deficycie mieszkań na poziomie 3, a nawet 5 mln. Dlatego zadanie, które stoi przed polską gospodarką, jest przeogromne, to zbudowanie od nowa jednej trzeciej całego zasobu, którym dzisiaj dysponujemy – pokazywał skalę przedsięwzięcia Kocon.

Wskazywał na aspekty umożliwiające przyspieszenie programu. – Nowe perspektywy daje nowelizacja ustawy o Krajowym Zasobie Nieruchomości. Dzięki niej więcej osób uzyska możliwość korzystania z dopłat do czynszu, co wygeneruje efekt popytowy. Nie bez znaczenia jest też zapewnienie dostępu do gruntów – pojawią się nowe źródła niewykorzystywanych działek, które są we władaniu jednostek samorządowych, Skarbu Państwa czy państwowych przedsiębiorstw. Nowy wymiar przyspieszenia dotyczy też prawodawstwa: prawa budowlanego, planowania przestrzennego, procedur, które rządzą procesem inwestycyjnym – wymieniał. Kocon zaznaczył jednak, że zmiany w prawie też wymagają czasu.

– Następuje jednak postęp technologiczny – dodał wiceszef BGK. Jego zdaniem technologie prefabrykacji zastosowane na szeroką skalę mogą stać się ogromną szansą na znaczące skrócenie cyklu budowlanego.

p. woz.

2

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT



fot. pixabay

PPK SĄ WDRAŻANE STOPNIOWO

PROGRAM EMERYTALNY \ Dobrowolny program długoterminowego oszczędzania w Pracowniczych Planach Kapitałowych skierowany jest do ok. 11,5 mln Polaków pracujących zawodowo i podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnym i rentowym. Obejmuje zatem zarówno osoby na etacie, jak i pracujących np. na umowę-zlecenie.

DZIEŃ DOBRY BIZNES \ Vademecum przedsiębiorcy – Pracownicze Plany Kapitałowe

Z myślą o przyszłości własnej i pracowników

Dobiega końca odliczanie przed startem Pracowniczych Planów Kapitałowych – powszechnego systemu oszczędzania na emeryturę, który ma szansę zrewolucjonizować coraz mniej efektywny polski system emerytalny. Od dzisiaj w programie zaczynają gromadzić swoje oszczędności pracownicy firm zatrudniających co najmniej 250 pracowników. Przez kolejne 1,5 roku będą do nich dołączać osoby zatrudnione w mniejszych podmiotach.

Celem PPK jest zmobilizowanie Polaków do oszczędzania na emeryturę. Wprawdzie w ostatnich latach obserwowana jest rosnąca skłonność obywateli do oszczędzania, jednak w większości krajów wysoko rozwiniętych wskaźnik ten jest wielokrotnie wyższy niż u nas – tłumaczył Paweł Hotowy, dyrektor regionalny sprzedaży w PKO TFI, jeden z prowadzących szkolenie z cyklu Dzień dobry Biznes zorganizowanego przez PKO Bank Polski dla małych i średnich firm w Płocku. Jak dodał, jedną z przyczyn tego zjawiska jest fakt, że te państwa od lat posiadają już analogiczne do PPK pracownicze programy emerytalne.

Tymczasem, jak wynika z badań CBOS, blisko połowa osób, do których skierowane są PPK, nie słyszała o ich wprowadzeniu. Dlatego ważna jest edukacja, większa wiedza o programie sprzyja bardziej pozytywnemu nastawieniu do niego oraz zwiększa zainteresowanie udziałem w nim.

PPK szansą na poprawę sytuacji

Funkcjonujący obecnie w Polsce system emerytalny boryka się z szeregiem problemów. Głównym z nich jest niewystarczająca ilość pieniędzy, które pozwoliłyby zaspokoić emerytalne potrzeby Polaków. Przez to z budżetu państwa corocznie wypływają dziesiątki miliardów złotych. I choć z jednej strony dobra koniunktura i szybki wzrost gospodarki kraju łagodzą ten niedobór, to z drugiej strony sytuacja demograficzna Polski nie nastraja optymistycznie – na jednego emeryta z roku na rok przypada coraz mniej osób pracujących. Niestety perspektywa emerytalnej przyszłości osób, które dzisiaj funkcjonują na rynku pracy i odprowadzają składki, w żaden sposób nie przypomina reklamowej emerytury pod palmami.

Szansą dla nich stają się więc Pracownicze Plany Kapitałowe. Długoterminowe oszczędności, które zostaną zgroma-



fot. Fotolia

dzone w nowym programie, posłużą jako dodatkowe źródło przyszłego świadczenia. Każdy, kto będzie odkładał środki w PPK, oprócz emerytury z systemu powszechnego otrzyma dodatkowe świadczenie. Jego wysokość zależy będzie od tego, ile sam odłoży. Wpłaty pracowników będą jednak wspierane przez państwo kwotą 240 zł rocznie oraz przede wszystkim przez pracodawców, których partycypacja wpłaty będzie całkiem znacząca.

Wpłaty

Pracodawcy muszą pamiętać, że obowiązki związane z zawarciem umowy, prowadzeniem i zarządzaniem PPK będą spoczywały właśnie na nich oraz na wybranej instytucji finansowej. Natomiast wpłaty będą solidarnie tworzone zarówno przez pracowników, jak i pracodawców, z częściowym wsparciem państwa. – Ta wspólna odpowiedzialność jest głównym założeniem Pracowniczych Planów Kapitałowych – podkreślił Hubert Gąsiński, współprowadzący szkolenie Dzień dobry Biznes w Ząbkach.

Pracownik będący uczestnikiem PPK będzie mógł odprowadzać wpłatę podstawo-

wą, wynoszącą 2 proc. wynagrodzenia, stanowiącego podstawę składki emerytalno-rentowej, oraz dodatkową, wynoszącą do 2 proc. wynagrodzenia. Osoby, których wynagrodzenie otrzymywane z różnych źródeł nie przekroczy 120 proc. minimalnego wynagrodzenia, mogą odprowadzać wpłatę podstawową mniejszą niż 2 proc., która nie może być jednak niższa niż 0,5 proc. wynagrodzenia brutto. Wysokość wpłaty pracownik określa w deklaracji złożonej pracodawcy. Może być ona zmieniona w dowolnym momencie. Wpłaty finansowane przez pracownika będą potrącane z wynagrodzenia netto, po opodatkowaniu, czyli z wynagrodzenia na rękę.

Nowy uczestnik programu może liczyć na prezent od państwa. Ustawa o PPK przewiduje bowiem jednorazową wpłatę powitalną w wysokości 250 zł, finansowaną z Funduszu Pracy. – Oprócz tego uczestnik Pracowniczych Planów Kapitałowych otrzymuje dopłatę roczną w wysokości 240 zł, jeśli kwota wpłat podstawowych i dodatkowych jest równa przynajmniej kwocie wpłat podstawowych należnych od 6-krotności minimalnego wynagrodzenia w danym

roku. W przypadku osób o obniżonej wpłacie podstawowej (do 0,5 proc) dopłata roczna przysługuje, gdy kwota wpłat podstawowych i dodatkowych w danym roku jest równa co najmniej 25 proc. wpłat podstawowych od 6-krotności minimalnego wynagrodzenia. W ciągu roku można otrzymać tylko jedną dopłatę roczną, nawet jeśli uczestnik ma kilka rachunków PPK – tłumaczył Gąsiński podczas szkolenia.

Dopełnić formalności

PPK niosą dla pracowników sporo korzyści. Są przede wszystkim atrakcyjną formą oszczędzania, która w 60-te urodziny zamienia się w stabilną część emerytury. Z kolei dla pracodawców program jest obowiązkiem, którego niewypełnienie może wiązać się z karami. Dlatego ważne jest, aby osoba zatrudniająca pracowników dobrze znała procedury i zasady tworzenia PPK w swojej firmie.

Na początek pracodawca powinien ustalić, jaka jest liczba zatrudnianych przez niego osób. Pozwoli to odpowiedzieć na pytanie, od kiedy będzie podlegał ustawie o PPK. – Dotyczy to wszystkich pracowników, za których pracodawca odprowadza składkę emery-

talną do ZUS – wskazał Maciej Maziarz, dyrektor regionalny sprzedaży w PKO TFI, współprowadzący szkolenie Dzień dobry Biznes w Pabianicach. – Stopniowo do PPK będą włączać się coraz mniejsze firmy i instytucje: od 1 stycznia 2020 r. będą to podmioty zatrudniające co najmniej 50 osób, od 1 lipca 2020 r. podmioty zatrudniające co najmniej 20 osób, a od 1 stycznia 2021 r. pozostałe podmioty oraz osoby zatrudnione w jednostkach sektora finansów publicznych – wyliczył Maziarz.

Podczas szkolenia tłumaczył, że jeżeli u pracodawcy nie działają organizacje związkowe, pracodawca powinien wyłonić reprezentację pracowników celem skonsultowania z nią wyboru instytucji finansowej, z którą będzie zawarta umowa o zarządzanie PPK.

Wybór usługodawcy to kolejne zadanie do wykonania. Wybierając instytucję finansową należy brać pod uwagę jej efektywność w zarządzaniu aktywami czy doświadczenie w zarządzaniu z funduszami. W odpowiednim terminie należy też zawrzeć umowę o zarządzanie z wybranym usługodawcą, a następnie o prowadzenie PPK w imieniu i na rzecz osób zatrudnionych. Pierwsze obliczenie i pobranie wpłat do PPK na rzecz pracowników następuje po miesiącu, w którym została zawarta umowa o prowadzenie PPK.

Pracodawca powinien również poinformować pracowników o warunkach uczestnictwa w PPK, a także o obowiązkach i uprawnieniach podmiotu zatrudniającego oraz osoby zatrudnionej związanej z uczestnictwem w PPK, w tym o możliwości opłacania wpłaty dodatkowej pracownika czy możliwości rezygnacji z uczestnictwa w programie. Nieinformowanie pracowników lub informowanie nieobiektywne czy nieprawdziwe może być uznane za czyn zagrożony karą grzywny.

– Obowiązków z wprowadzeniem PPK w firmie jest sporo, ale część z nich robi się jednorazowo. Tym bardziej trzeba je wykonać prawidłowo. Mogą w tym pomóc zarówno pracownicy PKO Banku Polskiego, jak i PKO TFI – podsumował na zakończenie szkolenia Paweł Hotowy.

„Gazeta Polska Codziennie” jest patronem medialnym cyklu szkoleń Dzień dobry Biznes. Celem szkoleń jest poszerzanie wiedzy i kompetencji przedsiębiorców w zakresie zarządzania firmą oraz budowania odpowiedzialnego biznesu. Więcej informacji na www.dziendobrybiznes.pl.

.....
p.woz.



WYDARZENIE \ W sieci pojawił się zwiastun filmu Darka Gajewskiego „Legiony”. Superprodukcja zapowiada się przebojowo. Wreszcie będziemy mogli zobaczyć na ekranie to wspaniałe pokolenie pragmatycznych idealistów, którzy wywalczyli nam niepodległość. Zagrają m. in.: Sebastian Fabijański, Bartosz Gelner, Mirosław Baka, Jan Frycz, Grzegorz Małecki, Piotr Cyrwus, Antoni Pawlicki. Premiera 20 września.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

KULTURA

15

Robert Tekieli

Ojciec Maksymilian był człowiekiem z nadzwyczaj silnym charakterem, miał skłonność do narzucania swoich pomysłów. Na szczęście jego potencjał duchowy przejawiający się m.in. w skłonności do ascezy pozwalał mu okiełznać samego siebie. Znany był w zakonie ze szczególnego ojcostwa, łagodnego i kochającego. Słodycz i łagodność zaskarbiły mu u kleryków przezwisko „Marmolada”. Dla temperamentu żywego, ognistego, zdolnego do silnych reakcji, ale i uporu jest to dowód wielkiej walki duchowej, by zapanować nad samym sobą. Mówiąc skrótem: był spokojny z cnoty, zaś z natury – gorący.

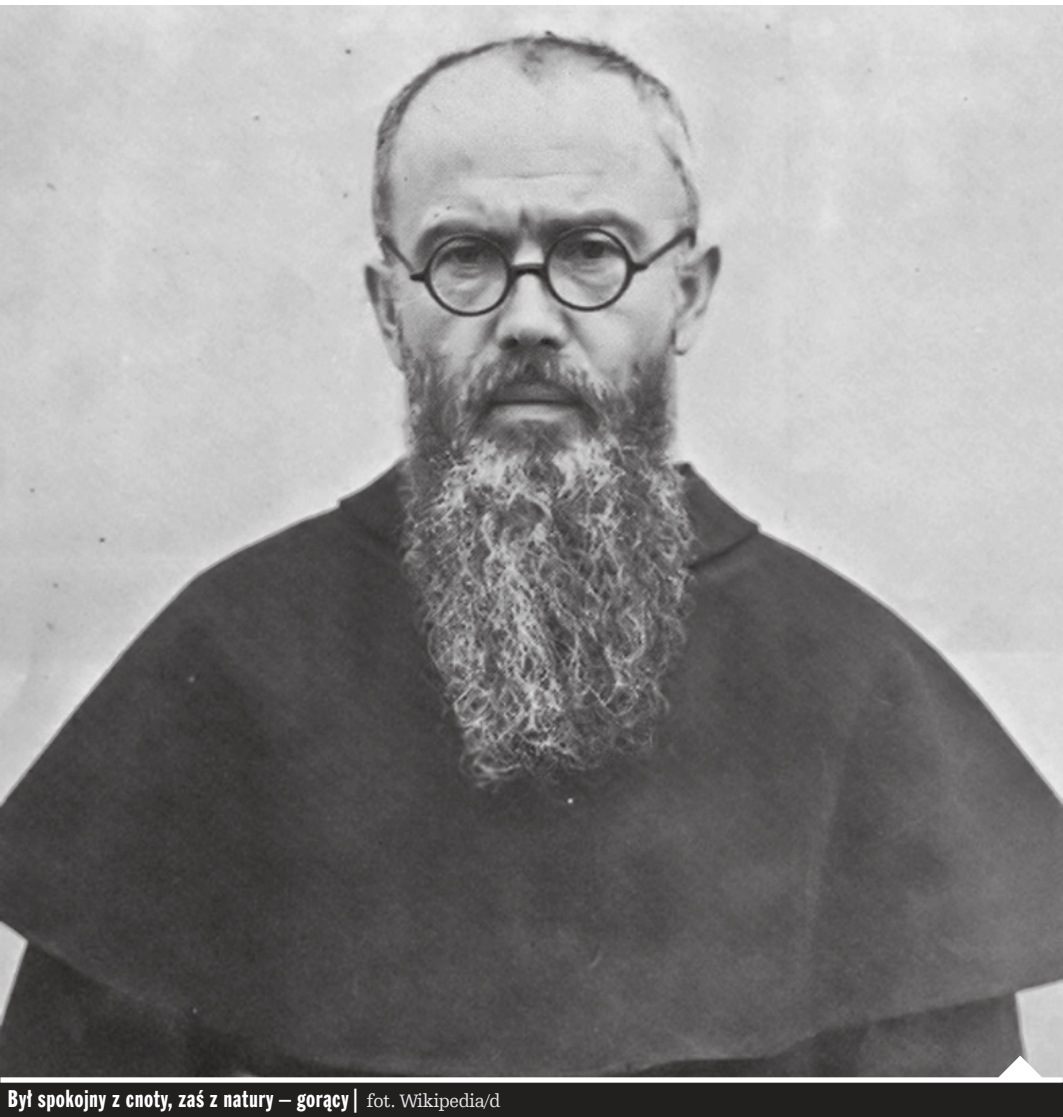
Asceza praktykowana już od dzieciństwa oraz w czasie całej drogi życia zakonnego i apostołskiego pozwoliła polskiemu męczennikowi okazywać ogromną harmonię wewnętrzną, której nie utracił nawet w czasie osadzenia w obozie koncentracyjnym. Oszlifował kanty swojego charakteru, dając zawsze, co miał najlepszego z siebie, jaśniejac jako wzór świętości.

Miłość o. Maksymiliana była radykalna. Jego misjonarski styl to przykładne postępowanie poprzedzające mowę, ubóstwo oraz ofiara i oddanie. Całe życie naśladował Niepokalaną. Zakonne posłuszeństwo było dla o. Maksymiliana bezpośrednim praktykowaniem miłości i źródłem szczęścia. Było to dla niego „uzdatnienie” serca, otwar-

PREMIERA \ Spokojny z cnoty, z natury – gorący

Męczennik z Auschwitz

Książka Raffaele Di Muro „Maksymilian Kolbe. Triumf miłości” jest najlepszym współczesnym kompendium duchowości św. Maksymiliana Kolbego. Polski męczennik uzmysławia nam, co to znaczy przeobrazić się w Maryję, iść jej drogą miłości, oddania aż po ofiarę z życia



Był spokojny z cnoty, zaś z natury – gorący | fot. Wikipedia/d

cie go na słuchanie Wszechmogącego, którego wolę chce się wypełnić w stylu nacechowanym radością i wolnością. Świętość twórcy Rycerstwa Niepokalanej jest owocem uległego i nieustającego zawierzenia się Bogu. Maryi święty franciszkanin przypisuje zaś rolę przewodniczki dla umysłu i woli, o ile chce się dojść do życia zgodnego z wolą Pana.

Autorem książki jest osoba wysoce kompetentna, franciszkanin, przewodniczący Międzynarodowego Rycerstwa Niepokalanej, naukowiec specjalizujący się w duchowości o. Maksymiliana Kolbego. Jego autorstwa jest zawarte w książce pierwsze porównanie osobowości św. Franciszka i św. Maksymiliana. To niezwykle waleś tej pracy. Inspirujący i pouczający. Autor pokazuje nam niezwykle spójny obraz osobowości św. Maksymiliana Kolbego. Człowieka szukającego potrzeb i cech społeczeństwa, w którym żyje, zapalającego innych, by wspólnie potrzeby duchowe, intelektualne i życiowe swoich współczesnych zaspokoić, przy tym siebie samego uświęcając. Polecam.

Piękne letnie muzykowanie

FESTIWAL \ Sześć niepowtarzalnych koncertów we wspaniałych wnętrzach świątynnych i klasztornych – to wszystko czeka na melomanów już w lipcu i sierpniu pod szyldem warszawskiego XII Letniego Festiwalu Nowego Miasta. Jeśli ktoś zamierza odwiedzić stolicę między 19 lipca a 4 sierpnia, warto, aby zapisał kilka dat w swoim kalendarzu.

Tym, co wyróżnia prowadzony przez Pawła Kosa-Nowickiego festiwal, jest umiejscowienie koncertów i recitali. Nieczęsto muzyka gości w Sali Prowincjalnej klasztoru oo. Dominikanów, kościołach Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny, Stygmatów św. Franciszka czy pw. św. Jacka. To właśnie tam w czasie Letniego Festiwalu Nowego Miasta rozbrzmiewać będzie muzyka, a melomani wysłuchają jej bez konieczności kupowania biletów, wstęp na wszystkie wydarzenia jest bowiem bezpłatny.

– Nasz festiwal podzielony jest na dwa równoległe

cykle. Muzyka orkiestrowa idzie w parze z kameralistyką – zdradza czytelnikom „Codziennej” dyrygent i animator życia muzycznego Paweł Kos-Nowicki. W piątki u dominikanów zabrzmie muzyka kameralna w bardzo zróżnicowanych konwencjach, niedziele zaś należeć będą do symfoników. Całość otworzy recital wybitnej skrzypaczki Katarzyny Dudy, która 19 lipca przy akompaniamencie pianistki Hanny Holeksy wykona dzieła Ignacego Jana Paderewskiego (Sonata a-moll op. 13) oraz słynne „Źródło Arctury” Karola Szymanowskie-

go. Będzie też „Taniec harnasiów” w opracowaniu Pawła Kochańskiego oraz Fantazja na tematy z opery „Faust” Charles’a Gounoda. W tym samym miejscu w kolejne piątki wystąpią: Joanna Klisowska (sopran) i Katarzyna Neugebauer (fortepian; 26 lipca – w programie pieśni Moniuszki i Szymanowskiego), a kameralny cykl zamkną rewelacyjne i niezwykle efektowne Wiener Glasharmonika Duo (Christa Schönfeldinger – szklana harfa; Gerald Schönfeldinger – verrofon). – Jeśli powiem, że koncert jest w dwójnasób sensacyjny, bowiem zja-

wiskowi wirtuozi wykonają dzieła Moniuszki i Chopina, to i tak nie w pełni oddam atrakcyjność czekającego nas popisu Austriaków – mówi Kos-Nowicki.

Choć niedziele festiwalowe to tradycyjnie dzień symfoniczny, jest jeden kameralny wyjątek: recital Leonory Armelini (fortepian) i Michała Zielińskiego (wiolonczela). Posłuchamy kompozycji Fryderyka Chopina (28 lipca, kościół Stygmatów św. Franciszka, ul. Zakroczym-ska 1). Powód takiego złamania tradycji jest jeden – mamy do czynienia z gwiazdami muzyki klasycznej, któ-

re gwarantują frekwencję znacznie przewyższającą wielkość Sali Prowincjalnej klasztoru oo. Dominikanów.

Orkiestrowy wątek w czasie Nowomiejskiego Festiwalu koncentruje się również na muzyce polskiej, co więcej, muzyka dawna wykonywana jest zgodnie z nakazem interpretacji historycznej poinformowanej, stąd dzieła Mikołaja Zieleńskiego wykona 21 lipca zespół muzyki dawnej La Tempesta. Dwa tygodnie później czeka nas chopinowska uczta, a za fortepianem zasiądzie Paweł Kowalski, który wraz z orkiestrą Warszaw Camerata wykona koncert e-moll Fryderyka Chopina. Za pulpitem dyrygenckim stanie dyrektor festiwalu (niedzie-la, 4 sierpnia, godz. 13, kościół pw. św. Jacka, ul. Freta 10). Festiwalowe szczegóły na stronie www.lfnm.pl

Robert Tekieli

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-6

POLSKA

7

ŚWIAT

8-14

GOSPODARKA

15

KULTURA

16-17

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

18

OBRONA NARODOWA

19

SPORT



fol. Wikipedia/d

Adam Mickiewicz

(1798–1855) polski poeta doby romantyzmu, działacz polityczny, publicysta, tłumacz

„Nie masz zbrodni bez kary./Lecz jeśli szczerza skrucza,
/Zbrodniarzów Pan Bóg słucha.”

**Zabójstwo 10-letniej Kristiny z Mrowin i aresztowanie Jakuba A. rozpały dyskusję o sposobie zatrzymania podejrzanego przez policję. Kajdanki zespolone, wypro-
wadzenie 22-latkę w bok-
serkach, upublicznione nagrania w sieci – grzmieli obrońcy praw człowieka. W analogicznych sprawach lub całkiem błahych, gdy zastosowano podobne środki, milczeli.**



Grzegorz Wszolek

Rozumiem, że Adam Bodnar jest rzecz-
nikiem praw oby-
watelskich, stoją-
cym na straży praw wszystkich – również morderców. Niewdzięczna to rola, po-
równywalna z pracą adwo-
kata, który z urzędu nie wy-
biera sobie klientów, nawet
w najokropniejszych przy-
padkach. Poniekąd cieszy-
łem się, że w dobie rządów
jednej partii stanowisko
ombudsmiana przypadnie
raczej lewicowemu prawni-
kowi. Bodnar do czasu peł-
ni rządów PiS nie przeja-
wiał zresztą ambicji pójścia
na zwarcie ideologiczne. Rzecznikowi praw obywatel-
skich dostaje się teraz mocno
za to, że wyszedł pierwszy
przed szereg i wyraził zanie-
pokojenie działaniami policji
wobec podejrzanego o mor-
derstwo w Mrowinach.

Zbrodniarz groźny i zdeterminowany

Student z Wrocławia po-
rwał dziecko kobiety, w któ-
rej się nieszczęśliwie zako-
chał, a następnie beznamiet-
nie skatował i upozorował
zbrodnię tak, by wyglądała
na czyn pedofila, tylko po to,
żeby nikt go nie podejrze-
wał. Jakubowi A. wydawało
się, że dokonał zbrodni do-
skonalej. Ale przeliczył się,
bo w dobie mediów społecz-
nościowych i siły przekazu
niedoszli współnicy go wsypali. Wszystko poszło gład-
ko – funkcjonariusze policji
odkryli jego kryjówkę w do-
mu dziadków, a następnie
zastawili skuteczną zasadzkę
na potencjalnego zabójcę.
Rzucili zaskoczonych na zie-
mię, odzianego w skąpe,
czarne bokserki. Wyprowa-
dzili z domu w kajdankach
zespolonych, zgięli mu kark
i tak doprowadzili na prze-
słuchanie. Akcja została na-
grana, a następnie opubli-
kowana w sieci. Wybaczą
wszyscy konstytucjoniści,
lewicowi aktywiści i zwy-

FELIETON \ Kajdanki, Jakub A. i zapomniana fraza Szymborskiej

Granica praw dzieciobójcy i inne pytania

czajnie wrażliwi na ludzką
krzywdę, ale zupełnie mi nie
jest żal tego człowieka.

Jeśli ktoś dopuścił się mor-
derstwa i to tak okrutne-
go – na niewinnej, bezbron-
nej istocie, jaką jest dziecko
– to musi liczyć się z konse-
kwencjami. Łącznie z infam-
ią, splunięciem pod nogi
i ostrym traktowaniem przez
funkcjonariuszy policji. Bod-
nar i część prawników kry-
tykują służby za niepropor-
cjonalne i ostre środki, użyte
przy zatrzymaniu Jakuba A.
W istocie? Wobec osobnika,
który z wyrachowaniem za-
planował straszną i okrutną
zbrodnię? Wykorzystał na-
iwność 10-letniej Kristiny,
która przecież знаła swojego
oprawcę i chociaż nie pałała
do niego sympatią, to prze-
cież nie mogła przypuszczać,
że wsiadając do samochodu,
jedzie w ostatnią i tak bo-
lesną podróż w życiu? Za-
dał dziecku 30 ran kłutych.
Zbezczeszczył ciało dziewczynki.
I potem systematycznie
zacierał wszelkie ślady swe-
go udziału. Czy to nie jest
groźny przestępca?

Znamienny jest list blo-
gerki policjantki, skierowa-
ny do Bodnara, która pisze,
że przeżyła wiele takich za-
trzymania. I policjanci mu-
szą trzymać nerwy na wo-
dzy w kontakcie z podejrza-
nym dzieciobójcą, choć jest
to trudne.

Funkcjonariusze mieli
wpaść do kryjówki, zapy-
tać, czy przebywa tam może
sprawca zabójstwa z Mro-
win i pozwolić 22-latkowi
uciec?

Schizofrenia „Wyborczej”, która sama wydała wyrok

Bodnar i „Gazeta Wybor-
cza”, do której jeszcze w tym
tekście wrócę, w ogóle nie
brali pod uwagę takiego sce-
nariusza, że skoro Jakub A.
zlecał zabicie dziecka kilka
tygodni wcześniej, to mógł
działać w grupie osób. Funk-
cjonariusze policji nie są ja-
snowidzami i nie bawią się

w ruletkę, zgadując, czy
ukrywająca się osoba dyspo-
nuje bronią, ostrymi narzę-
dziami i kolegami na czarną
godzinę, czy też nie. Narra-
cja, jakoby policja przesadzi-
ła w sprawie zatrzymania
Jakuba A. brzmi tak:
miałem do czynienia z ja-
kimś drobnym złodziejasz-
kiem sklepowym, a nie naj-
bardziej perfidnym mordercą
w ostatnich miesiącach. Po-
mijając, że kajdanki zespolo-
ne są jak najbardziej prawid-
łowym środkiem, ujętym

„Zamiast dyskusji
o kajdankach
zespolonych, warto
podyskutować
raczej o tym, jak
usprawnić system
więziennictwa,
zmieniać Kodeks
karny i sprawić,
by do takich
zbrodni jak
w Mrowinach już
nie dochodziło.”

w ustawie o policji. „Kaj-
danek zespolonych lub kaj-
danek zakładanych na nogi
można użyć wyłącznie wo-
bec osób: 1) agresywnych;
2) zatrzymanych w związ-
ku z podejrzeniem popełnie-
nia przestępstwa z użyciem
broni palnej, materiałów
wybuchowych lub innego
niebezpiecznego narzędzia
lub przestępstwa, o którym
mowa w art. 115 czyn za-
broniony § 20, art. 148 za-
bójstwo lub art. 258 udział
w zorganizowanej grupie
lub związku przestępczym
ustawy z dnia 6 czerw-
ca 1997 r. – Kodeks karny
(Dz.U. z 2018 r. poz. 1600);
3) pozbawionych wolności”
– czytamy w przepisach.

Sukces policji – niepełny,
bowiem to współnik Jakuba
A., mieszkaniec Gliwic, na-
prowadził po morderstwie
z 13 czerwca na trop Jaku-
ba A., a nie wspaniałe meto-
dy operacyjne – musiał zo-
stać natychmiast „przykry-
ty”. Jakoś nie przypominam
sobie, by „Gazeta Wyborcza”
protestowała, gdy Stefan W.
po zabójstwie Pawła Adamo-
wicza został doprowadzany
na przesłuchanie w kajdan-
kach zespolonych. Wtedy też
nie było rozmowy, czy to po-
dejrzan, potencjalny prze-
stępca, czy może zwyczajny
morderca. A Zygmunt Mier-
nik – były działacz KPN, któ-
ry rzucił tortem w sędziego
sześć lat temu? 10 miesięcy
więzienia, bez zawieszenia
i... w otoczeniu policjantów,
a jakże – prowadzony w kaj-
dankach zespolonych. Wtedy
nie dostrzegłem artykułów
„Gazety Wyborczej”, gdzie pa-
dłyby ostre słowa w kierunku
służb i krytyka państwa. Ma-
ło tego – sama redakcja dzien-
nika w serwisie interneto-
wym pisze w tytule tak: „Pro-
kurator o mordercy Kristiny:
Przyznaj się to nie wszyst-
ko”. Tekst został po kilku go-
dzinach zmieniony, bo coś
zgrzytało z linią „Wyborczej”.
I jeszcze jeden nagłówek,
który aż bije po oczach zro-
zumieniem dla praw podej-
rzanego – zastrzegam – a nie
skazanego: „Zabójca Kristiny
odbierał ją ze szkoły. Dziel-
czynka go nie lubiła”. Zatem,
drodzy publicyści „Wybor-
czej”: zanim zaczniecie ko-
gokolwiek pouczać i wytykać
palcami, zacznijcie od siebie.
Czy tylko ja mam wrażenie
lekkiej paranoi, gdy z jed-
nej strony czytam pełne pa-
tosu wyrazy wdzięczności
dla Bodnara, podczas gdy sa-
mi nazywacie Jakuba A. na-
gminnie mordercą?

Pytania ważniejsze niż kajdanki zespolone

Przyznam szczerze,
że jeszcze kilka lat temu
byłem zwolennikiem kary

śmierci dla zwyrodnialców.
Z biegiem czasu dostrze-
głem różne konteksty wielu
sytuacji, aż wreszcie Polską
wstrząsnął głośny i tragiczny
przypadek Tomasza Ko-
mendy. Gdyby obowiązy-
wała kara śmierci za naj-
większe zbrodnie, zginąłby
niewinny człowiek. Obu-
rza mnie, gdy wycieka zdję-
cie Jakuba A. z przesłucha-
nia, bo zdaję sobie sprawę,
że któryś funkcjonariusz
akurat w tym momencie
celowo nagiął prawo, żeby
zgotować w sieci lincza. Co-
raz częściej zgadzam się
z wnioskiem, że nasze ży-
cie społeczne musi normo-
wać prawo, a nie odczucia
społeczne, które mogą być
zmanipulowane, zbyt rady-
kalne lub po prostu opar-
te na fałszywych przesła-
kach. Dlatego nie cieszy
mnie widok więźniów, któ-
rzy zgotowali przywitanie
dla Jakuba A. w zakładzie
karnym w Świdnicy – tak,
jakby byli jakimiś lepszymi
ludźmi, odsiadującymi wy-
roki pro publico bono. Jed-
nak, skoro tak wielu przed-
stawia jako wzór system
penitencjarny w Skandynawii,
może warto zrezygnować
z ukrywania wizerunku
podejrzanych i skazanych
za ciężkie przestępstwa?
Nazwisko Breivik kojarzy
każdy w Europie. Dochodzi
do tego, że polskie redakcje
wymyślają łamańce w stylu
„żony Ryszarda Kalisza”, by-
le tylko nie zapłacić odszko-
dowania za naruszenie dóbr
osobistych. Zamiast dyskusji
o kajdankach zespolonych,
warto podyskutować raczej
o tym, jak usprawnić sys-
tem więziennictwa, zmie-
niać Kodeks karny i spra-
wić, by do takich zbrodni
jak w Mrowinach już nie
dochodziło.

I jeszcze jedno – mało kto
w tej żarliwej kłótni o pra-
wa podejrzanych nie wczu-
wa się w położenie rodziny
Kristiny. Wisława Szymbor-
ska napisała mądrze: „Ty-
le wiemy o sobie, ile nas
sprawdzono”. Przez lata od-
nosiłem wrażenie, że ta fra-
za wiersza zwalnia z doko-
nywania ocen, samodziel-
nego myślenia, krytycyzmu.
Nie – nie wiemy, a przynaj-
mniej znaczna część z nas,
jak to jest: stracić dziecko
z rąk zabójcy. Czy wówczas
nie domagalibyśmy się kary
śmierci dla oprawcy, a arty-
kuły o biednym losie Jakuba
A. nie raziły naszych uczuć?
A może chcielibyśmy pozo-
stawić wszystko w rękach
prokuratury i sądów? Nad
tym też warto się zastano-
wić – wystarczy chwila em-
patii, której w debacie pu-
blicznej brakuje.



Andrzej Sapkowski

(ur. 1948 r.) polski pisarz fantasy, tłumacz, twórca postaci wiedźmina Geralta z Revii, autor pięciotomowej „Sagi o wiedźminie”

\\ Zabójstwo jest zawsze zabójstwem, bez względu na motyw i okoliczności. Przeto ci, którzy zabijają lub przygotowują zabójstwo, to przestępcy i zbrodniarze, bez względu na to, kim są. \\

UNIA EUROPEJSKA \ Dwie główne „lokomotywy” integracji europejskiej mają nowy plan dla wspólnoty

Berlin z Paryżem reformują Unię

Niemcy i Francja różnią się w sprawach nowej unijnej geografii personalnej po wyborach europejskich A.D. 2019 – i to różnią się w sposób spektakularny. A jednak dużo więcej łączy, niż dzieli Republikę Francuską z Republiką Federalną Niemiec. Świadczy o tym kontrolowany przeciek w ostatnich dniach do niemieckich mediów o wspólnym niemiecko-francuskim planie reformy Unii. Dokument przygotowały resorty spraw zagranicznych obu państw.



Ryszard Czarnecki

Zacznijmy jednak od personaliów i obsady najwyższych stanowisk w instytucjach unijnych.

Personalne tarcia w tandemie Berlin–Paryż

Prezydent Republiki Francuskiej Emmanuel Macron publicznie oponował przeciwko kandydaturze Niemca (Bawarczyka) Manfreda Webera na szefa Komisji Europejskiej. A teraz Niemcy półoficjalnie, ale wyraźnie sceptycznie, wypowiadają się o kandydaturze Francuza Michela Barniera na to samo stanowisko. Podobnie jest w przypadku zwalnianej się 1 listopada funkcji prezesa Europejskiego Banku Centralnego. Tu konkurują Niemiec Jens Weidmann i Francuz Benoit Coeuré. Tyle że ja uważam, że obecny niemiecki sprzeciw wobec francuskiego kandydata na następcę Junckera jest tak naprawdę elementem lewarowania, wzmocnienia pozycji Niemiec w negocjacjach ws. objęcia przez ich przedstawiciela stanowiska szefa Parlamentu Europejskiego (Ska Keller z niemieckich Zielonych) bądź prezesa EBC, którego siedziba znajduje się skądinąd właśnie na terenie Republiki Federalnej we Frankfurcie nad Menem (wspomniany Weidmann). Zatem spory między Berlinem a Paryżem znikną szybko: w wypadku szefa Komisji Europejskiej być może już w najbliższych dniach, w wypadku szefa eurobanku najpóźniej do 1 listopada, gdy rozpoczyna się nowa kadencja, a w praktyce wcześniej. Oczywiście nie sprowadzałbym napięć między ośrodkami władzy nad Sprewą i Renem oraz Loarą wyłącznie do kwestii personalnych. Przecież Niemcy oficjalnie zanegowały pozycję Francji w ONZ: po brexicie Paryż będzie jedynym przedstawicielem UE w stałej Radzie Bezpieczeństwa ONZ, co nie podoba się Niemcom walczącym o podobną pozy-



Niemcy i Francja w ramach reformowania Unii postulują wzmocnienie euro | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

cję dla siebie. Stąd ogłoszona w niemieckiej prasie propozycja nowej przewodniczącej CDU – być może przyszłej kanclerz – Annegret Kramp-Karrenbauer, aby to Unia Europejska jako całość miała własne miejsce w RB ONZ...

Pomysły na Unię: wzmocnienie euro, osłabienie relacji transatlantycznych...

A jednak dużo więcej łączy, niż dzieli Republikę Francuską z Republiką Federalną Niemiec. Świadczy o tym kontrolowany przeciek w ostatnich dniach do niemieckich mediów o wspólnym niemiecko-francuskim planie reformy Unii. Dokument przygotowały resorty spraw zagranicznych obu państw. Dwie główne „lokomotywy” integracji europejskiej domagają się wzmocnienia euro jako waluty (sic!), wsparcia rozwoju nowych technologii, zmian we wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, a wreszcie – co z punktu widzenia polskich firm może wydać się najbardziej interesujące, choć nie wiadomo czy dobre – tworzenia wielkich europejskich przedsiębiorstw, czyli tzw. czempionów. Tandemowi niemiecko-francuskiemu chodzi – i nie jest to ukrywane – o wzmocnienie siły Unii w rywalizacji międzynarodowej z Chinami i USA. Przy czym Pekin i Waszyngton traktowane są praktycznie symetrycznie, co budzi sprzeciw, bo jest to pośrednio zanegowanie, a przynajmniej osłabienie relacji transatlantycznych. Relacji ważnych dla USA i kluczowych dla Europy.

Berlin z Paryżem planują utworzenie Europejskiej Strefy Bezpieczeństwa, która miałaby przygotowywać i podejmować strategiczne decyzje dotyczące funkcjonowania Unii na arenie międzynarodowej. Chcą też wzmocnienia polityki zewnętrznej, obrony i bezpieczeństwa. Co ważne, Niemcy i Francja mają przedstawić szczegóły swojego projektu jeszcze przed powołaniem nowej Komisji Europejskiej, co nastąpi zapewne w październiku. Oczywiście preferencje obu europejskich playmakerów są inne: Niemcy chcą wsparcia Paryża dla większej aktywności w Europie Wschodniej, a Paryż oczekuje mocnego zaangażowania Berlina wraz z Francją w Afryce.

Europeizacja przemysłu, czyli...

Co do euro – jego status jako waluty rezerwowej w międzynarodowym krwioobiegu finansowym ma być wzmocniony. Oba państwa chcą też „europeizacji” przemysłu, co należy odczytywać jako wzmocnienie i tak dominującej roli Niemiec i Francji na mapie gospodarczej Starego Kontynentu. Ogłoszenie tej wspólnej francusko-niemieckiej agendy reform UE przed ukonstytuowaniem się nowych władz Unii po wyborach europejskich następuje, co warto podkreślić, niedługo przed kluczowymi decyzjami dotyczącymi nowego budżetu UE. Nie przypadkiem. Berlin i Paryż postulują bowiem, aby w tej nowej unijnej perspektywie fi-

nansowej już zabezpieczyć środki na wspólne europejskie projekty przemysłowo-technologiczne. Mowa jest na przykład o stworzeniu czempiona w dziedzinie technologii 5G.

W wymiarze politycznym należy ów wspólny projekt obu największych państw Unii czytać jako swoistą kontrę wobec USA. Bo jak inaczej należy rozumieć tworzenie „autonomicznej polityki sankcji UE” oraz postulowane uodpornienie się na „sankcje eksterytorialne”. Przecież to konfrontacyjna odpowiedź wobec Waszyngtonu na jego pogróżki pod adresem firm z Europy w kontekście ich nadmiernej, zdaniem Białego Domu, związków z Teheranem. Jako członek SEDE, czyli Podkomisji Bezpieczeństwa i Obrony w PE, zwróciłem uwagę na mocne akcenty dotyczące w tym projekcie rozwoju wspólnych projektów w obszarze polityki obronnej. Chodzi na przykład o tworzenie niemiecko-francuskiego czołgu czy francusko-niemieckiego samolotu bojowego. Mowa też o doprowadzeniu do „wiążącego porozumienia” dotyczącego eksportu broni jako podstawy prawdziwie europejskiej polityki obronnej. Przyczyną takich działań ma być eliminowanie potencjalnych konfliktów – a może nadmiernej konkurencji państw członkowskich UE? Brzmi ładnie. Czy jednak w praktyce nie będzie to podzielenie europejskiego „tortu zbrojeniewego” między głównych graczy, takich jak RFN i Francja? Być może z dodatkowym

zagwarantowaniem udziału w rynku Włochom czy Szwedom (Gripen), jednak kosztem „wschodzących” gospodarek krajów nowej Unii, a zwłaszcza Polski...

Co ciekawe, ów niemiecko-francuski pakiet reform Unii obejmuje także... prawo konkurencji. Nie można tego zinterpretować inaczej niż jako odpowiedź na negatywną decyzję Komisji Europejskiej w sprawie projektowanej fuzji koncernów Siemens i Alstom (a więc firmy niemieckiej i francuskiej). MSZ Republiki Federalnej Niemiec wprost sugeruje, że nowa Komisja Europejska powinna być w takich sprawach bardziej elastyczna. Oczywiście dla dobra Unii, która przecież rywalizuje z Ameryką i Azją...

Oczywiście na razie ta propozycja reformy Unii nie została oficjalnie przyjęta przez rządy w Berlinie i Paryżu. Strona niemiecka daje do zrozumienia, że jest bardziej „zdroworozsądkowa”, gdy chodzi o relacje z Waszyngtonem i bardziej wyważona niż strona francuska. I tak zapewne rzeczywistość jest w kontekście Angeli Merkel i jej CDU. Jednak koalicjant „Frau Kanzlerin”, czyli niemiecka SPD, w kwestii antyamerykańskiej obsesji jest dużo bliższa panu M. (Macronowi) niż pani M (Merkel).

Omawiam ten dokument, bo warto wiedzieć, co szykują Unii jej dwa główne państwa.

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Wczasy dla zdrowia
Zadzwoń i zarezerwuj
tel. 41 378 19 48,
41 378 19 51
www.sanato.pl

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany
komunikatywny niemiecki
730 497 770
lub 22 299 49 52



fot. mat. pras./d

„MISSION: IMPOSSIBLE – ROGUE NATION” \ Ethan Hunt (Tom Cruise), były członek elitarniej jednostki Impossible Missions Force, zwoluje dawnych kolegów, by stawić czoła niebezpiecznej sieci agentów zwanej Syndykatem.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Medal od Prezydenta 09:10 Czerdziestolatek (17) - serial 10:15 Komisarz Alex (108) - serial 11:05 Ojciec Mateusz (123) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:25 Agropogoda 12:30 Kazimierskie granie - relacja z Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych	07:20 Familiada - teleturniej 07:55 Pytanie na śniadanie 11:00 Panorama 11:10 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (204) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2048) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Marzę o Tobie (10) - serial 14:10 Msza święta Kościoła polskokatolickiego 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (128) - serial	05:55 Mango - telezakupy 07:00 Szkoła (427) - serial 08:00 19+ (323) - serial 08:30 19+ (324) - serial 09:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 10:00 W-11 - Wydział Śledczy (1133) - serial 10:45 W-11 - Wydział Śledczy (1138) - serial 11:30 SOS. Ekipy w akcji (19) - serial 12:30 Ukryta prawda (684) - serial 13:30 W-11 - Wydział Śledczy (1111) - serial 14:15 W-11 - Wydział Śledczy (1113) - serial 15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 16:00 Szkoła (428) - serial 17:00 SOS. Ekipy w akcji (20) serial dok. 18:00 Ukryta prawda (685) - serial 19:00 Fakty 19:25 Sport 19:35 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2901) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:45 Malanowski i partnerzy (804) - serial 09:15 Malanowski i partnerzy (805) - serial 09:45 Dzień, który zmienił moje życie (18) - serial 10:45 Dlaczego ja? (651) - serial 11:45 Gliniarze (212) - serial 12:40 Trudne sprawy (533) - serial 13:40 Sekrety rodziny (74) - serial 14:40 Dlaczego ja? (404) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:40 Gliniarze (251) - serial 17:40 Sekrety rodziny (75) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport, pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (488) - serial 20:10 Mission: Impossible - Rogue Nation - film sens., USA 2015. Po zamknięciu przez CIA ich elitarniej jednostki, agent Ethan Hunt i jego zespół muszą wyjść zwycięsko z wyścigu z czasem i powstrzymać Syndykata - śmiertelnie niebezpieczną organizację byłych agentów.	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 Saloni polityczny 11:00 Polityczna kawa 11:40 Telezakupy 12:15 Gwiazdy w Republice 12:30 Telezakupy 13:00 Polska na dzień dobry 14:20 Telezakupy 14:35 Kalendarz historyczny 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy - popołudnie 17:30 Republika - flash 17:35 Wolne głosy - popołudnie 18:00 Z Wiejskiej na gorąco 18:15 Ekonomia raport flash 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:52 Prognoza pogody 18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski 19:45 Finansowe ABC 20:00 W punkt 21:00 Tweet UP 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:25 Poland Daily - Culture 23:35 Poland Daily - History 23:50 Poland Daily - Travel 00:00 Poland Daily 00:10 Poland Daily - Weather	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:25 Słowo Życia 09:30 Ł jak las 09:40 Tydzień z Ziemi Świętej 10:00 Konsystorz nowych kardynałów 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:35 Przyroda w Obiektywie 11:50 Kabwe 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Siewca nadziei 13:00 Petra - tajemnicze miasto 13:20 Koncert życzeń 14:10 Kateri 15:40 100 cudownych miejsc na świecie 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:20 Ł jak las 17:30 Spotkanie Rodziny 19:30 Jay Jay Odrzutowiec 19:45 Modlitwa z telefonicznym udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Śladami historii 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:05 Nie oplataj mnie śmierci
PO POŁUDNIU	12:55 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (515) - serial 15:00 Wiadomości 15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Okrasa łamie przepisy 16:05 Wieczna miłość (205) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:25 Jeden z dziesięciu - teleturniej	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Więzień miłości (89) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda 18:30 Sport 18:40 Na dobre i na złe (703) - serial 19:35 Rodzinka.pl (104) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Projekt Lady (7) - reality show. Do XIX-wiecznego Pałacu w Rozalinie trafi trzynastu nowych uczniów, które są gotowe odmienić swoje życie. 22:30 Szokujące potrawy (5) - serial dok. 23:35 Kod nieśmiertelności - thriller SF, Francja/USA 2011	22:55 7 sekund - film sensacyjny, Szwajcaria/Rumunia/Wielka Brytania 2005 01:00 Tajemnice losu - pr. rozryw.	18:52 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski	18:55 Kulisy manipulacji - flesz 19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (133) - serial 20:55 Leśniczówka (134) - serial 21:30 Rolnik szuka żony 5 (5) - pr. rozryw. 22:30 Ekstradycja 2 (7) - serial 23:35 Uwzięone (7) - serial 00:30 Uwzięone (8) - serial	20:10 Zemsta o jasnych oczach (4) - serial 22:10 Trójkąt bermudzki - dramat sensacyjny, Polska 1987. Trzech przyjaciół z dawnych lat postanawia pozbyć się osób, które stoją im na drodze do szczęścia. Wspólnie knują intrygę zapewniającą każdemu alibi. 23:50 Violetta (2) - film kostiumowy, Włochy 2011				

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Takie cuda tylko u Gawłowskich



W numerze 26/2019 polecamy Państwu tekst Tomasza Duklanowskiego „Jak bezrobotny i pielęgniarz kupili sobie statek”. Za cenę używanego samochodu kupili statek-hotel od państwowego przedsiębiorstwa. Takie złote interesy na zachodnim Pomorzu robili teściowie pasierba pośła Stanisława Gawłowskiego, gdy ten był wiceministrem środowiska w rządzie PO-PSL. Według śledczych, przy tej transakcji doszło do prania brudnych pieniędzy. Dlatego teściowie pasierba Gawłowskiego uszły kolejne zarzuty.

Zapraszamy Państwa do nieodpłatnego czytania magazynu



FORUM Polskiej Gospodarki

Obecne wydanie dostępne jest pod adresem: gpcodziennie.pl/fpg



APACHE CIESZY SIĘ POPULARNOŚCIĄ

ŚMIGŁOWCE BOJOWE \ AH-64 w różnych wersjach są na wyposażeniu sił zbrojnych 15 państw. Poza Stanami Zjednoczonymi wykorzystują je m.in.: Wielka Brytania, Holandia, Indonezja, Korea Płd., Tajwan, Arabia Saudyjska, Katar oraz Indie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

OBRONA NARODOWA

PONIEDZIAŁEK 1 LIPCA 2019

19

WYWIAD \ Z Terryem „TJ” Jamisonem, Senior Manager Global Vertical Lift Attack, Sales & Marketing Boeing, rozmawia Paweł Kryszczak

Apache sprawdzi się w Europie Wschodniej

W razie konfliktu między Rosją a NATO jednym z pierwszych działań Rosjan prawdopodobnie będzie niszczenie lotnisk i hangarów za pomocą rakiet manewrujących. Przez pierwsze 48 godzin jedynymi jednostkami operującymi i posiadającymi zdolności eliminacji oddziałów pancernych przeciwnika są w takim wypadku te wyposażone w śmigłowce, które nie potrzebują pasów startowych ani specjalnie przystosowanej infrastruktury – mówi Terry Jamison.



| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Co poza osiągnięciami i zdolnościami przemawia za wyborem śmigłowców Apache przez Polskę?

Zaletą dysponowania śmigłowcami Apache jest zwiększenie poziomu interoperacyjności wewnątrz Sojuszu Północnoatlantyckiego. Posiadanie tej samej platformy przez wielu sojuszników nie tylko ułatwia serwis i naprawę maszyn, lecz także umożliwia dozbrajanie w bazach sojuszników – np. Stanów Zjednoczonych, Holandii, Wielkiej Brytanii oraz innych państw dysponujących sprzętem tego typu. Co więcej, szkolenie na tych samych maszynach zdecydowanie ułatwia współpracę na poziomie taktycznym. Warto pamiętać, że AH-64 to podstawowy śmigłowiec uderzeniowy US Army.

Kiedy możliwa byłaby dostawa pierwszych egzemplarzy?

Czas od podpisania kontraktu do dostarczenia pierwszych maszyn wynosi ok. 30 miesięcy. Oczywiście okres oczekiwania na do-

stawy zależy w dużej mierze od ustaleń między rządem USA a klientem oraz wymaganą konfiguracją śmigłowca. W celu zredukowania ceny maszyny oraz czasu dostawy zalecamy zakup wersji najbliższej do tej wykorzystywanej przez US Army.

Jak sprawdzają się śmigłowce Apache w niekorzystnym środowisku, jakim jest budowany przez Rosję system antydostępowy, który swoim obszarem obejmuje część wschodniej flanki NATO?

Chciałbym podkreślić, że AH-64 Apache został stworzony przede wszystkim z myślą o walce w Europie Środkowej i Wschodniej. Używając radaru kierowania ogniem i wykorzystując ukształtowanie terenu można skutecznie wykonywać zadania nawet w warunkach operowania zaawansowanych systemów przeciwlotniczych, jak np. S-400. Warto przy tym zauważyć, że w ciągu ostatnich lat przeprowadzono kilka gier wojennych i sy-

mulacji konfliktów w Rumunii i Polsce. W razie konfliktu między Rosją a NATO jednym z pierwszych działań Rosjan prawdopodobnie będzie niszczenie lotnisk i hangarów za pomocą rakiet manewrujących. Przez pierwsze 48 godzin jedynymi jednostkami operującymi i posiadającymi zdolności eliminacji oddziałów pancernych przeciwnika są w takim wypadku te wyposażone w śmigłowce, które nie potrzebują pasów startowych ani specjalnie przystosowanej infrastruktury.

Jak wygląda kwestia serwisu maszyn?

Śmigłowce Apache przechodzą regularnie inspekcje co 20, 100, 250 i 500 wylatanych godzin. Po osiągnięciu 500 godzin lotu maszyna trafia na gruntowny przegląd. Prace te trwają od 12 do 15 dni w zależności od doświadczenia serwisantów. Podczas tych działań część elementów jest wymieniana. Prowadzimy roz-

mowy z PGZ na temat przekazania grupie kompetencji w zakresie napraw i serwisowania tych śmigłowców.

Jak wygląda proces szkolenia nowych serwisantów oraz pilotów?

Zakup w ramach procedury FMS zakłada pozyskanie maszyn oraz całego pakietu logistycznego i szkoleniowego. Nowi piloci bez doświadczenia od chwili rozpoczęcia kursu do możliwości operowania za sterami śmigłowca potrzebują około roku i 250 godzin lotów. Jest to miks szkolenia na symulatorze i lotów w śmigłowcu. Następnie operatorzy trafiają na szkolenia w zakresie taktyki i procedur. W US Army trwa to 90 dni, po których piloci są gotowi do udziału w misjach. Dostępny jest również oddzielny kurs dla doświadczonych pilotów trwający sześć tygodni, natomiast dla pilotów operujących wcześniej na innych wersjach AH-64 trwa on tylko dwa tygodnie. Szkolenie obsługi naziemnej zajmuje ok. 8 miesięcy.

Jakie inne misje mogłyby realizować śmigłowce Apache?

Dzięki wykorzystaniu radaru kierowania ogniem i zaawansowanych przyrządów obserwacyjnych AH-64 to doskonała platforma zwiadowcza. Śmigłowce świetnie nadają się również do eliminowania celów opancerzonych – w czasach zimnej wojny miało to być ich główne zadanie. Natomiast niedawne modyfikacje radaru kierowania ogniem umożliwiają również wykrywanie i eliminowanie celów na morzu. AH-64 sprawdza się też w konfliktach asymetrycznych, takich jak w Afganistanie czy Iraku.

**\\ Śmigłowce Apache przechodzą regularnie inspekcje co 20, 100, 250 i 500 wylatanych godzin. Po osiągnięciu 500 godzin lotu maszyna trafia na gruntowny przegląd. Podczas tych prac część elementów jest wymieniana. Prowadzimy rozmowy z PGZ na temat przekazania grupie kompetencji w zakresie napraw i serwisowania tych śmigłowców **

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-6 POLSKA
7 ŚWIAT
8-14 GOSPODARKA
15 KULTURA
16-17 PUBLICYSTYKA
18 PROGRAM TV
18 OBRONA NARODOWA
19 SPORT

MAMY FINAŁ \ Polscy siatkarze zagrają w turnieju finałowym Ligi Narodów w Chicago. Przesądziło o tym zwycięstwo Francuzów nad Włochami 3:1 w meczu rozegranym w Brasili. Wcześniej w Lipsku Białoczerwoni w takim samym stosunku pokonali Niemców. Oprócz Białoczerwonych w finale zagrają USA, Iran, Brazylia, Rosja, Polska, Francja.

Maciej Sulęcki zdecydowanie przegrał na punkty z Demetriusem Andrade walkę o bokserskie mistrzostwo świata WBO w wadze średniej. W Providence wszyscy trzej sędziowie punktowali 120:107 na korzyść Amerykanina.

Krzysztof Oliwa

Polak już w pierwszej rundzie wyładował na deskach po lewym sierpowym. Wydawało się, że ten cios ustawił cały pojedynek. – On po prostu był lepszy. Okazał się doskonałym pięściarzem, dużo szybszym i ruchliwszym niż się spodziewałem. Trochę zabrakło mi też pomysłu w tym pojedynku, również centymetrów, ale ja jeszcze nie powiedziałem ostatniego słowa. Nie zwalniam tempa i wciąż chcę dużych walk. Muszę po prostu się odbudować dwoma-trzema zwycięstwami – powiedział „Striczu” w wywiadzie dla TVP Sport.

Walczący z pozycji mańkuta Amerykanin od początku sprawiał wrażenie szybszego, realizował swoją taktykę, dominował. Polak miał spore problemy z trafieniem dysponującego dłuższym zasięgiem ramion i bardziej ruchliwego rywala. Spora-dycznie wyprowadzał ciosy prawą ręką na korpus,

BOKS \ Polak przegrał walkę o pas

Porażka Sulęckiego



Maciej Sulęcki będzie musiał poczekać na kolejną szansę walki o pas | fot. Fotomag/Gazeta Polska

co miało być receptą na defensywę walczącego przed rodzimą publicznością Andradego.

Na półmetku Polak wyraźnie przegrywał na punkty. Żeby myśleć o zwycięstwie, musiał zaryzykować i próbować przejąć inicjatywę i w końcu znokautować posiadacza mistrzowskiego pasa. Jednak nie-

wiele z tego wyszło. Sulęcki nie skracał dystansu i dalej walka toczyła się na warunkach Amerykanina. Polak w ogóle nie zadawał ciosów podbródkowych, kiedy Andrade obniżał pozycję. Ten natomiast emanował pewnością siebie, pozwalał sobie na sztuczki techniczne, efektowne uniki, drobne kroczki i choć w końcówce

zwolnił tempo, to pewnie obronił tytuł.

Tym samym Andrade pozostał niepokonany i odniósł 28. zwycięstwo na zawodowym ringu (17 walk rozstrzygnął przed czasem). Tyle samo wygranych (11 KO) ma na koncie Polak, ale w Providence poniósł drugą porażkę w karierze. Po porażce Sulęckiego mediach

społecznościowych na jego trenera Piotra Wilczewskiego spadła fala krytyki. – Andrade usadził mnie na tyłku w pierwszej rundzie, to jak poszedłem do narożnika, to myślisz, że trener miał mi rzucać słówkami z encyklopedii, czy jednak lepsze były proste, żołnierskie słowa? Jak jest dobrze, to jest dobrze, jak jest źle, to zaraz powstają teorie spiskowe, wymówki, szukanie winnych, a prawda jest taka, że z tak dysponowanym Andradem przegrałbym dziesięć walk na dziesięć bez względu na to, kogo miałbym w narożniku. Ludzie, byłem gorszy, zdecydowanie gorszy, taki jest sport, wyluzujcie – skomentował w rozmowie z serwisem Bokser.org

Walka była także szeroko komentowana przez media na całym świecie. „Canelo, gdzie jesteś? Jestem gotowy do walki we wrześniu” – wykrzyczał po walce Andrade. Portal Fightnews.com twierdzi, że to szansa na zjednoczenie kilku pasów u jednego pięściarza. „Andrade całkowicie zdominował Sulęckiego” – pisze z kolei Sky Sports. W podobnym tonie walkę podsumowali dziennikarze ESPN.

KRZYŻÓWKA

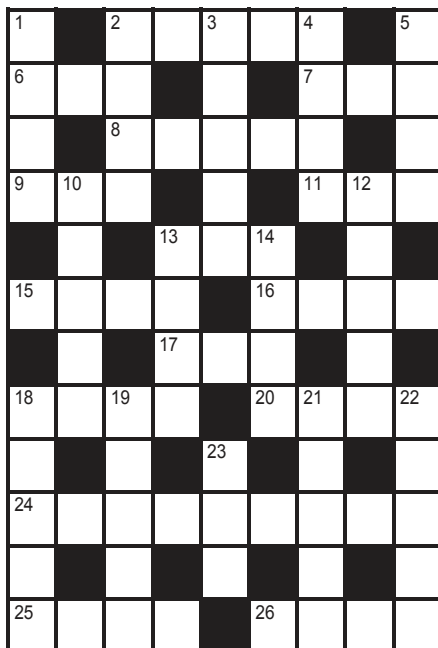
POZIOMO

- 2) trzyma spodnie
- 6) piwo jak spódnik
- 7) swobodny nastrój
- 8) jadą w kuligu
- 9) narząd wzroku
- 11) Os dla chemika
- 13) talia, stan
- 15) metropolia
Azerbejdżanu
- 16) Edith, francuska
piosenkarka
- 17) biuro śledcze USA
- 18) niedzielne nabożeństwo
- 20) ssak prac
- 24) pudełko na biżuterię
- 25) kationy i aniony
- 26) dawniej parafia

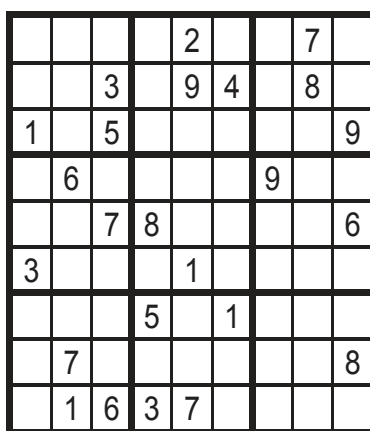
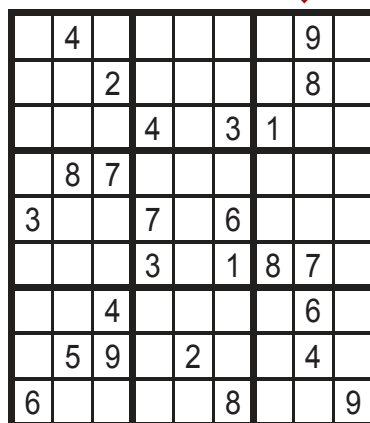
PIONOWO

- 1) Pakt Północnoatlantycki
- 2) waluta Meksyku
- 3) próbnik kosmiczny
- 4) muza ze zwojem
- 5) odgłos morza
- 10) odgłos na planie
- 12) trzaoda lub tabun

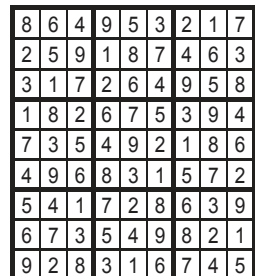
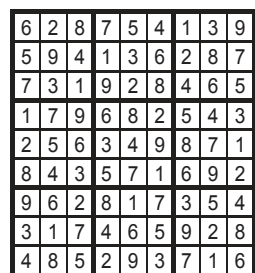
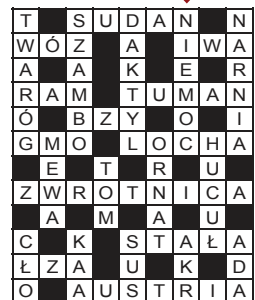
- 13) miękki taboret
- 14) lista mieszkańców
- 18) pasterz z Kenii
- 19) jezuici lub dominikanie
- 21) hetera, jędz
- 22) kleks w zeszycie
- 23) cenna karta



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Paweł Woźniak
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ałewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczętnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczętnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanek (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodajca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

MPWiK WROCŁAW I FESTIWAL WODY

Nie możemy marnować wody!



**Organizatorzy
rozdali 1000 sztuk
butelek tritanowych,
zapełniając pięć
kontenerów
przyniesionymi
przez wrocławian
plastikami**

Uczestnicy festiwalu chętnie pili wodę ze specjalnych beczkowozów | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Mieszkańcy Wrocławia zostali zaproszeni do udziału w I Festiwalu Wody na terenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Ideą festiwalu była promocja racjonalnego korzystania z wody i zapobiegania jej marnowania.

Janusz Wolniak

Meteorolodzy zapowiadają coraz gorętsze lata, okresy suszy mają się wydłużać, dlatego musimy oszczędzać wodę – mówił prezes MPWiK Witold Ziomek, otwierając I Festiwal Wody MPWiK. – Od 10 lat mamy we Wrocławiu świetne urządzenia do oczyszczania wody. Nasza woda jest wysokiej jakości. W MPWiK pracuje ok. 700 osób, z czego połowa odpowiada za dostarczanie mieszkańcom wody. Myślę, że nam się to dobrze udaje, rzadko mamy przerwy wynikające z awarii – dodał z dumą prezes.

O inicjatywach miasta w dziedzinie ekologii mówił też prezydent Wrocławia. – Prowadzimy w mieście kampanię społeczną „Wrocław nie marnuje”. W ramach tej akcji można oddawać

żywność, książki czy ubrania. Chcemy eliminować z naszego życia plastik. Przeprowadzamy dla najmłodszych zajęcia edukacyjne, mające wyrobić nowe nawyki konsumpcyjne – wyjaśniał prezydent Wrocławia Jacek Sutryk.

I rzeczywiście, podczas festiwalu wrocławianie mogli pić wodę z kubeczków z mączki kukurydzianej. – Dla wszystkich naszych gości festiwalowych przygotowaliśmy niespodziankę. Każdy, kto przyniósł co najmniej pięć zużytych plastikowych naczyń, otrzymał w prezencie specjalną butelkę z tritanu. Butelka na wodę z tritanu wygląda jak szklana, jest nieszkodliwa dla zdrowia i odporna na uderzenia – wyjaśnia Marta Myszkowski z działu marketingu MPWiK. Akcja spodobała się uczestnikom festiwalu. Organizatorzy rozdali 1000 sztuk butelek tritanowych, zapełniając pięć konte-

nerów przyniesionymi przez wrocławian plastikami.

Podczas wydarzenia odbyło się wiele imprez edukacyjnych i kulturalnych. Licznie przybyły rodziny z dziećmi, można było uczestniczyć w warsztatach upcyklingowych, sadzenia roślin, muzycznych, naukowych i wielu konkursach. Jedno z pytań konkursowych dotyczyło dziennego zużycia wody przez jednego mieszkańca. Jest to 120 litrów, ale jeszcze niedawno było to 150 litrów dziennie.

Na dużej scenie na placu w MPWiK widzowie mogli też obejrzeć przygotowanie sałatki przez znanego kucharza Pascala Brodnickiego oraz wysłuchać wieczornego koncertu Reni Jusis. Organizatorzy festiwalu wielokrotnie zachęcali do picia wody bezpośrednio z kranu. Okazuje się, że litr wody z kranu kosztuje mniej niż jeden grosz.



GODZIKOWICE

Nie chcą chińskiej fabryki

Mieszkańcy Godzikowic koło Oławy uważają, że wyczerpali już wszystkie środki prawne, by uzmysłowić lokalnej władzy, jak niebezpieczna jest budowa dwóch fabryk produkujących toksyczny elektrolit. Są przekonani, że lokalizacja zakładów w bezpośrednim sąsiedztwie ich domów jest nieodpowiedzialna oraz zagraża ich życiu i zdrowiu. Pisaliśmy już na naszych łamach o powstaniu Społecznego Komitetu

„Stop budowie zakładów elektrolitu w Godzikowicach”. W poniedziałek o godz. 15 mieszkańcy zapowiedzieli protest. Będzie on polegał na poruszaniu się uczestników po przejściu dla pieszych. Po upływie każdych 10 minut na dwie minuty zwolnią oni przejście dla pieszych, by umożliwić przejazd samochodów. Organizatorzy proszą wszystkich o wyrozumiałość. Jak piszą, od blisko trzech miesięcy odbijają się od urzędniczych procedur, które działają na korzyść inwestorów.

.....
(jw)



NIEODPOWIEDZIALNY KIEROWCA ZATRZYMANY

WROCŁAW 55-letni mężczyzna jechał ul. Popowicką, kiedy został zauważony przez policjantów z Wrocławia. Funkcjonariusze zatrzymali go do kontroli, widząc, że samochód jedzie od jednej do drugiej krawędzi jezdni. Kierujący miała prawie dwa promile alkoholu w organizmie. Został przewieziony do komisariatu i stracił prawo jazdy. O jego dalszym losie zadecyduje sąd.

fol. Policia/d

APEŁ POLICJI

Reagujmy, gdy ktoś potrzebuje pomocy!

Termometry w tym tygodniu szybują po skali. Jest gorąco, szczególnie w mieście pełnym asfaltu i betonu. Dlatego tak ważne jest, aby zwracać uwagę na osoby, które mogą potrzebować pomocy.



W centrum Wrocławia można się schłodzić przy fontannie albo krasnalowej kurtynie wodnej
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Pomaganie to nie tylko odruch serca, to obowiązek wobec słabszych. Wielokrotnie po skończonej służbie, będąc na urlopie lub po prostu na zakupach z rodziną, policjanci reagują na przypadki, w których drugi człowiek potrzebuje pomocy. Reagują także cywilni pracownicy wrocławskiej policji. Właśnie takie zdarzenie miało ostatnio miejsce. Osoba pracująca na co dzień w sekretariacie komendanta miejskiego policji we Wrocławiu pomogła starszemu mężczyźnie, który miał wyraźne problemy ze zdrowiem.

Jechała ona tramwajem w godzinach największego szczytu i największego upału. W środku było duszno i tłoczno. W pewnym momencie zwróciła uwagę na mężczyznę w podeszłym wieku. Widać było, że bardzo źle znosi upałą temperaturę, a jest do tego ubrany w grubą odzież. Podeszła do mężczyzny i zaoferowała mu swoją pomoc. Już po chwili rozmowy wiedziała, że mężczyzna zupełnie nie wie, gdzie się znajduje. Miał ponadto duże problemy z odpowiadaniem na pytania i widać było, że słabnie z każdą minutą w dusznym tramwaju.

Mężczyzna chciał opuścić tramwaj, więc kobieta ostrożnie wyprowadziła go na przystanek i przeprowadziła kilkanaście metrów dalej. Wspólnie usiedli na ławce w cieniu. Dała potrzebującemu wodę i wezwała na miejsce patrol policji. Gdy funkcjonariusze przyjechali na miejsce, mężczyzna odzyskiwał już siły. Patrol szybko ustalił jego dane i miejsce zamieszkania. Starszy pan był już na tyle pokrzepiony, że zdążył jeszcze podziękować kobiecie za okazaną pomoc. Policjanci bezpiecznie odwieźli go do domu i przekazali pod opiekę rodzinie. Cała historia dobrze się skończyła dzięki zwykłej ludzkiej życzliwości.

Reagujmy na widok osób, które mogą potrzebować pomocy. Jeśli nie wiemy, jak zareagować, zawsze można zadzwonić pod numer alarmowy 112 – jest on całkowicie bezpłatny i możliwy do wykonania nawet z telefonu pozbawionego karty SIM. Doświadczony dyspozytor na pewno podpowie nam, jak należy zareagować, a w razie potrzeby skieruje na miejsce odpowiednie służby.

.....
(jw. KMP)

LECH STEFAN, organizator i pomysłodawca Klubu „Spotkanie i dialog”, podczas czerwcowej, 463. edycji tego niezwykle projektu otrzymał nadany przez premiera Mateusza Morawieckiego prestiżowy Medal Odzyskania Niepodległości. O wrażeniach, które temu towarzyszyły, oraz o swojej działalności społecznej opowiada w rozmowie z JANUSZEM GAJDAMOWICZEM.

Jak to jest, kiedy otrzymuje się Medal Odzyskania Niepodległości?

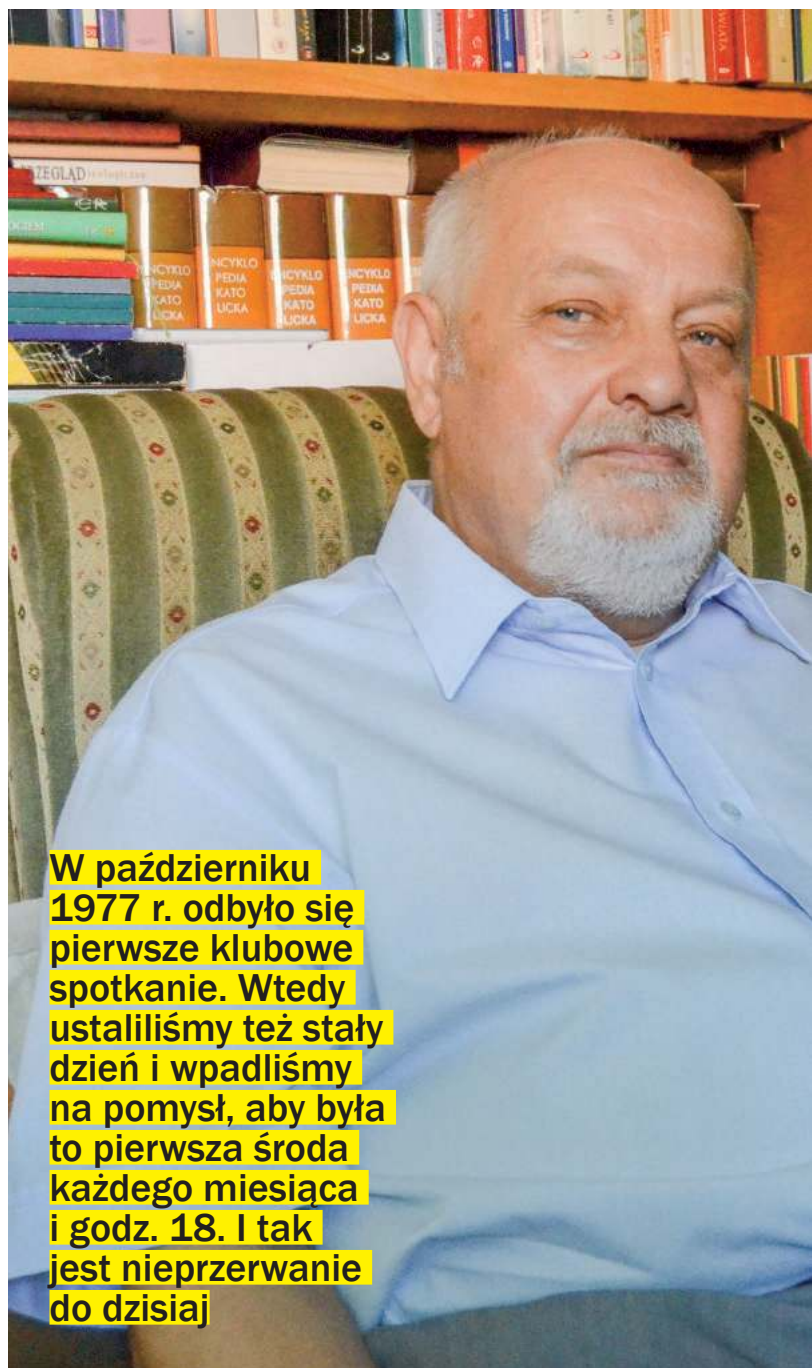
To jest złożona sytuacja. Przede wszystkim nigdy nie kierowałem się tym, cokolwiek robiąc w życiu, że to będzie kiedyś zauważone w sposób szczególny czy uhonorowane specjalnymi odznaczeniami i dyplomami. To była sprawa drugorzędna, ważniejsze było, żeby to zrobić i mieć satysfakcję z tego, że coś się udało. Oczywiście w tej działalności nie wszystko udało się do końca zrealizować, tak jak bym sobie wymarzył, ale jeśli mój pomysł nakładał się na inne podobne inicjatywy i to przynosiło coś dobrego, to zawsze byłem szczęśliwy. Natomiast jest mi miło, jeśli ta działalność jest przez innych zauważana i w jakiś sposób uhonorowana. I byłbym nieuczciwy, jeśli powiedziałbym, że nie sprawiło to mi pewnej radości i satysfakcji. Tym bardziej że cenię sobie osoby, które wniosowały o to odznaczenie, a także samego premiera Mateusza Morawieckiego, którego podpis widnieje na dyplomie dołączonym do medalu, i ufam, że chce on dla Polski jak najlepiej. Cieszę się też, że jego działania dają takie pozytywne efekty.

W 2009 r. otrzymał Pan Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski nadany przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego.

Tak, to też była dla mnie piękna chwila. Odznaczenie w imieniu prezydenta wręczał mi nieżyjący już Zbigniew Romaszewski. I oczywiście samo uhonorowanie jest ważne, ale dla mnie też jest istotne to, kto to robi... Dodam jeszcze, że jako członek kapituły przyznania medalu „Niezlomni” za bohaterską działalność w latach 80., nadawanego przez NSZZ „Solidarność”, często nie zdawałem sobie sprawy, jak bardzo jest to istotne nie tylko dla dzieci tych osób, ale też dla ich wnuków. Kiedy przychodzili do mnie po uroczystościach i dziękowali za to, że przy tej okazji dowiedzieli się tylu ważnych rzeczy o swoich dziadkach, to się wzruszałem. I wła-

WYWIAD

Zawsze mie – niepodleg



W październiku 1977 r. odbyło się pierwsze klubowe spotkanie. Wtedy ustaliliśmy też stały dzień i wpadliśmy na pomysł, aby była to pierwsza środa każdego miesiąca i godz. 18. I tak jest nieprzerwanie do dzisiaj

śnie na takie odznaczenia musimy patrzeć wielowymiarowo. Jest to pewna satysfakcja osobista, ale też trzeba podkreślić, że nie byłoby tych odznaczeń, gdybyśmy byli sami. Gdyby nie współpracownicy i środowisko, w którym można było działać i się realizować, nie było by tych efektów.

Jak spogląda Pan na 100-lecie odzyskania przez Polskę

niepodległości z perspektywy ostatnich 30 lat?

Nieraz patrzymy na pewne wydarzenia historyczne, których w danym momencie nie rozumiemy, czy pewne wątki, które mogą się czasem wydawać dziwne i niepokojące, ale po latach nabierają one innego wymiaru. 100 lat temu pewne spory polityczne o kształt odrodzonej ojczyzny wydawały się trudne i niezrozumiałe. Mi-

TRAGICZNY WYPADEK

PASIKUROWICE \ Kierujący samochodem osobowym wjechał pod nadjeżdżający pociąg. Mimo reanimacji mężczyzna zmarł. To już drugi tragiczny wypadek na przejeździe kolejowym, do jakiego doszło w ostatnim czasie na terenie powiatu wrocławskiego.

fot. Policja/d



NOWOCZESNE OŚWIETLENIE W LEGNICY

LEGNICA \ Firma Elproject Polska, z ofertą nieco ponad 128 tys. zł, wygrała przetarg na wykonanie projektu energooszczędnego oświetlenia na osiedlu Sienkiewicza. Jest ono także jednym z istotnych elementów w walce z emisją dwutlenku węgla do atmosfery.

fot. mat. pras./d

eliśmy jeden cel głośność!



Lech Stefan prowadzi Klub „Spotkanie i dialog” od ponad 40 lat
| fot. anusz Gajdamowicz/d

mo to Polska robiła wtedy niezwykle postępy. Po II wojnie światowej też przechodziliśmy trudny okres i o wielu sprawach po prostu nie wiedzieliśmy. Kiedy słyszę dzisiaj opinie czy głosy wątpliwe w potrzebie czy słusność wybuchu

Powstania Warszawskiego, jestem mocno zdziwiony. Wtedy, w 1944 r., powstańcy walczyli o wolną Polskę, nie mieli świadomości tych wszystkich zakulisowych decyzji, które były od nich niezależne. Mieli jeden podstawowy cel – niepodległość. Dzisiaj wiemy, jak było z okrągłym stołem, Magdalenką i wszystkimi sprawami wokół tego – wtedy aż tacy mądrzy nie byliśmy, a entuzjazm

w działaniu był ogromny. Mimo że wybory nie były w pełni wolne, można powiedzieć, że był to swojego rodzaju plebiscyt, społeczeństwo dało czerwoną kartkę czerwonym. Jest to powód do radości, ale nie gloryfikuję tego, co się wtedy stało, bardziej istotna była dla mnie pierwsza pielgrzymka papieża Jana Pawła II do ojczyzny, która dała impuls do tych zmian i wywarła na mnie ogromny wpływ. Do dzisiaj nie mogę tego zapomnieć.

Klub „Spotkanie i dialog” działa nieprzerwanie od 42 lat. Jak to się wszystko zaczęło?

W tym pokoju, w którym właśnie rozmawiamy, w październiku 1977 r. miało miejsce pierwsze klubowe spotkanie. Nasz dom był zawsze otwarty i dla gości, i na różne rozmowy dotyczące różnych rzeczy i tematów. Rozmawialiśmy o religii i formacji duchowej, ale też o polityce. Podejmowaliśmy tematy ściśle naukowe, interdyscyplinarne. Niezwykle cenna była w tamtym czasie wymiana informacji. Nie było internetu, a jedyne niezależne wiadomości docierały do nas z radia, kiedy słuchaliśmy Wolnej Europy czy podobnych zachodnich rozgłośni. Po kilku latach zaważyliśmy, że trzeba te nasze spotkania uporządkować i nadać im konkretną tematykę. Wtedy ustaliliśmy też stały dzień i wpadliśmy na pomysł, aby była to pierwsza środa każdego miesiąca i godz. 18. Jedynie z wakacyjną przerwą w sierpniu. I tak jest nieprzerwanie do dzisiaj. Od tamtego czasu zawsze była osoba wprowadzająca do dyskusji, a potem prowadzona była rozmowa pełna pomysłów i konkretnych wniosków. A ja przyjąłem rolę gospodarza, mam też wielkie szczęście, że nie opuściłem ani jednego spotkania i przy pomocy towarzyszącego mi dzwonnika staram się panować nad często gorącymi debatami.

KULTURALNY FLESZ

FESTIWAL



fot. mat. pras./d

Świat pod Kyczerą

Podczas XXII Międzynarodowego Festiwalu Folklorystycznego „Świat pod Kyczerą” zaprezentują się zespoły artystyczne z Polski i zza granicy. Głównym organizatorem jest Łemkowski Zespół Pieśni i Tańca „Kyczerą” z Legnicy. Wystąpią m.in. zespoły z Indii, Włoch, Serbii, Rumunii, Hiszpanii, Czech, Ukrainy, Łotwy, Algierii, Litwy, Słowacji.
Poniedziałek, 1 lipca, godz. 15.30, ul. NMP – Rynek, Legnica

KONCERT



fot. mat. pras./d

Vertigo Summer Jazz Festival

To 31 dni z muzyką jazzową, która będzie prezentowana w różnych miejscach we Wrocławiu. Festiwal Vertigo to próba przełamania zamkniętych ram muzyki jazzowej i pokazania jej szerokiej publiczności. Pierwszy koncert to fuzja jazzu i rytmów kubańskich, afrokubańskich, salsy oraz muzyki klasycznej.
Poniedziałek, 1 lipca, godz. 20, ZaZoo Beach Bar, Wybrzeże Wypiańskiego 39E, Wrocław

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Lato na Stadionie Wrocław

Warsztaty z zumby, zajęcia z rękodziela, spotkania dla rodziców i seniorów, gry terenowe, zwiedzanie zakamarków obiektu, piłka nożna dla najmłodszych, wakacyjna akademii kolarska i kursy jazdy na rolkach – to liczne atrakcje dla całych rodzin. Na niektóre zajęcia obowiązują zapisy.
Poniedziałek, 1 lipca, godz. 12, Stadion Wrocław, al. Śląska 1, Wrocław

SPOTKANIA



fot. mat. pras./d

Zaplanuj wakacje z psem!

Spotkanie na temat wakacji z psem. Usłyszymy, jak zaplanować urlop z psem, jak przygotować go do podróży, co zrobić, gdy wakacje z psem nie wchodzi w grę. Rozmowę poprowadzi Barbara Borzymowska, psycholog ludzki i zwierzęcy. Na spotkanie można przynieść wyprane koce, ręczniki, pościel (niepuchową) lub gazety (niekolorowe).
Poniedziałek, 1 lipca, godz. 17, Barbara, ul. Świdnicka 8b, Wrocław

PLASTYKA



fot. mat. pras./d

Dla dzieci i młodzieży z rodzin+

Bezpłatne warsztaty plastyczne dla dzieci z rodzin wielodzietnych to ciekawa propozycja na początek wakacji. Są dwie grupy wiekowe: 6–9 lat i 10–13 lat. Warsztaty rozwijają kreatywność uczestników. Obowiązują zapisy. Zajęcia w ramach projektu „Laboratorium wrażliwości estetycznej i społecznej”.
Poniedziałek, 8 lipca, godz. 9, Wrocławskie Centrum Twórczości Dziecka, ul. Kuźnicza 29a, Wrocław

WERNISZAŻ



fot. mat. pras./d

Wystawa prac plastycznych

Klub Muzyki i Literatury zaprasza na wystawę prac plastycznych pt. „Grażyna Baciewicz. Muzyka pędzlem malowana...”. Autorami prezentowanych tam prac są uczniowie Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II st. im. Karola Szymanowskiego we Wrocławiu i Szkoły Muzycznej I st. im. Grażyny Baciewicz.
Poniedziałek, 1 lipca, godz. 10–18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocław



HURKACZ POZNAŁ RYWAŁA W WIMBLEDONIE

TENIS \ Dzisiaj rozpoczyna się najstojniejszy wielkoszlemowy turniej. Wrocławski tenisista zagra w pierwszej rundzie z wyżej notowanym Serbem Dušanem Lajoviciem. W rywalizacji singlistów i singlistek zobaczymy łącznie czworo Polaków. Prócz Hurkacza są to Kamil Majchrzak, Magda Linette i triumfator ubiegłorocznego juniorskiego Wimbledonu Iga Świątek.

for. Wikipedia/d

PIŁKA NOŻNA



Bardzo się cieszę, że Przemek trafił do Śląska Wrocław. Jest szybkim zawodnikiem, potrafi grać jeden na jeden i precyzyjnie dośrodkować. Wierzymy, że w pełni rozwinie u nas swoje skrzydła – mówi Dariusz Sztylka, dyrektor sportowy WKS

Jednym z pozyskanych zawodników jest skrzydłowy Przemysław Płacheta | fot. Krystyna Pączkowska/mat. pras./d

Kolejne wzmocnienia wrocławskiego Śląska

Śląsk Wrocław nie przerywa ofensywy transferowej. Skład dolnośląskiego ekstraklasowicza wzmocnili w ten weekend bramkarz oraz pomocnik.

Bartłomiej Górski

Po pozyskaniu napastnika, dwóch obrońców oraz bramkarza wrocławianie zdecydowali się na zakup pomocnika oraz kolejnego bramkarza. Ich nazwiska mogą robić wrażenie, są to bowiem Przemysław Płacheta oraz Matúš Putnocký. 34-letni bramkarz przez ostatnie trzy lata reprezentował barwy Lecha Poznań. Wcześniej, przez półtora roku, był zawodnikiem Ruchu Chorzów. W sumie w polskiej ekstraklasie rozegrał 119 spotkań, 49 razy zachowując czyste konto. Putnocký zanim trafił do Polski, występował w swojej ojczyźnie w drużynach takich jak Bardejov, MFK Kosice, Slovan Bratislava, FC Nitra i MFK Ružomberok.

– Matúš przychodzi do Śląska, aby zwiększyć rywalizację o miejsce między słupkami. Jesteśmy przekonani, że dzięki swojemu doświadczeniu, umiejętnościom, a także pozytywnemu podejściu będzie ważnym zawodnikiem zespołu – mówi Dariusz Sztylka, dyrektor sportowy WKS. – Podobają mi się w Polsce, dlatego cieszę się bardzo, że będę mógł grać w takim klubie jak Śląsk Wrocław. Traktuję to jako wyzwanie, chcę pokazać się z jak najlepszej strony i pomóc drużynie zwyciężać – pod-

kreśla nowy bramkarz wrocławian. Putnocký związał się ze Śląskiem rocznym kontraktem z opcją przedłużenia o kolejny rok. W zespole występować będzie z numerem 1.

Drugim z pozyskanych zawodników jest skrzydłowy Przemysław Płacheta. Ostatni sezon 21-latek spędził w Podbeskidziu Bielsko-Biała. W barwach tego klubu rozegrał 25 meczów, strzelając sześć goli. Był wyróżniającą się postacią I ligi, czym zapracował na powołanie do reprezentacji Polski U-21 na tegoroczne mistrzostwa Europy. Na włoskim turnieju Płacheta był najmłodszym zawodnikiem w kadrze Czesława Michniewicza i wystąpił w jednym spotkaniu.

– To jeden z najbardziej uzdolnionych polskich piłkarzy w swoim roczniku, co tylko potwierdziło powołanie go na Euro U-21. Bardzo się cieszę, że Przemek trafił do Śląska Wrocław. Jest szybkim zawodnikiem, potrafi grać jeden na jeden i precyzyjnie dośrodkować. Wierzymy, że w pełni rozwinie u nas swoje skrzydła – mówi Dariusz Sztylka. Nowy skrzydłowy Śląska podpisał z klubem kontrakt na trzy lata. Występować natomiast będzie z numerem 8. Płacheta i Putnocký są piątym i szóstym transferem Śląska w tym okienku.

6

tytu transferów
dokonał
na razie
Śląsk

BIATLON

Dolnoślązacy z medalami

W sobotnich występach na mistrzostwach Polski w biathlonie letnim najlepiej wypadli juniorzy AZS AWF Wrocław, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca – bieg wygrał Przemysław Pancerz (dwa pudła) przed Wojciechem Filipem (cztery pudła) i Wojciechem Janikiem (cztery pudła). Czwarty krążek – srebrny – dorzuciła w biegu seniorek Kamila Żuk, która złoto przegrała na drugim strzelaniu, zaliczając trzy pudła (w sumie miała cztery). Natomiast brąz w juniorach młodszych wywalczył Grzegorz Derzeń (Melafir), który pudłował tylko raz, jednak miał słabszy bieg od rywali. Bez medalu start zakończył zaś Mateusz Janik, który z sześcioma pudłami na koncie uplasował się dopiero na dziesiątym miejscu wśród seniorów.

PETANQUE

Wygrali faworyci

Triplet z najmocniejszym rankingiem był faworytem i wygrał XI Mistrzostwa Wałbrzyskich – Memoriał Ryszarda Fijołka. Reprezentanci KSP Jedlina zagrali w składzie: Jerzy Siara, Daniel Siara i Ryszard Kowalski. Tuż za nimi uplanowali się reprezentanci Bielska-Białej (Marcin Sterliński, Patrycja Rypień i Piotr Rypień). Trzecie miejsce niespodziewanie zajęła ekipa z Wrocławia w składzie: Renata Gajewska, Edward Gajewski, Marek Bielecki.

PIŁKA NOŻNA



Ostatnia szansa Górnika

Okazuje się, że Górnik cały czas negocjował z wałbrzyską firmą status strategicznego sponsora i obsadzenie zarządu przez ludzi związanych z nowym sponsorem. Mimo zaawansowanych rozmów, sprawdzenia bilansów i określenia rzeczywistego długu sponsor wycofał się jednak niedawno z tych planów.

Powodem nie było zadłużenie, ale inne sprawy, o których klub nie został poinformowany. W sobotę nie zapadły żadne decyzje dotyczące gry Górnika w IV lidze, okrogówce czy klasie A. Oficjalnie na prokurenta wybrano Marcina Korbę. Pomaga mu Czesław Grzesiak. To na dzisiaj władza w klubie. Prokurent został zaproszony na rozmowę przez prezidenta Romana Szelemeja na czwartek 4 lipca. Do tej pory Górnik nie podejmie żadnych decyzji. W niedzielę zgłoszone zostały do rozgrywek klasy A rezerwy. A co będzie z pierwszą drużyną? Czekamy, co powie wałbrzyski ratusz. Jeżeli klub otrzyma dodatkowe pieniądze z gminy, to jest szansa, że utrzyma IV ligę. W przeciwnym razie zacznie sezon w klasie A. Niektórzy zawodnicy odchodzą, ale jest pewna grupa, która nadal deklaruje chęć gry w Górniku.

(bg)

REGION SYTUACJA NA RYNKU PRACY

Mieszkańcy wsi aktywniejsi zawodowo

Z ogółu pracujących
mieszkańców
Mazowsza 76 proc.
zatrudnionych jest
w sektorze prywatnym.
W charakterze
pracodawców
lub na własny rachunek
pracowało 26 proc.
mężczyzn i 14 proc.
kobiet

Z przedstawionych danych wynika, że doszło do spadku liczby bezrobotnych mężczyzn o 2 proc. i wzrostu liczby bezrobotnych kobiet o 32 proc.
| fot. Pixabay/d

Urząd Statystyczny w Warszawie przygotował raport dotyczący aktywności ekonomicznej mieszkańców Mazowsza za pierwszy kwartał br. Jak wynika z przedstawionych danych, wskaźnik zatrudnienia w porównaniu z ubiegłym kwartałem zmalał. Wskaźnik aktywności zawodowej spada w miastach, ale rośnie wśród ludności zamieszkujących wsie.

Natalia Karcz-Kaczowska

Jak podaje Urząd Statystyczny w Warszawie, w porównaniu z czwartym kwartałem 2018 r. liczba aktywnych zawodowo i pracujących zmniejszyła się, co miało wpływ na spadek współczynnika aktywności zawodowej i wskaźnika zatrudnienia. W ostatnim kwartale ub.r. wskaźnik zatrudnienia wynosił 58 proc., zaś w pierwszym kwartale br. 57,7 proc. Liczba bezrobotnych i biernych zawodowo zwiększyła się.

Z danych wynika też, że współczynnik aktywności zawodowej wyniósł 60,2 proc. i zmniejszył się w porównaniu z poprzednim kwartałem o 0,1 punktu procentowego. Spadek poziomu aktywności zawodowej dotyczy mężczyzn i wynosi 0,1 proc. W przypad-

ku tego elementu wśród kobiet nastąpił wzrost o 0,1 punktu procentowego. Spadek odnotowano głównie wśród mieszkańców miast, mieszkańcy wsi są bardziej aktywni zawodowo. W tym wypadku wzrost nastąpił o 1,2 p. proc. Najwyższą wartość współczynnika aktywności zawodowej pod względem wieku odnotowano w grupie wieku 35–44 lata – wyniósł on 89,7 proc. – a najniższą wśród osób w wieku 55 lat i więcej – 29,6 proc. Dla osób w wieku produkcyjnym współczynnik ten wyniósł 81,2 proc.

W pierwszym kwartale 2019 r. w naszym województwie liczba pracujących wyniosła 2506 tys. osób, a wskaźnik zatrudnienia ukształtował się na poziomie 57,7 proc. Dla porównania, w ostatnim kwartale 2018 r. liczba pracujących zmniejszyła się o 0,6 proc. Spadek nastą-

pił zarówno w populacji kobiet (o 1,2 proc.), jak i mężczyzn (o 0,2 proc.). Liczba pracujących zmniejszyła się wśród mieszkańców miast (o 1,7 proc.), natomiast wśród mieszkańców wsi nastąpił wzrost (o 1,5 proc.). Z ogółu pracujących mieszkańców Mazowsza 76 proc. zatrudnionych jest w sektorze prywatnym. W charakterze pracodawców lub na własny rachunek pracowało 26 proc. mężczyzn i 14 proc. kobiet. A jak wygląda bezrobocie? W pierwszym kwartale 2019 r. w naszym województwie liczba bezrobotnych wynosiła 110 tys. osób i zwiększyła się o 12,2 proc. w stosunku do ostatniego kwartału 2018 r. Z przedstawionych danych wynika, że doszło do spadku liczby bezrobotnych mężczyzn o 2 proc. i wzrostu liczby bezrobotnych kobiet o 32 proc.

EMERYCI

Przelew bankowy z większym zaufaniem

Według danych przedstawionych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych na terenie Mazowsza większość emerytów i rencistów przekonała się do pobierania świadczeń emerytalnych przelewem bankowym. Na takie rozwiązanie w regionie radomskim zdecydowało się już 62 proc. seniorów. To pokazuje tendencję wzrostową w porównaniu np. z rokiem 2017, w którym było to 57 proc. – Wydaje się, że seniorzy cenią wygodę posiadania rachunku bankowego. W trakcie aktywności zawodowej większość z nich korzystała z usług banku. Wielu z nich opłacało także rachunki poprzez bankowość internetową. Przechodząc na emeryturę, nie chcą rezygnować z tych możliwości. Bank oznacza swobodny dostęp do pieniędzy, również podczas urlopu lub

leczenia w sanatorium. Inną zaletą tej formy jest bezpieczeństwo. Osoby starsze nie trzymają gotówki w domu, dzięki czemu trudniej jest je okraść lub oszukać – zaznacza Piotr Olewiński, który jest regionalnym rzecznikiem prasowym ZUS województwa mazowieckiego. A co przemawia za tym, że jednak wciąż liczna grupa korzysta z wizyt listonosza? Jak zaznacza Olewiński, za tym faktem stoją siła przyzwyczajenia oraz to, że wizyta listonosza traktowana jest jako miłe odwiedziny, a także okazja do wymiany uprzejmości. A co zrobić, aby otrzymywać emeryturę czy rentę na konto bankowe? W takim wypadku należy złożyć wniosek EZP w ZUS. Można to zrobić osobiście, za pośrednictwem operatora pocztowego lub w formie dokumentu elektronicznego przez stronę pue.zus.pl. Odpowiednią dyspozycję można także wydać w swoim banku.

(oprac. nkk, mat. pras.)



SUSZA NISZCZY PŁONY

ALARM ROLNIKÓW \ Wysokie temperatury cieszą urlopowiczów, ale martwią rolników. Mazowieccy rolnicy alarmują, że susza niszczy im płony. Brak opadów doprowadził do wyschnięcia upraw m.in. pszenicy i kukurydzy. Prawie co roku najgorzej jest w na zachodzie i północy Mazowsza. Jak podkreśla minister środowiska, rolnicy niezwłocznie powinni oszacować starty i zgłosić się do urzędu gminy.

fot. Pixabay/d

INWESTYCJE

Stołeczne problemy z przetargami

Przebudowa Wybrzeża Helskiego i Wybrzeża Szczecińskiego będzie musiała poczekać. Stołeczny Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych właśnie ogłosił drugi przetarg. Pierwszy nieestety zakończył się fiaskiem. Dlaczego tak się stało?

Anna Gębalska-Berekets

Pierwszy przetarg na wykonawcę Wybrzeża Helskiego i Wybrzeża Szczecińskiego w Warszawie zakończył się niepowodzeniem. Stołeczny ratusz ogłosił zatem kolejny. Jest jednak pewien problem, bo inwestycja ma kosztować znacznie więcej, niż przewidywano. Przebudowa ma objąć odcinek od ul. Okrzei do ul. Wybrzeże Puckie. Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych czeka na oferty firm zainteresowanych przebudową do 2 sierpnia. Wybrany w przetargu wykonawca będzie miał 24 mie-

siące od podpisania umowy na realizację wspomnianej inwestycji.

Co się zmieni? Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych chce, by remont objął prace drogowe oraz budowę zabezpieczenia przeciwpowodziowego w postaci muru oporowego, który ma być wykonany z żelbetu wzdłuż drogi. Dla zabezpieczenia skarp muru przeciwpowodziowego od strony rzeki drogowcy przewidzieli narzut kamienny. Jak wyjaśniają urzędnicy, chodzi o to, by zabezpieczyć skarpę i mur przed podmywaniem w czasie podwyższonych stanów wody w mieście. Ale to nie wszyst-

ko. Drogowcy chcą wybudować kładkę pieszo-rowerową nad Kanałem Praskim, dokonać przebudowy sieci wodociągowej, elektroenergetycznej, telekomunikacyjnej, zająć się budową oświetlenia i sygnalizacji świetlnej oraz posadzić więcej zieleni.

Projekt przewiduje ponadto powstanie obustronnych dróg rowerowych, a także utrzymanie skrzyżowania ul. Wybrzeże Helskie z ul. Kłopotowskiego oraz przejścia dla pieszych w okolicy mostu Śląsko-Dąbrowskiego. Zapewnione zostaną również dodatkowe przejścia dla pieszych na skrzyżowaniach ul. Wybrzeże Szczecińskie z ul. Okrzei (strona północna) i ul. Wybrzeże Helskie z ul. Ratuszową (strona południowa).



Ceny usług znacznie wzrosły, ale to nie jest proces, który rozpoczął się teraz. Inwestycje w Warszawie są niedoszacowywane i przypadek z przebudową ulic Wybrzeże Helskie i Wybrzeże Szczecińskie nie jest wyjątkiem – mówi radny Tomasz Herbich

cińskie z ul. Okrzei (strona północna) i ul. Wybrzeże Helskie z ul. Ratuszową (strona południowa).

Z czym związana jest zwłoka? – Pierwszy przetarg nie został rozstrzygnięty, mieliśmy za mało środków w stosunku do ofert, które do nas wpłynęły. Zaktualizowali-

śmy więc kosztorys i zwiększyliśmy budżet inwestycji do ok. 90 mln zł. Już wystąpiliśmy do Rady Miasta Warszawy z wnioskiem o zwiększenie dofinansowania na inwestycję – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Małgorzata Gajewska z biura prasowego stołecznego Zarządu Miejskich

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



CO SŁYCHAĆ W POGODZIE

WARSZAWA \ Według prognoz dziś w stolicy będzie umiarkowane i duże zachmurzenie. Można spodziewać się przelotnych opadów deszczu, a popołudniu nawet burz. Synoptycy mówią nawet o opadach gradu. Temperatura maksymalna wyniesie 29 st.

fot. Pixabay/d



77 LAT OD ŚMIECI PRUSZKOWSKIEGO

HISTORIA \ 1 lipca 1942 r. w Warszawie w trakcie próby ucieczki z konwoju na Pawiak zastrzelony został przez Niemców Tadeusz Pruszkowski. Był malarzem, pedagogiem, profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, żołnierzem Legionów Polskich.

fot. Wikipedia/d



Jak się okazuje, rozbudowa Wybrzeża Helskiego i Wybrzeża Szczecińskiego może być dwa razy droższa | fot. Wikipedia/d

Inwestycji Drogowych. Zdaniem opozycji problemy z inwestycjami przeprowadzanymi w Warszawie powtarzają się i dotyczą właśnie pozio-

mu planowania. – Ceny usług znacznie wzrosły, ale to nie jest proces, który rozpoczął się teraz. Inwestycje w Warszawie są niedoszacowywane i przypadek z przebudową ulic Wybrzeże Helskie i Wybrzeże Szczecińskie nie jest wyjątkiem – tłumaczy w rozmowie z nami Tomasz Her-

bich, radny miejski z Prawa i Sprawiedliwości. I dodaje: –Przypomnijmy sprawę stadionu Hutnik, gdy trzeba było dorzucić dwa razy więcej środków finansowych. W ocenie radnego Herbicha problem z planowaniem inwestycji nie dotyczy tylko miasta, ale również dzielnic.

KOLEJ

Warszawa Powązki coraz bliżej

PKP PLK chwala się postępami w budowie przystanku Warszawa Powązki w ciągu linii obwodowej. Według PKP PLK nowa kładka, która powstanie w ramach inwestycji, połączy i lepiej skomunikuje Wolę i Żoliborz. Dwa nowe perony przystanku Warszawa Powązki będą podobne do tych, z których od października zeszłego roku korzystają pasażerowie linii obwodowej Warszawa Gdańska–Warszawa Zachodnia. Platfor-

my będą miały długość 200 m. Na każdym peronie wybudowane zostaną dwie długie, funkcjonalne wiaty, które przykryją około 70 proc. powierzchni dostępnej dla podróżnych. O odjazdach i przyjazdach pociągów pasażerowie dowiedzą się z systemu dynamicznej informacji pasażerskiej. Będą tablice, infokioski oraz gabloty informacyjne. Do tej pory wykonawca wzmocnił teren i wykonał odwodnienie. Ułożone zostały ścianki, tzw. el-

ki. Widoczna jest już jedna krawędź nowego peronu. Budowane są fundamenty pod nową kładkę i montowane filary, które będą oparciem dla przejścia oraz schodów na peron. Inwestycja powinna zostać do użytku jeszcze w tym roku. Wartość umowy dotyczącej bieżącej realizacji projektu wynosi 208 mln zł brutto. Dofinansowanie z UE pokrywa 85 proc. kosztów.

(oprac. nkk, mat.pras.)

WARSZAWA

Trzymaj się za kieszeń kupując mieszkanie

Ten kto liczył, że jeśli wstrzyma się na chwilę z kupnem, to uda mu się znaleźć tanie mieszkanie w Warszawie, jeszcze trochę poczeka. Średnia cena za metr kwadratowy mieszkania na rynku pierwotnym to już ponad 9 tys. zł. Zdaniem obserwatorów rynku nieruchomości tak drogo jeszcze nie było i, co pewnie wzbudzi niezadowolenie osób marzących o własnym mieszkaniu, na ra-

zie nie ma co liczyć na spadek cen. Spowodowane jest to m.in. wciąż dużym popytem w tym sektorze rynku. W pierwszej połowie br. najczęściej trzeba było zapłacić w Śródmieściu, w którym średnia cena za metr kwadratowy wynosiła wg branżowego portalu Metrohouse 11,505 zł. Zaraz za Śródmieściem uplasowały się Wilanów, Wola i Żoliborz – tam cena za metr kwadratowy wynosi

ponad 10 tys. Najtaniej mieszkanie można kupić w Rembertowie i Wawrze – trzeba zapłacić ponad 6 tys. zł za metr kwadratowy. Według ekspertów rynku mieszkaniowego ceny mieszkań w Warszawa są relatywnie tanie. Może się okazać, że wygranymi będą osoby oferujące najem lokali mieszkalnych.

(oprac. nkk)

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Łato w mieście

Jedną z ofert spędzenia przez dzieci w wieku 5–12 lat wakacji w mieście jest oferta biblioteki publicznej im. W.J. Grabskiego. Znajdują się w niej m.in. projekcje filmowe, teatr kamishibai czy warsztaty recyklingu. Te ostatnie będą się odbywały co poniedziałek. Szczegóły na stronie www.bpursus.waw.pl.

Poniedziałek, 1 lipca, godz. 13–15, Biblioteka Publiczna – Filia „Niedźwiadek”, ul. Keniga 14, Warszawa

FILM



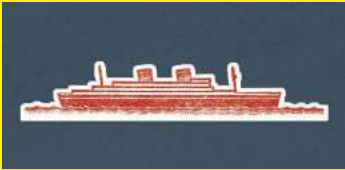
fot. mat. pras./d

Kino szwajcarskie

Nomadowie to członkowie pasterskiego bądź łowieckiego ludu, którzy prowadzą koczowniczy tryb życia. A jak wygląda ich życie zimą? Reżyser Manuel von Stürler pokazuje to w swoim filmie „Zimowi nomadowie”. Dokument przedstawia życie dwóch nomadów wraz z trzema osłami, czterema psami i ok. tysiącem owiec zimą.

Poniedziałek, 1 lipca, godz. 19, PROM kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Marsz, marsz Batory

To tytuł plenerowej wystawy poświęconej legendarnemu transatlantykowi „Batoremu”. To właśnie ta jednostka przez 33 lata odbyła pod Polską banderą 222 regularne rejsy oceaniczne. Na Krakowskim Przedmieściu możemy podziwiać wystawę, która przedstawia fotografie i historie związane z „Batorym”.

Poniedziałek, 1–19 lipca, skwer ks. Jana Twardowskiego, Krakowskie Przedmieście, Warszawa

SPEKTAKL



fot. mat. pras./d

Teatralne poniedziałki

Kto powiedział, że wakacje w mieście muszą być nudne. Jak się okazuje, nie dość, że nie muszą być nudne, to jeszcze mogą być kulturalne. W poniedziałki na scenie na Starym Rynku odbywać się będą przedstawienia teatralne dla dzieci i młodzieży, po których odbędą się warsztaty teatralne z aktorami Teatru Form Wielu.

Poniedziałek, 1 lipca, godz. 18, pl. Starego Rynku, ul. Stary Rynek 9, Płock

KINO



fot. mat. pras./d

Dzieci na film

Jak przełamać rodzinne stereotypy? Jak pokazać, że chceć to móc, a ciężka praca i wytrwałość przynoszą efekty? Odpowiedzi na te pytania zarówno mali, jak i dumi mogą odnaleźć w filmie „Coco”, który w ramach cyklu Lato w Mieście w Nasielsku zostanie wyświetlony w kinie Niwa. Bilety w cenie 10 zł do nabycia w kasie kina.

Poniedziałek, 1 lipca, godz. 12.30, Kino Niwa, ul. Kościuszki 12, Nasielsk

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Wspomnienie Namibii

Kornelia i Dariusz Kucharscy, dwoje biologów, zapalali miłością do Afryki. Podróż na pustynie Namibii okazała się na tyle fascynująca, że pojechali tam ponownie. A wszystko po to, żeby odkrywać m.in. nowe krajobrazy i zwierzęta. Tym, co przeżyli, chcą się podzielić z innymi. Zaprezentują m.in. zdjęcia z wyprawy. **Wtorek, 2 lipca, godz. 19, Południk Zero, ul. Wilcza 25, Warszawa**



WIETESKA: SKUPIAM SIĘ NA PRACY Z LEGIĄ

CYTAT DNIA \ Chciałbym być stałym zawodnikiem pierwszego składu. Ktoś wypuścił plotkę transferową, ale mam ważny kontrakt z Legią i skupiam się na pracy ze swoim klubem. Po włosku mogę powiedzieć „dzień dobry” i „dziękuję”, bo tego nauczyłem się na mistrzostwach. Na razie nie mam w planach nauki włoskiego – mówi Mateusz Wieteska.

fot. Fotomag/gazeta Polska

KOSZYKÓWKA



Adrian Bogucki to jeden z największych talentów polskiego basketu | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Z Radomia na mundial

Adrian Bogucki to jeden z najbardziej utytułowanych środkowych młodego pokolenia. Od dłuższego czasu jest pod baczna obserwacją Mike'a Taylora. Wczoraj trener rozesłał powołania na pierwsze zgrupowanie kadry, szykującej się do startu na mundialu.

Krzysztof Oliwa

Wieżowiec z Leszna – mierzący 2015 cm – jest wychowankiem tamtejszej Polonii. Koszykarskie szlify zdobywał w Szkole Mistrzostwa Sportowego we Władysławowie, skąd trafił od razu do Energa Basket Ligi, ściślej do Miasta Szkła Krosno. Stało się to niedługo po tym, jak 19-latek, wraz z reprezentacją Polski U-20, we wspólnym stylu awansował do Dywizji A mistrzostw Europy juniorów starszych. Sezon 2108/9 podzielił na występy w Krośnie i właśnie na grę w HydroTruck Rosie. Choć zawodnik tylko w jednym meczu – z Legią Warszawą – przebywał na parkiecie więcej niż 20 minut, to w Radomiu są bardzo zadowoleni z jego gry.

Polacy rozpoczną przygotowania do mistrzostw świata 29 lipca od zgrupowania w Wałbrzychu. Dwa tygodnie przed jego rozpoczęciem trener Mike Taylor wybierze zawodników, którzy będą trenowali z reprezentacją. Po okresie przygotowawczym kadra rozpocznie cykl meczów sparingowych.

– Dzięki naszej ciężkiej pracy w kwalifikacjach do mistrzostw świata mamy przed sobą fantastyczną okazję do zaprezentowania polskiej koszykówki na największym możliwym turnieju w Chinach. Tych 24 zawodników tworzy bardzo silną drużynę, która może zrobić wielkie rzeczy. Oczywiście na liście znajdują się podstawowi zawodnicy, dzięki którym w ogóle mamy szansę na grę w Chinach, ale są też gracze, którzy są przyszłością tej kadry – mówi trener Mike Taylor.

Reprezentacja Polski rozegra dwa turnieje towarzyskie w Europie. Pierwszy w Pradze (Czechy, 8–12 sierpnia), w którym przeciwnikami będą Jordania, Tunezja i Czechy, oraz drugi w Hamburgu (Niemcy, 15–19 sierpnia) – Polacy zmierzą się tam z reprezentacjami Czech, Węgier i Niemiec. Przed samym wylotem na mistrzostwa kadra zagra w hali Globus w Lublinie z Holandią (21 sierpnia, godz. 18.30). Ostatnim etapem przygotowań będzie turniej w Chinach – rywalami Biało-Czerwonych będą Nigeria, Iran i Czarnogóra. – Musimy pamiętać, że wygraliśmy ostatnich pięć meczów w kwalifika-

cjach, ponieważ postawiliśmy na graczy, którzy naprawdę chcieli grać w reprezentacji i oddali drużynie swoje serce. Jestem pewny, że z tych 24 nazwisk stworzymy zespół, który zrobi wszystko, aby Polska osiągnęła jak najlepszy wynik podczas mistrzostw świata – tłumaczy Mike Taylor.

Koszykarskie mistrzostwa świata zostaną rozegrane w ośmiu chińskich miastach od 31 sierpnia do 15 września 2019 r. Polacy zagrają w Pekinie kolejno z Wenezuelą (31 sierpnia, godz. 10), gospodarzami (2 września, godz. 14) oraz z Wybrzeżem Kości Słoniowej (4 września, godz. 10). Dwie najlepsze ekipy każdej grupy awansują do kolejnej fazy grupowej. Pozostałe drużyny będą rywalizowały o miejsca 17.–32. – Jestem dumny z tego, że zawodnicy zostaną zapamiętani w Polsce jako ci, którzy osiągnęli tak wiele. Mam na myśli Łukasza Koszarka, Adama Waczyńskiego, Mateusza Ponitkę, ale również pozostałych graczy oraz trenerów – oni wszyscy się do tego przyczynili. Teraz mamy możliwość zrobienia czegoś wyjątkowego dla polskiej koszykówki – dodaje trener Taylor.

SZEROKI SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI

Rozgrywający:

Łukasz Kolenda (Trefl Sopot), Ł. Koszarek (Stelmet Enea BC Zielona Góra), K. Łączyński (Anwil Włocławek), J. Schenk (King Szczecin), A.J. Slaughter (ASVEL Lyon Villeurbanne, Francja)

Rzucający:

K. Gruszecki (Polski Cukier Toruń), M. Michalak (Anwil Włocławek), Mateusz Ponitka (Lokomotiw Kubań Krasnodar, Rosja), P. Zamojski (Stelmet Enea BC Zielona Góra)

Niscy skrzydłowi:

M. Sokołowski (Stelmet Enea BC Zielona Góra), A. Waczyński (Unicaja Malaga, Hiszpania), M. Wojciechowski (MKS Dąbrowa Górnicza), J. Zyskowski (Anwil Włocławek)

Silni skrzydłowi:

Balcerowski (Herbalife Gran Canaria, Hiszpania), A. Cel (Polski Cukier Toruń), Tomasz Gielo (Iberostar Tenerife, Hiszpania), M. Nowakowski (Arged BMStal Slam Ostrów Wielkopolski), D. Wyka (Arka Gdynia)

Środkowi:

A. Bogucki (HydroTruck Radom), A. Hrycaniuk (Arka Gdynia), D. Kulig (Polski Cukier Toruń), M. Lampe (Al – Manama, Bahrajn), D. Olejniczak (Florida State, USA), K. Sulima (Polski Cukier Toruń)

PLAN PRZYGOTOWAŃ REPREZENTACJI POLSKI:

29.07–7.08 zgrupowanie w Wałbrzychu

08.08–12.08 turniej towarzyski w Pradze (mecze z Jordanią, Tunezją, Czechami)

15.08–19.08 turniej towarzyski w Hamburgu (mecze z Czechami, Niemcami, Węgrami)

21.08 mecz towarzyski z Holandią w hali Globus w Lublinie

24.08–27.08 turniej towarzyski w Chinach (mecze z Iranem, Nigerią, Czarnogórą)

31.08 rozpoczęcie mistrzostw świata w Chinach